

**PANOWANIE**  
**STANISŁAWA AUGUSTA.**

25

PANOWANIE  
KRÓLA POLSKIEGO  
STANISŁAWA AUGUSTA  
PONIATOWSKIEGO.

obejmujące

TRZYDZIESTOLETNIĘ USILNOŚCI NARODU  
PODŻWIGNIENIA SIĘ, OCALENIA BYTU  
I NIEPODLEGŁOŚCI.

*Napisał*

JOACHIM LELEWEL.

WARSZAWA.

1831.



Uniwersytet Śląski  
Biblioteka Główna



001010180



BG 207432

Nie pożyczaj się X-345/83/50

---

**D**ZIEJE panowania pod którym rzecz-  
pospolita Polska swego się upadku do-  
czekała, nieprędko prawdziwie histo-  
rycznym piórem skрэślone będą. Nim  
to nastąpi, było potrzeba, dla potocznej  
wiadomości krótkiego ich wykładu. O-  
śmieliłem się tego dopełnić w roku  
1818. Małe to pismo znalazło dobre  
przyjęcie i skłoniło mnie do ponowie-  
nia wydania w roku 1819. Zbyt kró-  
tka ta wiadomość, przez następne lata,  
dla ścieśnienia wolności druku, nie  
mogła być przedrukowana. Przez ten  
czas. przedsięwziąłem nieco obszérniej  
ją rozwinąć, a doczekawszy się pomy-

ślnéj do wydrukowania chwili, puszczam ją po raz trzeci w świat.

Dużo jest ta wiadomość od dawniej drukowanych odmienna, tak co do rozciągłości, co do szczegółów, jak ceceniania zdarzeń. Pierwsze wydania, opierały się jedynie na ustnych powieściach i własnej pamięci. W teraźniejszym trzecim zredagowaniu, użyłem różnych dzieł wielkie już światło na sprawę upadającej Rzeczypospolitej rzucających. Miło mi było że w tém razie, niektóre słowa Staszica przyswoić sobie mogłem. Pełne ognia i życia, trafnie i godnie wyraziły prawdę i Polskie uczucia. Może nadejdzie czas, że się znajdą biegłe pióra, które tę część dziejów naszych dojrzałe skré-

ślą; może w dalszym jeszcze czasie, sam zdołam nieco dojrzaliej wypracować. Tymczasem, z powodu iż w języku Polskim niema innego tych dziejów wykładu, moje niniejsze pismo drukuję.

W naszym Polskim języku są liczne do tego, niedość jeszcze zgromadzone i poznane materiały. Są drukowane diariusze większej części sejmów, inne w rękopiśmie zachowane. Są liczne pisma ulotne w języku Polskim wychodzące, a daleko liczniejsze w rękopismach po różnych miejscach rozrzucone, listy, akta, pisemka małe, szczegółowe pamiętniki różnych zdarzeń i osób. Z takich podwakroć niedawno przedrukowane zostały pamiętniki Ki-

lińskiego.—Również przedrukowywane było dzieło: o ustanowieniu i upadku konstytucji Polskiej 3 maja, naprzód w roku 1793 wydane, wspólną pracą, Kołłątaja, Ignacego Potockiego, Franciszka Dmochowskiego i innych napisane.— Spominka o Antonim Tyzenhauzie przez Xawerego Bohusza 1819 napisana.— Życie Andrzeja Zamojskiego w zbiorze dzieł Staszica wydrukowane.

W języku Francuskim najcelniejsze są do przytoczenia dzieła, którymi się Francuzi, a mianowicie Rulhier i Ferrand dziejom ostatnich czasów rzeczypospolitej zasłużyli. I nasi Polacy pisali już to po francusku, już po niemiecku o tych czasach. Niektóre z tych



dział w obcych językach ogłoszone, tu przytaczam.

Histoire de l'anarchie de Pologne et du démembrement de cette république par Cl. Rulhière, cztery tomy, dzieło niewykończone, zaledwie do środka czasów konfederacji Barskiej dochodzi.

Lettres particulières du baron de Vioménil sur les affaires de Pologne en 1771 et 1772 w jednym tomie.

Histoire des trois démembrements de la Pologne par Ferrand we trzech tomach. Dzieło najważniejsze, obejmujące ogół.

Coup d'oeil rapide sur les causes réelles de la décadence de la Pologne par M. de Komarzewski. Paris 1807.

Histoire de la revolution de Pologne

en 1794 par un témoin oculaire (przez Józefa Zajączka). Paris 1797.

Memoire sur la revolution de la Pologne trouvé à Berlin. Paris 1806. Rapport urzędowy napisany i złożony imperatorowej Katarzynie II przez Pistora o rewolucii Warszawskiej 1794.

Versuch einer Geschichte der letzten Polnischen Insurrection. (dzieło Karóla Woyda). Zurich 1796 dwa tomy.

Beytrag zur Geschichte der Polnischen Revolution im Jahre 1794, aus einem Polnischen Manuscripte. Frankfurt und Leipzig 1796 mówi o powstaniu Wielkopolskiém.

Geordnete Sammlung der Regierungsschriften und Proclamationen die seit dem 23 März 1794 in Pohlen erschie-

nen; mit einer nähern Beschreibung der  
Warschauer Revolution, von einem  
Warschauer Bürger. Warschau 1794  
Drey Päckchen.

Życie Kościuszki po francusku przez  
Jullien de Paris, po rosyjsku przez  
Glinkę.

---

# Porządek rzeczy.

---

1. <i>Wstęp i elekcja.</i> . . . . .	§§.	1 do	20.
2. <i>Konfederacja Radomska.</i> . . . .	—	21 —	28
3. <i>Konfederacja Barska</i> . . . . .	—	29 —	48.
4. <i>Sejm Delegacyjny</i> . . . . .	—	49 —	60.
5. <i>Kultura i światło</i> . . . . .	—	61 —	73.
6. <i>Sejmy</i> . . . . .	—	74 —	80.
7. <i>Sejm czteroletni</i> . . . . .	—	81 —	102.
8. <i>Konfederacja Targowicka.</i> . . .	—	103 —	119.
9. <i>Powstanie Kościuszki.</i> . . . .	—	120 —	148.

---

---

## I. WSTĘP I ELEKCJA.

1. Od początku panowania Jana Kazimierza i wojen kozackich, do końca wojen Szweckich, i do sejmu niemego; od roku 1648 do 1717, upłynęło lat 70 rozmaitych klęsk, które nieprzerwanie naród Polski i jego ziemie trapiły. Tymi klęskami i rozmaitymi niedolami uszczuplona i osłabiona była rzeczpospolita. Uszczuplona w obrębach swoich przez odpadnięcie wielu województw; osłabiona przez ustęp z Polski narodu kozackiego, przez ustęp socynianów i wielu protestantów, przez pozbawienie reszty pozostałych dyssydentów praw obywatelstwa. Naostatek, cała massa katolickiego narodu, osłabiona była przez istotne zubożenie i wynędznienie, przez jezuicką edukacją lub zupełne jój zaniedbanie, przez powszechne Europy w XVII. wieku przyćmienie, nareszcie przez znużenie po ciężkich konwulsiach, jakie naród doznał w ciągu siedmdziesięcioletnich klęsk.

2. Nastąpiło tedy odrętwienie. Jakby paraliżem tknięta, w ciągu dalszém panowa-

nia Sasów Polska, zależała pole czynności życie narodów oznaczających. Nazywała się szczęśliwą; bo nawykła do cierpień i poniżenia. Napojona fałszywemi maxymami, cieszyła się karczemną gościnnością i nieładem, cieszyła się, że była wśród samowładnych mocarstw, niepospolitój objętości rzeczapo-  
spolitą.

3. Rzeczą pospolitą była: ale od niemałego czasu cudzoziemska piecza krępowała jój wolne działanie. Dwór Petersburgski nieprzestawał się oświadczać jak dalece się interesuje bezpieczeństwem króla i wolnością rzeczypo-  
spolitój: w czém niecierpi aby jakiej ujmy doznać mogła; niecierpi konfer<sup>enc</sup>cyj lub zamieszek, albo nowości, któreby króla obrazić, lub wolności rzeczypo-  
spolitój uszczerbek przynieść mogły, a gdyby jakie podniecone były, będzie temu zapobiegać i stosowne do tego kroki przedsięwziąć.

4. Lecz od połowy XVIII. wieku wyraźne i nagłe Europa czyniła kroki, jak w rozjaśnieniu światła i nauk, tak we wzrastającym życiu narodów, które się do działania własnym uczuciem znowu gotowały. W tedy,

w Lotaryngii w Nancy filozof król Leszczyński, między francuzami, miał dwór dla Polaków otwarty. Błogosławili go mieszkańcy Lotaryngii, a wielu Polaków do jego osoby i cnot przywiązanych, towarzyszyło mu za Ren, albo go odwiedzali, i do Polski wracali. Król Leszczyński łożył na edukację 12 młodzieży Polskich we Francii, która do ojczyzny wracała. Przez to przybywało ludzi, którzy mogli wpływać na polepszenie stanu rzeczypospolitój, a przynosili z sobą wcale inne opinie i nowe wyobrażenia, wcale z miejscowemi niezgodne.

5. Widzieli oni we Francii królestwo, gdzie równie jak w Polsce był król: ale w Polsce król był dożywotni, prezydował tylko rzeczypospolitój i sejmom, czyli stanom, nawet władza jego wykonawcza była ściśniona. We Francii król był monarchą samowładnym. Nie było tam sejmów, a przy dworze królewskim, wszystkie władze i dostojności skupione. Otaczali króla ministrowie, książęta, hrabiowie, parowie, feldmarszałki, generałowie, wszyscy na jego usługi gotowi, od niego dostatkami, i tytułami

wynagradzani, od niego orderami i różnymi honorami zaszczytani. W Polsce tego niebyło. August II. ścigany od Karola XII, ustanowił był order orła białego. Ten się utrzymał, bo sejmu niebyło i niebyło gdzie opozycyi założyć. Opinie nawet francuzkie, tak dalece monarchiczne, swobodnie się między krajowcami szerżyły, bo gmin szlachty, w podupadłey oświacie narodowój, odrętwiały, niestawiały żadnej przeszkody, i swojej rzeczypospolitój i jój potrzeb nieznały.

6. Wielu obywatelów uczuło potrzebę podniesienia światła w narodzie i do tego gorliwie się brało. Załuscy Józef Andrzej biskup kijowski i Andrzej Stanisław biskup krakowski, założyli wielką bibliotekę. Szczególniej Józef Andrzej, poświęcił na książki cały swój dochód i wszystką usilność swoją obrócił na pozyskiwanie ksiąg. Jakoż zgromadził bibliotekę, co do liczby tak wielką, że nie tylko wszystkie prywatne swym ogromem prześcigała, ale zrównała największym w Europie publicznym. Tę bibliotekę Załuski uczynił 1757 publiczną, a potem narodową. Za przykładem Załuskiego, wielu przełożonych



zakonów i duchownych zgromadzeń, pomnażali biblioteki świeżemi ksiąg nabytkami. Józef Załuski niemniej pismami swymi użyteczność bibliotecznych zakładów podniósł. Nie mniej był gorliwy w osobistej literackiej pracy, jak w dawaniu pomocy Józef książe Jabłonowski wojewoda nowogrodzki. Pobudzeni do prac naukowych pijarzy i jezuici, niebez wzajemnych kollizyj, wielkie poczęli czynić naukom przysługi. Z jezuitów Bohomolcowie nie mało się przykładali do naprawy gustu i polszczyzny, do wykorzenia zabobonów.

7. Stanisław Konarski, szczególnie się na ulepszenie edukacji i sprostowanie wyobrażeń poświęcił. Był on pijarem i swoim kosztem, założył konwikt dla szlacheckiej młodzieży w Warszawie. Walczył on z niestęchanem przeciwnościami i przesądami, śmiało i nieustraszenie. Powstał na zepsuty gust w pisaniu, na zły metod edukacji, na nierząd w rzeczypospolitej, przeciwko liberum veto i zrywaniu sejmów. Ponieważ był pijarem, a zatem byli mu przeciwni jezuici; że się poważał nierząd rzeczypospolitej dotykać, o-

brażał szlachtę. Wszelako za jego staraniem dokonana została od 1740 roku rozpoczęta reforma zgromadzenia księży pijarów. Jedy-  
nym tego zgromadzenia celem, stały się nau-  
ki. Ich szkoły do lepszego bytu przywie-  
dzione, usiłowały kształcić obywatelów.  
Nauki historyczne i polityczne czerpane by-  
ły z dzieł francuskich i z francuskich wyo-  
brażeń, tak iż i drogą szkolną i naukową  
monarchiczne opinie francuskie przelewały  
się w republikańskie Polaków umysły.

8. Różne pierwsze domy poznawały jak  
dalece zepsuta była rzeczpospolita, a dla  
wielu, tym bardziej zepsutą się być zdawa-  
ła, im więcej już byli monarchicznemi na-  
pełnieni myślami i rzeczpospolitę swoją jako  
monarchią rozważali. Wszyscy w jęj nie-  
porządkach rozpatrujący się o poprawie, prze-  
myśliwali: ale w téj mierze, poróżniły się  
ich zdania. Jedni naglęj do naprawy przy-  
stępować chcieli, drudzy powolniej. Jedni  
większych pragnęli odmian, drudzy więcej  
przy dawnych gotowi obstawać przepisach.  
Do tego mieszała się chęć osobistego przed  
innymi w usłudze ojczyzny figurowania i

przodkowania. W szlachtenym zawodzie który umysły poruszać począł, różnych osób różne były widoki. Potoccy, Radziwiłłowie, byli za zupełném utrzymaniem swobód rzeczypospolitój i partia ich była dworską, saską, z powodu, że inne widoki na oku mający Czartoryscy oburzyli się byli na wziętość ministra Brühla, który, udany za szlachcica polskiego, tym spokojniój za Augusta III. Polską zarządzał.

9. Dom książąt Czartoryskich, chlubił się że sięgał początkiem swoim książąt litewskich, z których Jagiełłowie tron Polski zasiadali. Połączony z domem Sieniawskich i kasztelana krakowskiego Poniatowskiego, wzrósł w zamożność i znaczenie. Michał kanclerz litewski, i August wojewoda Ruski, bracia, wielkimi obdarzeni zdolnościami do czynnego życia pochopni, przedsięwzięli zdziałać wielką rzeczypospolitój przemianę, zamieniając jój nieład w rządną monarchią, w czém zdawało się im, że znajdą najskuteczniejsze środki do podźwignienia kraju z ohydneho poniżenia. Walczyć tym sposobem musieli, z uprzedzeniami i duchem miéjsco-

wym i z trudnymi do przeważenia partiami Potockich i Radziwiłłów. Nieustając w przedsięwzięciu, dawali szczególniejszą naukom i światłu prolekcją, co niezmiernie do ich widoków umysły uspasabiać mogło. Tworzyli sobie, różnymi środkami w Polsce i w Litwie stronników, wynosili do znaczenia podupadłe lub małego imienia domy, urzędy, sobie przychylnemi osadzali. Oni pomogli Brühlowi do złożenia dowodów szlachectwa; przezco długi czas mogli, za jego pośrednictwem, urzędami rzeczypospolitej szafować. Wyszukiwali i podnosili ludzi zdatnych, wyższymi talentami obdarzonych, i tych co piękniejszem piórem snadniej do uczucia ziomeków przemawiać mogli. A jeżeli politycznych zamiarów niedopięli, pamiętni będą, że byli do różnych innych, jedną z pierwszych podnietą; że obok Konarskiego stawali się najczynniejszą podźwignienia nauk i oświecenia sprężyną; że im nikt w staraniach i skutkach nie zrównał. Lecz im sam dwór był na zawadzie, i Brühl już był na przeszkodzie. Żeby rzecz prędziej rozpocząć, żeby zwalczyć pierwsze przeciwności, dopełnić reformy i

osadzić na tronie Polaka, zdawało się, że trzeba szukać dworu Petersburgskiego przemocy.

10. Właśnie Piotr III. zawarł był z Frydrykiem II. traktaty, w których warowano sobie w Polsce po Sasie króla Polaka na tronie osadzić, opiekować się dyssydentami a los Kurlandii, imperator sobie zastrzegł. Zgoda ta przeraziła Polaków: a imperatorowa Katarzyna II. wnet tron obejmująca, na tychże zasadach w ścisłym z Friderikiem II przymierzu pozostała. Tymczasem na dworze Petersburgskim iako poseł rzeczypospolitej przebywający Stanisław August Poniatowski syn kasztelana krakowskiego i Czartoryskiej siostry Michała i Augusta, zjednał sobie serce imperatorowej: u której też Czartoryscy wsparcia szukali.

11. Król August III. wyjechał był z Polski. Kłótnie między stronami dawniej już z sobą walczącemi, żwawiej przy otwarciu trybunału litewskiego wybuchnęły. Z téj okazji, wyszła imperatorowej deklaracja, że wprowadzi swe woyska do Litwy, aby popierać spokojne trybunału odbywanie się i

domagała się od króla, ażeby zdał sprawę z rządów swoich, jako opiekunce wolności Rzeczypospolitej.

12. Wojska Rossyjskie miały się z Kurlandii przenieść na Ukrainę, a dla krótkości drogi, przemarsz swój obróciły przez środek Polski. Wkroczyły więc i zatrzymały się nieco w Litwie. Nie tajno było, jak dalece ten przemarsz, bez pewnego zamiaru zaczęty, z widokami domu Czartoryskich był w związku. Rozchodził się odgłos detronizowania starego króla, aby swojego prędzej dopiąć, a projektowana przez stronników Czartoryskiego konfederacja, w październiku 1763, w czasie reassumpcji trybunału koronnego, utwierdzać zdawała się pogłoski i zapowiadać wojnę domową: ponieważ strony, zbrojno się zbierały, z mocnym postanowieniem siłą widoki swoje popierać. Krążyły też powieści, że niepraktykowanym w dziejach narodowych zdarzeniem, konfederacji, zebranych na trybunał w Piotrkowie przeciwników wyróżną i swego dopną. W tém dość powszechnem poruszeniu umysłów: nadeszła wiadomość o śmierci królewskiej, który 1763

4. października apoplexią tknięty, trzydzie-stoletnie panowanie, nie małymi napełnione zmartwieniami, zakończył. Śmierć ta zmieniła postać rzeczy, ucichły rozmaite pogłoski, myślano o elekcii, a Czartoryscy pogodniejszą w tém upatrywali do swoich zamiarów porę, jakkolwiek znowu nowe spotkali przeszkody, które ich do niezupełnego swych planów rozwijania skłaniały.

13. Prymas Władysław Łubieński, nazaczył sejm konwokacyjny a wojska Rosyjskie pod księciem Daszkowem zbliżyły się do miejsca obrad. Dnia 4. maja wyszły noty posłów rosyjskich hrabiego Hermana Karóla de Kajserling i księcia Mikołaja Repni-na, a sejm rozpoczynał się 7. maja. Strony Czartoryskich i republikańska pod naczelnictwem Jana Klemensa Branickiego hetmana wielkiego koronnego i Karóla Radziwiłła, zebrały się zbrojno: ale republikańska, prócz szczupłej odrobiny liniowego wojska które hetman przy sobie mógł zatrzymać, kilka tylko tysięcy liczyła, i słaby od elektora saskiego pieniężny zasiłek. W dniu 7 maja, okolice stolicy, samo miasto, zamek i

sale obrad, pełne były ludu zbrojnego. Senatorów ośmiu i niewielu się posłów zebrało. Dawny marszałek sejmowy stary Adam Małachowski krajczy koronny, miał łaskę oddać, ale chociaż po długiem oczekiwaniu przybył, milczał i łaski podnosić niechciał pókiiby obce wojska nieustąpiły. Czynił to przez Mokronowskiego posła Bielskiego wzywany, który w imię nieobecných reprezentantów, wciągnąwszy do akt manifest, wolnem veto przerwał obrady. Po dwakroć porwano się do broni i ostrza wymierzone były na Mokronowskiego: ale ani on, ani marszałek przerazić się niedali: gotowi raczej paść ofiarą i umrzeć wolnemi, byle niebyć upodlenia swój ojczyzny narzędziem. Ustał wreszcie Małachowski z sali i łaskę marszałkowską uniósł. Wśród ciżby, zgietku i nastawania na nich, szli nieustraszeni Małachowski z Mokronowskim, i obrady opuścili. Sejm zdawał się być z całą powagą i w zupełnych formach zerwany i rozwiązany; pozostała jednak partia, śmiało swoje zamiary popierając, zgodnie ogłosiła marszałkiem sejmu konwokacyjnego Adama księ-



cia Czartoryskiego generała ziem podolskich, syna Augusta wojewody ruskiego.

14. Partia republikańska, zaniósłszy protestacie o nieprawne konwokacji popieranie, z Warszawy ustępuje: sejmujący zaś zawięzują konfederacją, dla zapewnienia swych obrad, żeby zerwanemi być nie mogły. Do téj konfederacji przyłączyła się litewska jeszcze w kwietniu pod laską Michała Brzostowskiego koniuszego litewskiego rozpoczęta i nie mała szkody domowi Radziwiłłów sprawująca. Regimentarzem naznaczony August książę Czartoryski z zaleceniem aby hetmana i republikańców ścigał. Branicki i Radziwiłł, z dostojności swych wyrzuci. Hetman usunął się do Węgier, a Radziwiłł niebędąc w stanie podołać porządnemu rosyjskiemu wojsku, po bitwie pod Słomimem ujechał za granicę. Zaczem, uzbrajania się Potockich i innych prędko się rozsypały.

15. Sejm konwokacyjny w dalszych działaniach swoich, ustanowieniem kommissiów skarbowej i wojskowej, zjednał ścieśnienie władzy hetmanów i podskarbich, i tego dopiął, że skarbowe i ekonomiczne rzeczy, o-

raz sprawiedliwości, większością głosów na sejmach rozstrzygane i uchwalone będą i pomimo zerwania sejmu, ważnemi pozostaną. Życzenia bowiem, aby veto całkiem uchylone zostało, niepowiodły się, z przyczyny mocnego oporu posłów mocarstw ościennych. Na tymże sejmie rzeczpospolita przyznała tytuł imperatorski Rossii, a królewski Prusom: za co posłowie imperatorowój Kajserling i Repnin dnia 23 maja, a poseł króla Pruskiego książę Carolat hrabia Schönajch 27 maja, podali uroczyste zaręczenie, że te ich monarchów tytuły, nie na całość krajów rzeczypospolitej nastawać niemają. Ratyfikacja Pruska zaraz na tym sejmie konwokacyjnym, a Rossyjska na elekcyjnym nastąpiła. Na końcu tego sejmu konwokacyjnego, stanęła konfederacja zapewniająca na dalszych sejmach nieprzerywanie obrad. Marszałkiem tej konfederacji, zgodnie książę Adam Czartoryski naznaczony.

16. Sejm elekcyjny nadchodził, zaczęty pod łaską Józefa Sosnowskiego pisarza wielkiego księstwa litewskiego. Wojska Rossyjskie opuściły Warszawę i oddaliły się o mil

trzy i cztery. Między kandydatami do tronu, dwory francuski, hiszpański, wiedeński, zalecali elektora Saskiego, lecz ich postowie za przykładem francuskiego wyjechali z Warszawy i strona Saska od ostatka upadła, tem więcéj, że elektor Saski, niedługo po ojcu swoim królu Augustcie III, wyniósł się z doczesności, zostawiwszy małoletniego następcę. Zalecenia tedy dworów petersburgskiego i berlińskiego, Piasta, a po imieniu, jedynie Stanisława Augusta Poniatowskiego, stolnika wielkiego księstwa litewskiego, oczywiście przewagę brały. Zaraz nazajutrz odebrał król powinszowania na zamku od postów rossyjskiego i pruskiego, od rezydentów angielskiego i duńskiego, od stanów kurlandzkich i wielu panów Polskich. Dnia 13 września zaprzysiągł pacta conventa, a w dniu 15 września uczynione było ode dworów petersburgskiego i berlińskiego pierwsze wstawienie się za dyssydentami.

17. Dotąd pomimo przeszkód, nieustraszone przedsięwzięcie Michała, Augusta i Adama Czartoryskich, po wielkiéj części zamiarów swoich dopinały, nie bez wielkiego

nieukontentowania wielkiej części narodu, ubolewającej nad uszczerbkiem swoich, często źle wyrozumianych swobód; cierpiącej nad tém, że się to wpływem obcym działo, jakożkolwiek wielu ubolewających gotowi byli podobnej obcej szukać pomocy. Sami Czartoryscy usiłowali wyzwolić się z wezwanego przemożnego wpływu Rossii, chcieliby żeby przynajmniej Repnin z poselstwa był odwołany, tego atoli niedokazali. Odprawiła się koronacja w Warszawie dnia 25 listopada, a na sejmie koronacyjnym, pod laską Jacka Małachowskiego starosty Piotrkowskiego, chociaż Repnin był obecny, Czartoryscy jeszcze przedsięwzięcia dokonywać mogli. Żądała imperatorowa ścisłego Polskiego z Rosją przymierza, lecz książę kanclerz, opierał się temu: bo w takim przymierzu, Polska mogłaby się raczej podległą wielkiego mocarstwa wydać.

18. Na tym sejmie koronacyjnym, uchwały sejmu konwokacyjnego zatwierdzone zostały i ścieśnienie władzy hetmańskiej do ekzekucji przywiedzione. Obraziło to Massalskich w których imieniu właśnie litewska

buława była; obraziło wielką część Litwy. Ustanowione cło na towary wchodzące, a z nim w Rzeczypospolitej polskiej obijający się wyraz kontrabandy, zjednały protestacie i najnieprzyjemniejsze w narodzie uczucia. Tymczasem król nie miał dość serca wbrew przeciw woli Repnina postępować. Z tąd, poróżnienie przemożnych sprawców dopełnionych odmian, z królem, któremu władzy przymnożyli. Lubo tedy w ustawach i wykonaniu ich, przeistoczenie Rzeczypospolitej dopełnione się być zdawało, i rewolucja w pewnym względzie uzupełniona: z tem wszystkim, uwikłani w zwiąskiościenne, nieznajdując dość mocy w królu, obrażając dawne ustanowienia, odstręczając od siebie wielu możnych i tłum szlachty, jętrzyli na siebie naród i niebyli w stanie budowy swojej utrzymać. Na tymże sejmie koronacyjnym, wakującą po Janie Małachowskim pieczęć koronną oddał król Andrzejowi Zamojskiemu ordynatowi. Braciom królewskim tytuł książąt nadany: sprawa zaś dyssydentów do następującego odłożona sejmowi.

19. Król Stanisław August w 32. roku

życia tron obejmujący, obiecywał wiele dobrego i piękne nadzieje tém mocniój wzrastały, gdy się brał czynnie do urzędzeń i potrzebnych ustanowień. Jego ludzkość, uprzejmość, łagodność i światło, zdawało się że zdołają uśmierzyć w narodzie niechęć, poróżnienia i niejednomyślność. Ustanowił król roku 1765, 8. maja order S. Stanisława a pierwszym kawalerem passował księcia Augusta Czartoryskiego wojewodę ruskiego. Dopełniając paktów, ustanowił w październiku szkołę rycerską czyli kadetów w Warszawie, nad którą czuwał zwierzchnim okiem jako kommandant książę Adam Czartoryski generał ziem podolskich. Z téj to szkoły prędko wielu ludzi wyszło, którzy się Ojczyźnie zasługiwali i dobre jéj imię na kuli ziemskiéj jednali. Dopełniając jeszcze paktów, otworzył król mennicę, w której pieniądz był bity podług stopy w sąsiedzkich Niemczech przyjętój; otworzył ludwisarnię. Stolica Warszawa poczęła się przyozdabiać budowlami i okazalszemi gmachami, których wzniesienie, nie sam król przedsiębrał. Podnoszącym się naukom dana opieka, ro-

kowała wczesno, że talenta w narodzie swe zdolności rozwiną i piękne wydadzą owoce. Wszystko się na nowo zakwitać zdawało i panowanie Stanisława Augusta głośnieć czynić poczynąło. Porządek w kraju lepszy nastawał; podskarbiowie chętnie się do ustanowionej kommissii zastosowali i marszałkowie assessorów przyjęli, co ich władzę wkluby brało: jedni hetmani litewscy na kommissią wojskową i ujmę swój dostojności narzekali.

20. Odbierał król zewsząd powinszowania. W listopadzie dwór Wiedeński przysłał z powitaniem nowego króla hrabię Kolaredo. Król wysyłał poselstwa: Alexandrowicza do Carogrodu, Adama Ponińskiego starostę Ustrzyckiego i Felixa Łojko szambelana do Paryża. Wszędzie od dworów Europejskich przyznany. Pierwsza przed elekcją na konwokacji zaszła nielegalność, zdawała się być uprawnioną przez całkowite do elekcji przystąpienie Narodu, przez spokojne na trzech sejmach konfederacji działanie, przeciw której żadna inna niepowstała. Partia przeciwna wracała do kraju. Hetman Branicki, Mo-

kronowski, Potoccy uznali króla, król z wujami pojednany, i najlepsza harmonia pomiędzy najdostojniejszymi rzeczypopolitój krajowi dobrze życzącemi dziećmi, zdawało się: że powinna była kraj uszczęśliwiać. Król tak świetne początki panowania, związkiem małżeństwa z domem austriackim podnieść zamyslał: to nie najlepiej dwór petersburgski widział.

## 2. KONFEDERACJA RADOMSKA.

21. Tymczasem tlało straszne zarzewie klęsk w nieszczęśliwym zbiegu okoliczności. Każdy krok rozniecał go, a zamysły i starania króla, niepodobały się dworom ościenym. Niemogły ustać i odnawiały się podniecane narzekania, na cła, na ustanowioną kommissią wojskową, na Repniną, na Czartoryskich i na króla. Narzekano na królewską, ministrowi zagranicznemu, uległość, a przytém, wszystkie króla o dobro kraju zabiegi, źle widziane i wystawiane, tak że król w najtroskliwszych o prawa i bezpieczeństwo kraju, w najenotliwszych obywatelach



równie opór i niechęć znajdował, jak w osobach, które lekce ważąc dobro powszechne, zdradzać go niechętały się. Potakiwał temu Repnin, sam na króla narzekał, poruszonym umysłem otuchy i nadziei dodając, że znajdą pomoc w imperatorowej, niemniej na przeniewierzającego się króla zażaloncy. Zewsząd tedy do tronu imperatorowej Katarzyny II. zanoszone były zażalenia, wtedy gdy królewskie postępowanie niedość stosowne wydawało się imperatorowej i jej ministrom. Przysyłany z Petersburga baron Saldern, miał niesnaski ukojić, a Panin przysłał zalecenie, aby interess dyssydentów załatwiono. Nie same dwory Berliński i Petersburski, ale za nimi roku 1766. przemówiły i inne, aby im dawne wolności powrócono, mianowicie żeby ich do wszelkich urzędów przypuszczono i władzykom czyli biskupom obrzędu greckoruskiego w senacie miejsce wyznaczono.

22. Rozpoczął się sejm zwyczajny 1766. 6. października pod laską marszałka Celestyna Czaplica, na którym, pomyslnie jego początki, kazały oczekiwać królowi, że do-

pnie życzenia swego, że liberum veto uchylone zostanie, podatki i wojsko pomnożone będą: ale zjawił się nadoczekiwanie, nowy opór, który zachęcenie i wsparcie u ministra Repnina znajdował. Repnin wyraźnie oświadczył, iż projektów tych przyjęcie, będzie rozpoczęciem wojny z Rosją. Zatem, liberum veto z całą zupełnością przywrócone, z wyłączeniem tylko rzeczy ekonomicznych i sprawiedliwości, na które wpływu mieć nie miało. Konfederacja Czartoryskich od roku 1764 trwająca, rozwiązana została; i liczne ustanowienia Czartoryskich, albo zniesione, albo stosownie do dawnego porządku przestoczone, albowiem dawne porządki restaurowane, mianowicie władza hetmańska w całości zachowana. Co do interesu dyssydentów, te w tym razie nie tyle od Repnina popierane były, albowiem nie chciał przeciwnej królowi strony zrażać. Był zaś z tego względu mocny opór, bo podniesienie dyssydentów do znaczenia politycznego, ułatwiałoby wpływ mocarstw obcych na publiczne obrady.

23. Zatem, gorliwością uniesiony Kaje-

tan Sołtyk biskup krakowski, popierany silnie od nunciusza papieskiego Viscontego, obstawał za religią przeciw dyssydentom. Podał niektóre przywileje dla nich, a przeto w interes ich niewchodząc, ujrzał na dniu 24 listopada przeciwnie sobie zadecydowane konstytucie. Skończył się sejm z powszechnem nieukontentowaniem. Repnin prawie skruszył budowę, którą Czartoryscy z taką dzwigali usilnością. Lecz polityka jego nie dość tem zaspokojoną była: przedsięwzięła jeszcze więcej działalność króla powściągnąć, zwikłać i ścieśnić. Zatem, nieporozumienia, niechęci i podrażnienie umysłów rośło. Niezgoda wszystkie kąty zatrzęsła. Poruszone zostały przesady, oszustwo, zabobon i oszczerstwo, przybrały pozór religii, pycha, chciwość, nienawiść i duma, a na sprowadzone obce wojsko oburza się poczciwość, narodu niepodległość i miłość ojczyzny.

24. Roku 1767 świeże wojska rossyjskie pod Sołtykowem, Nummersem i Kreczetnikowem do Polski weszły, mając popierać różne konfederacie i do ich wiązania skłaniać. Poczęły się te konfederacie ukazy-

wać od 24. listopada 1766. roku zawiązywane, bądź przeciw królowi, bądź za dyssydentami, pospolicie protekcji imperatorowej Katarzyny II. szukające i pochlebne odbierające przyrzeczenia, obrony wolności rzeczypospolitej i swobód dyssydentów. Tak powstały z pokrzyżowanych różnie niechęci: w Krakowie, w Łęczycy; dwadzieścia cztery pomniejszych litewskich, złączyły się w Wilnie pod laską Stanisława Brzostowskiego starosty Bystrzyckiego (brata Michała). Dyssydenckimi były pod laskami Jerzego Wilhelma Golca starosty tucholskiego, roku 1767. 19. marca w Toruniu zawiązana; Janna Grabowskiego generała wojsk polskich w Słucku. Te ostatnie niewielką liczbą podpisów uzyskały, tamte możniejsze. Książę Repnin, z czynną Gabriela Podoskiego referendarza pomocą, liczbę powstających przeciw królowi pomnożył, przyrzekając że swobody rzeczypospolitej należycie oznaczone zostaną, że będą zastronione od zamachów partii królewskiej, że obrady narodów i jego konfederacji, spokojnie odprawiać się mogą.

25. Zbliżanie do siebie widoków różnych konfederacji, republikańskich i dyssydenckich, do tego stopnia posunięte zostało, że połączenie wszystkich uprojektowano, aby w Radomiu nastąpiło. Tego biegła polityka Repnina rzeczywiście dokazała, wskazując przewodnika, wielkiego narodowego poruszenia, w księciu Karolu Radziwille, na dowód jak dalece niepodległe naród działa, gdy wynosi na swe czoło przeciwnika Rosji. Stanisław Brzostowski, mający za sobą Radziwiłłównę, jeździł do Drezn, aby w Dreźnie przebywającego Karóla, zjednać i powolnym na życzliwość i żądania imperatorowej uczynił. Karól Radziwiłł wprzód z województwa i z dóbr w kuratelę wziętych, przez dawniejszą Michała Brzostowskiego konfederacją wyzuty, od Stanisława nakłoniony, do nich powrócił i wspaniały wjazd do Wilna odbył.

26. Tym sposobem król, z usposobienia słabego serca, intrygami Repnina do najprzykrzyszego przywiedziony położenia, przynaglony został uniżać się Repninowi. Ale skoro połączenie konfederacji zbliżone by-

to, książę Repnin zmienił swe działanie i inne z wichrzącemi konfederatami przedsięwziął kroki. Okolice Radomia, samo miasto i domy reprezentantów narodu, rossyjskiem osadzone wojskiem. Wszystkie konfederacie wiążąc się w jedną Radomską podłaską Karola Radziwiłła, musiały przysiąc: interes dyssydentów, gwarancją imperatorowój i wezwanie króla z wyraźnem mu oświadczeniem wierności aby do konfederacji przystąpił. Xawery Branicki i Pociąg, wysłani od konfederacji w poselstwie do Petersburga z prośbą o wsparcie i opiekę: grzecznie przyjęci zostali. Marszałkowie zaś konfederacji, niechętnie do Warszawy zjechawszy, hołd swojego uszanowania królowi złożyli, a król zaproszony do konfederacji przystał. Tak działania konfederacji generalnej, oszukane, traciły cel i znaczenie. Dyssydenci, i przeciwni i królowi będący, poczęli narzekać na zawód, złożyli sobie że Rossii i Repninowi zaufali, boleli nad położeniem swoim, upadali na sercu, albo się do nowych niepokojności jątrzyli. Wszelako utworzony został sejm konfederacki extraordynaryjny ro-

ku 1767 5 października. Laski na nim trzymali: Karól Radziwiłł i Stanisław Brzostowski marszałkowie konfederacji.

27. Zawód jakiego doznali w oczekiwaniach swoich, uczynił wielu konfederatów niezmiernie zaciętych. Żadne groźby wywiezienia niezdolały ich w zapędzie i zapalczywej gorliwości powściągnąć. Różni senatorowie, a mianowicie biskup krakowski dowodzili, jak dalece ich śmiałość nieustraszoną była. Poczytywał to książę Repnin za zuchwałość, które stosownie do pogroźek, gwałtownym krokiem przerwać postanowił. W nocy na dniu 13 października, Kajetan Sołtyk biskup krakowski, Józef Załuski, biskup kijowski, Wacław Rzewuski wojewoda krakowski i najstarszy syn jego Sewerin starosta doliński z Warszawy przez Wilno do Kaługi wywiezieni zostali. Na wieść wydarzyć się mającego zdarzenia takiego, zdumieni sejmujący, zdawali się niedowierzać sobie. Po spełnieniu gwałtownego aktu, oniemieli i na sercu upadli. Jeden tylko kanclerz Andrzej Zamojski, wśród strapienia, konsternacji i uczuć niemocy, wynurzał nara-

dowe myśli. Sejmujących powolnością tknięty, przemówił do nich: że gdy krzywdy sobie wyrządzonej niewstrzymują, ani jej głośnie, dla ocalenia sławy narodu, ~~nie~~ nieczynią, on ze swojej strony, niechce uprawniać gwałtu; przeto pieczęć: gdy ta nie może być cechą niepodległości i sławy Polaków, tylko stępem ich niewoli i hańby, powraca królowi: gotów znieść prześladowania: niechce być urzędnikiem przestępnym, ani krzywd swój ojczyzny narzędziem. To mówiąc, oddał pieczęć królowi. Taka jest własność obywatelskiej cnoty, że wydzięra dla siebie część, nawet tych małych dusz, które do jej naśladowania mocy nieinają. Pochwaleniem uwielbił król cnotę Andrzeja Zamojskiego i przyjął od niego pieczęci zwrócenie, a skończył oddaniem kanclerstwa człowiekowi, z rzędu tych głów przewrotnych, co na wszystkie sprawy pocziwe są leniwi, na dobroczynność nieczuli, a na złośliwe wybiegi, krzywdy i występki, mają dowcipu bez miary i czynności bez końca. Młodziejowski był właśnie człowiek do pieczętowania zguby ojczyzny.

28. Wszakże stolicę i kraj, nie tyle trwo-



ga, co zgroza i boleść dotknęły, które nie-  
wstrzymywały sejmujących, aby się sprawą  
swój ojczyzny zajmować nie mieli: ale ra-  
zem, mimowolnie stawali się narzędziem Re-  
pnia celów. Dopiął on swojego. Usuną-  
wszy zaciętszych; u reszty, łacniej powolność  
wyjednał. Nareszcie dla ułatwienia dzia-  
łań, sejm dnia 18 października zalimitowa-  
ny został, a naznaczoną z niego została dele-  
gacja, która wykończyła układy z dworami  
i dyssydentami. Prezydował jej Gabriel Po-  
doski, który niedawno z referendarza pry-  
masem został. Stanął traktat z Rosją i  
wszelkie prawa dyssydentów powrócone.  
Książę Repnin szafował dostojnościami, prze-  
pisywał jakie być miały prawa dla dyssy-  
dentów, jakie konstytucie sejmowe. Sejm  
po odnowieniu swych obrad, w roku 1764  
1 lutego, zakończony dnia 5 maja.

### 3. KONFEDERACJA BARSKA.

29. Ucieczką z Warszawy ratując się Adam  
Krasiński biskup kamieniecki, od podobnego  
uwięzienia, jakiemu ulegli biskupi, krakow-  
ski i kijowski, układał wielkie zamysły, po-

ruszenia całego narodu do oręża: ale nie wprzód, ażby uzyskał pomoc i wsparcie u dworów zagranicznych, które spodziewał się że dłużęj obojętném okiem na tyle przewagi Rossii i takie jęj w Polsce panowanie, patrzeć nie będą.

30. Polityka ówczesna, pomieściła była państwa w stosunki i stanowiska, w jakich się przed wieki nie znajdowały i doznała nagłęj w swym systemacie i swych zasadach odmiany, ta odmiana zdawała się przeszkadzać, ażeby mogła do dawnych swoich powrócić. Friderik II gwałtownemi zabarami swymi, w osobie swojęj podniósł nowe mocarstwo, liczące się między najpiérwsze i w polityce najczynniejsze. Zjawięnie się nowe, tak znamienitego państwa, spojiło więćęj niż kiedykolwiek działanie mocarstw części wschodnięj Europy z mocarstwami zachodniemi, zatym najprzeważniejsze w części wschodnięj cesarstwo Rossyjskie czuwało nad każdým polityki krokiem: zdawało się tedy, że w polityce, szczególny powinno było wzbudzać interes. Dojrzała polityka gabinetowa, nabyła przebiegłęj ruty-

ny, w której wyćwiczeni, statecznie po dworach przesiadający posłowie, czuwali nad ulepszeniem i udoskonaleniem własnej maszyny politycznej, to jest swojego państwa którego reprezentantami byli. Najlepsze zaś urządzenie téj maszyny, zależało na pomnażaniu sumy w statystycznych obliczaniach. Te wzrastać i wiązać się mogły, przez spajanie i dopełnianie części, oraz przez nowe nabytki. Tym końcem, zajęty politykę widoki akkwizycji i zaokrąglenia, które zacierają narodami i słabszymi, wystawiały ich na szarpaninę i na łup postronnej zmo-  
wy. W układach między mocarstwami, zastrzegano tajemne warunki, które czyniły publiczne ugody niepewnemi, a narzucana gwarancja, gwałciła niepodległość mocarstw słabszych. Tym to wszystko dolegliwiej słabszym uczuć się dało, im większe między mocarstwami zjawiało się znuzenie, a z tąd wzajemne pobłażanie.

31. Wzrost Prus udowodnił że zabiegi polityki, ażeby zawierane od czasu westfalskiego pokoje utrzymać, i w nich łożone usiłności dla niedopuszczania nagłego wzro-

stu mocarstwa jakiego, utrzymać je w swoich granicach i odosobnionym interesie, utrzymać między nimi równowagę: że te zabiegi polityki niedość były skuteczne i innym ustąpiły widokom. Zdawna obserwowała polityka zawód domu Burbońskiego z Austriackim. Ten z ostatnimi przymierzami, zdawał się być na zawsze umorzony. Przymierze jakie wyjednał Kaunitz, Austrii z Francją, po wojnie siedmioletniej, wzmocnioném zostało. Mocarstwa tylo ponawianemi wojnami, znużoné, pragnęły tylko wypoczynku, naprawy i uzupełnienia swojego: żyły więc w pokoju. — Austria w ścisłych z Francją i Rossją przymierzach. Fridrik II podobnie w ścisłych z Rossją, pragnął i z Marią Teressą zgodę utrzymać. Maria Teressa zaniechała życzeń swoich odzyskania Szląska. Friderik II wawrzynem zwycięstwa uwieńczony, nie miał ochoty reszty dni swoich wojennemi męsząć kłopotami. Tym sposobem, między głównemi mocarstwami trwał pokój. Każde z tych mocarstw, zadowolone swoim czyniło widokom: a polityka utrzymując pokój, zniewalała nieprzeszka-

dzać swym wzajemnym widokom i używać wzajemnej powolności, by każdy co kto może korzystał. Jakożkolwiek tedy wielką uzyskał w Polsce dwór Petersburgski przewagę, inne sąsiednie dwory bynajmniej nie-sprzeciwiały się temu. Biskup Adam Krasinśki, miał jednak nadzieję że zdoła zainteresować mocarstwa Europy, przeciw Ros-sii. W bliskości Polski, były jeszcze Szwecja i Turcja lecz w równiej jak Polska niemocy. Słabsza Szwecja, niewiele obiecywała, niemniej się Rossii obawiając; ażeby zaś co zdziałać u Porty Ottomańskiej, potrzeba było czasu, i mocnego innych mocarstw zainteresowania się, nimby się udało przekonać, że wojska cudzoziemskie, rzeczywiście się w Polsce znajdują.

32. Tym czasem Polska wojskiem rossyjskiem dobrze osadzoną była, tylko ku granicom tureckim, wojska te podsuwać się nie-śmiały. Tam, roku 1768 29 lutego Józef Puławski starosta Warecki z trzema synami i dwoma synowcami, z Franciszkiem Potockim wojewodą kijowskim, Michałem Krasinśkim podkomorzym rożańskim biskupa

bratem i kilku innymi, dali początek konfederacji Barskiej, której generalnym marszałkiemznaczony Michał Krasiński. Nie-kontent z przedwczesnego konfederatów poruszenia biskup, przystał jednak do tej konfederacji, i czynności swoje u dworów popierał. Tak znowu Polska zawichrzona i w odmęt domowej wojny popchnięta.

33. Na odgłos tego powstania, książę Repnin, oczekiwał z Petersburga rozkazów. Senat zwołany, wyznaczył w delegacji do konfederacji Mokronowskiego, przez co exystencja konfederacji uznana została, a książę Repnin czas zyskiwał. Cóżkolwiek bądź zawzięta się sroga wojna i na wszystkie strony ukazały się poruszenia. Joachim Potocki podczaszy litewski podniósł konfederacją i przez konfederatów barskich regimentarzem uznany, działał koło Halicza. Koło Lublina poruszyli się obywatele 2 lutego. Na Podlasiu zawiązane były konfederacie. Ukazały się coraz żywsze w Litwie poruszenia, gdy Szymon Kossakowski, aż do Kurlandii zapędzał się. Pod samą stolicą Warszawą, ziemia Zakroczymska skonfederowa-

ła się pod łaską Zakrzewskiego i trwała nieuciszona, utrzymując nieustające ze stolicą związki, gdzie sprzyjających lub skrycie należących do konfederacji osób było niemało. Nareszcie utworzyła się konfederacja w Krakowie.

34. Najznakomitszej Barskiej konfederacji zamiarem było, wyzwolenie konstytucji krajowej z pod obecnej gwarancji, co narodowi moc prawodawczą odejmowało; innym konfederacjom podobnie szło o niepodległe narodu działanie. Ale ponieważ te powstania, nie miały jeszcze środkowego punktu, ani generalnego naczelnika, który ich poruszeniami kierował, ponieważ wiązały się nie razem, lecz jedna po drugiej, a zatem to dawało nie małą wojsku rosyjskiemu łatwość po całym rozstawionemu kraju, do rozpraszania konfederatów, ile, w broń, proch i wojenne nieopatrzonych potrzeby. Książę Repnin, niewypuszczał z pod swych rozkazów królewskiego działania i władz rzeczpospolitej; władze te rozbrajał, i wojsko Polskie, prócz cząstki, w pole przez Xawerego Brannickiego przeciwko konfederatom prowadzo-

nój, w nieczynności utrzymywał, bo wyprowadzona, przechodząc na stronę konfederatów, wzmacniałaby ich stronę. Rosyjskie tylko wojsko walczyło, codziennie po rozmaitych miejscach staczało utarczki.

35. Kraj cały w rozdrobnionój wojnie, wystawiony na pożogi i zniszczenie. Przywiązał się do tego zapal i fanatyzm religijny: albowiem konfederackie te powstania, powstawały równie przeciw dyssydentom. Nunciusz papieski, zagrzewał, że choćby z utratą życia, nie należy dopuszczać obrazy religii. Z przeciwnój zaś strony, rzeczona na Ukrainie dyzunia, wsparta Zaporozców napaścią, Humań i széroke okolice, w roku 1768 pod przewodztwem Gonty, rzezią napełniła. Później nieco, roku 1769 Tymieńko odnawiał krwi rozlew. Dopiero wojska Rosyjskie z krajowém, pod dowództwem Józefa Stępkowskiego, gwałtowności powściągnęły. Lecz jeżeli fanatyczna rzeź, mogła ludzkość oburzać, więcej jeszcze okrucieństwa, jakich się porządne pod pułkownikiem Drewiczem rosyjskie dopuszczało wojsko. Długo potém od niego chwyco-



nych jeńców, którzy cierpienia swe przeżyli, bez rąk lub inném kalectwem dotkniętych, po ulicach żebrzących widziano. Król Stanisław August, nagotował był dla wspomnionego Drewicza order, i niechybnie byłby mu dał, gdyby Joachim Chreptowicz, na wiadomość o tém, odnosząc swoje order, nie był zapowiedział, że w takim razie, podobnie wszyscy swe honorowe, królowi oddadzą ozdoby.

36. Nieutrzymał się Połocki w Podhajcach, ani Puławski w Berdyczowie, za Dniestr uchodzić musieli. Krakowowi nieudało się dać odsieczy, a niedostatek obrońców i amunicji wydał go Rossianom. Nieświęż przez nichże ubiczony został i Karol Radziwiłła przedsięwzięcia rozbité. Na wszystkich punktach konfederacji prawie rozproszeni, mimo wszelkich starań od dworów prawie opuszczeni, nie tracili jednak serca, choć między sobą, nieporozumieniami i podejrzeniami rozerwani.

37. Jedność niejaka począł tworzyć zwolna biskup kamieniecki, który w Cieszynie na Szląsku wspólnie z niektórymi konfede-

ratami osiadł. Austria zdawała się nieco interesować losem Polski. Maria Teressa pragnęła zachować pokój. Minister Kaunitz zadosyć jej życzeniom czynił. Cesarz Franciszek I. niedawno zeszedł był ze świata. Cesarzem po nim został Józef II syn jego i Marii Teressy. Inne on miał życzenia od matki. Dokazawszy tego że się widział 1769 na Szląsku w Nissie z Friderikiem II, głośnym był jego admiratorem, a Friderik II pochlebnie o Józefie II mówić się zdawał. Tym sposobem, coraz ściślejsza między Austrią i Prusami przyjaźń, czyniła niejakię dla Polski nadzieję, albowiem zdawało się, że wielka w Polsce Rosji przewaga, wzbudza niespokojność i zazdrość. Austria niewydając zdania swojego i nieczyrywając przyjaznych z Polską stosunków, dawała jednak konfederatom przytułek. Dwór Saski posilkwował ich skąpo, często nie nieudzielał. Francja jedna cokolwiek czynniéj losem konfederatów zajmować się poczyniała. Zwolna poczęła nadsyłać pieniądze i ludzi, a poseł francuski Vergenne, zjednał nareszcie, że porta ottomańska roku 1768

4 listopada, wojnę Rossii wypowiedziała. Takie konfederaci uzyskiwali interesowanie się mocarstw, które jednak, przyjaznych między dworami, wiedeńskim, petersburgskim i paryskim stosunków, bynajmniej nie miało.

38. Nowe w Polsce ukazały się poruszenia. Puławscy, Józefa synowie, utrzymywali się koło Dniestru, Kaźmirz z okopów, Franciszek ze Zwańca wyparowani. A kiedy Sawa popisywać się zaczął i pod Warszawę podmykał, rosyjskie niepomyślne w kwietniu 1769 na Chocim przedsięwzięcia, dały sposobność Puławskim rozwinąć się. W Samborze, Kaźmirz znowu się z Franciszkiem zobaczyli. Dowiedział się od niego o zgonie ojca, który zmarł jako więzień, z powodu rozsianych podejrzeń, przez samych konfederatów więziony. Bolesna dolegliwość i krzywda, mocniej zaczęła rozpala serca: i bracia ogniem prawych synów ogrzani, nieinną postanowili krzywd swoich zemstę, tylko udowodnieniem niewinności imienia swego, przez czyny walczne i poświęcenie się ojczyźnie. Ciągną w głąb kraju. Pod

Brześciem i Słonimem zwycięscy, stanęli pod Augustowem, gdzie w powstaniu wszystkie prawie litewskie powiaty, marszałków sobie obierały i dawne postanowienia dopełnione zostały, przez obranie generalnym litewskim konfederacji marszałkiem Paca starosty Ziołowskiego. Karól Radziwiłł wsparł konfederatów: wszakże mając już zajętą przez Rossian wielką część dóbr swoich, nie znalazł tyle sprzyjających okoliczności, ażeby mógł wspólnie orężem działać. Usunął się na Szląsk do Cieszyna. Puławscy zaś nie mieli tak pomyślnego odwrótu. Franciszek zginął pod Łomazami, a jeden już z siedmiu Puławskich w konfederacji pozostający Kazimierz, wrócił się nad granice węgierskie.

39. Rozpoczęła się porządniejsza wojna turecka i wojska rosyjskie tam wyciągające, w mniejszej liczbie w Polsce zostając, odkryły czas do zjazdu w Glinianach, a skuteczniejszego jeszcze zjazdu w Białej czyli Bilic na szląskiej granicy. Tu konfederaci małopolscy i wielkopolscy, oraz pruscy, odnowili związki, uznając powszechnym mar-

szatkim Krasieńskiego, regimentarzem Potockiego. Lecz ci, jako reprezentanci i posłowie narodu w Turcii przebywali, gdy przeto, tamże w Bilie, konfederacja litewska do koronnej przystępowała na nicobecnym zastępstwo, przyjęty Pac, litewskiej konfederacji marszałek. Stolicą konfederacji zawsze był Cieszyn.

40. W skutku tedy przekonała się imperatorowa Katarzyna II. do czego przywiodły gwałtowności Repnina, w jak ciężki ją wprawiły ambaras. Repnin odwołany został: a na poselstwo przybył książę Wołkoński, niemający już tak obszerniej władzy, a przytém łagodny. Dozwolone było zwołanie senatu. Ledwo 26 senatorów zjechało się i ci uznali za przestępstwo wezwanie obcej pomocy przeciw konfederatom, których za buntowników poczytywać nie chcieli. Książęta Czartoryscy wnieśli, aby po sprawiedliwości i wspałości imperatorowej, żądać wynagrodzenia postępów dawnego ambassadora. Wszakże to pobłażanie konfederatom, z którymi Rossia w wojnie była, na dworze petersburskim najgorzej przyjętém zostało.

41. Konfederatów zaś położenie, zdawało się rękować niemało pomyślności. Choć zwycięstwo nad Turkiem odniesione, znowu silnie wzmocniły rossyjskie w Polsce wojska; chociaż Karolowi Radziwiłłowi dobra pozajmowane, jego skarby i biblioteka z Nieświeża zabrane i wywiezione; chociaż Szaniawski przy Piotrkowie pobity, Matuszewskiego zamach na Warszawę 1770 12 lutego bezskutecznym został: jednakże wszędzie przychodziło do porządku i jedności, tak, iż łotrowskie po kraju snujące się bandy, mogły być od konfederatów odróżniane i ścigane. Zaremba od strony Wielkiéjpoli wstrzymywał Rossian: Kaźmirz Puławski po dwakroć Drewicza zwycięsca, zajął Częstochowę i wspólnie z Zarembą wyprawy czynili; przez niego wysłany do Litwy Szymon Kosakowski, zręcznemi marszami, przedarł się do téj krajiny, i podniecał powstania i znowu aż do Kurlandii docierał. Konfederaci zaś, w działaniach swych i wojennych obrótach, w górzyste Małéjpoli okolice skupieni, obwarowali się w Częstochowie, Bobrku, Kościanie, Tyńcu, Lanckronie. Francja

uznała ich za skonfederowaną rzeczpospolitą, przyjęła od nich, wysłanego za ministra pełnomocnika Wielhorskiego i w ściślejsze związki weszła. Minister Choiseul, sprzyjał. I dopóki on w znaczeniu był: Dumourier do konfederacji przystany, czego zażądał, tego mu nieodmówiono: pieniędzy, ludzi: tak że oficerowie francuscy, cokolwiek ćwiczoným konfederatom dowodzić poczynali.

42. Ośmielona takiem położeniem swoim konfederacja, przywiodła do skutku od dawna już układaną myśl, i od dawna dla wybadania opinii rozsiéwaną, to jest ogłoszenie wakansu tronu. Bohusz sekretarz konfederacji w Cieszynię, wygotował instrument i zdecydował że podpisano akt, którym Stanisława Augusta, za przywłaszczającego sobie tytuł królewski uznają, wzywają, aby się osobiście jawił, a w przeciwnym razie, z pod prawa go wyjmują. Strawiński i innych dwóch konfederatów, urzędownic królowi ten akt w stolicy na zamku wręczyli.

43. Niebrakowało śmiałości i zręczności: ale zawsze resursów było niedostatkiem. W poz

wstaniu tém, sama jedynie szlachta działała i piersiami się swojimi zastawiała: nie wszystka: a nawet w niedostatecznej liczbie: a nigdy nie zdołała dosyć kraju odfłonić i utrzymać: skądby mieć zasłki potrzeb wojennych i dalszą zdobycz ojczyzny swojej rozwijać mogła. W płaskim i otwartym kraju, powodzenie i klęski, przelewały się jak nie stałe na morzu fale. Niemniej i okoliczności, w długim i niecznużoném ich działaniu przemieniały się i niestatecznie wróżbą przyszłości ważyły. Wśród pomyslności zmieniały się i wśród najpogodniejszej chwili, chinurzyć się poczęły. Sawa przy Szreńsku 1771 26 kwietnia pobity, w niewoli zabity Dumourier pod Lanckroną 22 czerwca klęskę poniósł; Oświęcim i Bobrek trzeba było opuścić; Ogiński hetman litewski, oświadczywszy się na stronę konfederacji, 6 września przy Radzicy zwycięzca, zdradą zniesiony, uszedł do Królewca. Umarł téż stary hetman Jan Klemens Branicki w Białymstoku w swém ustronném życiu, konfederacji najprzychylniejszy i wielkie dla niej wsparcie. We Francji, Choiseul 3 grudnia 1770 wy-



padł z łaski i Dumourier nie zawsze pomyślną na swe żądania otrzymywał odpowiedź: wreszcie zniechęcił sobie zatrudnienia i oddalił się. Na miejsce jego przybył Viomesnil. Kellerman i inni, jeszcze przywozili po tylu léciech słabnącemu działaniu konfederacji, która i ze strony Austrii coraz mniej bezpieczeństwa obiecywać sobie mogła.

44. Kaunitz zawsze życzeniem Marii Teresy zadosyć czyniący, poglądał na przyszłość i patrzył na Józefa II który mógł niebawem macierzyste korony odziedziczyć. Szukał Kaunitz środków, aby odpowiedzieć widokom młodego cesarza niewzruszając spokojności jego matki. W tym, Fridrik II osobiście przybył 1770 3 września do Neustadt w Morawii, aby się powtórnie z Józefem II widzieć. Był tam i stary Kaunitz od Fridrika II nienawidzony: wszelako od niego bardzo dobrze traktowany. Radzili monarchowie o losach rzeczypospolitej i o mediacji między Rossią a Polską i Turcją, ażeby tyloletniemu krwi rozlewowi koniec położyć. Tymczasem Maria Teressa, odezwiała się z zadawnioném prawem do części hrabstwa

Szpiskiego, a wojska austriackie, całkowicie Szpiz zajęły, ażeby w téj akkwizycji, granicę królestwa Węgierskiego, w tych stronach, dopełnić i zaokrąglić. W stronach wschodnich, jeszcze w 1770 roku, ukazała się w wojsku rossyjskiem Rumiańcowa, morowa zaraza. Poczęła się ona po krajinie wojną strudzonęj szerzyć: a dwory berliński i wiedeński, kazały wojskom swym, na ziemi Polskiej wyciągnąć i pomknąć kordony, dla niedopuszczenia i odparcia od granic swoich zarazy. Dwór berliński, oblegającemu Częstochowę Drewiczowi, przysyłał w pomoc armaty i konfederacja uczuła, że więcej ma nieprzyjaciół aniżeli Rossią. Henryk książę Pruski brat królewski wysłany do Petersburga.

45. Z temwszystkiem, dotychczasowe śmiałość i dzielne konfederatów postępowania i ogłoszenie tronu wakującego, zastanowiło imperatorowę, a nabawiło Stanisława Augusta trwogą. Wysłał on Szymona Branickiego do Petersburga, prosząc o odwołanie Wołkońskiego, a ubespieczenie osoby swojej. Imperatorowa na miejsce Wołkońskiego, wy-

słała Salderna, człowieka nader gwałtownego, któremu jednak dana była instrukcja pobłażająca, poruszeniom narodu Polskiego. Miał on moc nawet dyssydentów sprawę opuścić, konstytucją narodu wedle jego życzenia przyjąć, i władzę królewską ścieśnić, a gwarancją Rossii usunąć, byle Stanisława Augusta na tronie utrzymać. Lecz nieświadomość rzeczy Polskich, gwałtowne skłonności, niedozwoliły Saldernowi poleceń mu danych dopełnić, a zbieg okoliczności, uwolnił go od tego.

46. Przyszło jednemu z konfederatów Strawińskiemu na myśl, aby króla z Warszawy porwać i uprowadzić. Udzielił swęj myśli Puławskiemu, który zezwolił na to, wymagając tylko szanowania życia Stanisława Augusta. Uręczał Strawiński, że niebyłoby jego myślą dopuścić się mordu, którego popełnić tylokrotną miał sposobność. On nie chce dawać Polsce przykładu w jej dziejach nieznanego: chybaby pogoń do tego zniechęcała. Ależ wtedy, przydał Puławski, trębaczem ostrzeżesz pogoń, że naraża życie królewskie. Na tém się rozeszli i o przed-

sięwzięciu umówili. Straszne przysięgi wier-  
nego dopełnienia przedsięwzięcia, zapewnia-  
ły życie tego, na którego wyprawę przed-  
siębrano. W niewielkiej liczbie sprzysięgli  
przedarli się do samej Warszawy, od której  
zdala ogień wojenny silne wojsk rosyjskich  
straże odwracały. Puławski zaś, stosownie  
do przedsięwzięcia, polowemi obrótami od-  
ciągnął bacność wojska rosyjskiego od sto-  
licy. Roku tedy 1771 dnia 3 listopada w  
ciemny wieczór konfederaci z pośrodku War-  
szawy z ulicy Miodowej przed kapucyńskim  
kościółcem króla pochwycili i uprowadzili za  
miasto i za wały. Strawiński pewny dopeł-  
nionego przedsięwzięcia, wyprzedzał towa-  
rzyszów, których opóźniały małe zdarzenia;  
a wkrótce, miejsca nieświadomość wśród no-  
cy czarniej, i niedostateczne swych gło-  
sów poznawanie. Ubywało nad królem czu-  
wających, a w końcu trwoga resztę rozpę-  
dzać poczęła: król, z jednym tylko Kuźmą  
czyli Kosińskim pozostał. Dał się Kuźma  
złagodzić: uznał Stanisła Augusta swym kró-  
lem, zaprowadził go do młyna pod Burako-  
wem i gdy król po napisanym do generała

Kokceja bilecie, swe cudowne ocalenie oznajmującém, znużony zasnął: Kuźma z dobytym pałaszem straż trzymał. Nadbiegł natychmiast Kokcój z oddziałem gwardii i nim się w stolicy o uratowaniu króla wieść rozeszła, już król, w czasie porwania, przypadkiem w głowę raniony, był na zamku.

47. To przedsięwzięcie konfederatów, dało powód do oskarżenia ich o przestępstwo nastawiania na życie królewskie. Sam król niewzdragał się téj opinii rozszerzać, przez co zdawało się większy ku osobie swojej interes obudza. Rozpoczął się na podchwyconych spiskowych, długi i powolny proces. Uczciwe serce w piérwszem poruszeniu swoim, chętnie się z prawdą wynurza. Przedsiębrał tedy Puławski w śledztwie powoływany, urzędowém pismem, rzecz jak była objawić. Mniej roztropnie podana rada, sprowadziła go z drogi szczérości, skłoniła że się kłamliwie zaparł, jako nie o tém przedsięwzięciu niewiedział. Dwory sąsiednie poczytały to za zamach królobójczy. Król Pruski uznał, że konfederaci zasłużyli na zemstę całej Europy; a Kaunitz wymagał

od generalności, wyrzeczenia się tego, jeśli chce w krajach austriackich dalszy znajdować przytułek. Zniewolona potrzebą, dopełniła tego, z przyzwoitą godnością.

48. Wszakże zdarzenie to niepomyślny obrót wzięwszy, w czasach kiedy różne klęski konfederacją dotknęły i okoliczności pogorszyły się, tak iż o rozbiórze Polski wieści biegały: przyniosło jeden z najcięższych ciosów konfederacją dotyczących. Zjawił się ku niej wstręt i ona w liczbie niknąć zaczęła. Generalności z Cieszyńska ustąpić kazano. **Z** Turkiem do pokoju się miało i konfederaci przytułek tracili. Ubieżony przez nich Kraków, był niebawem 1772 22 kwietnia stracony. Wojska austriackie, pomykając się w głąb kraju, 6 czerwca zajęły Łanczkronę, 20 czerwca Tyniec, posunęły się aż na Wołyń. Podobnie Pruskie posuwały się na różnych punktach Wielkopolski i Prus królewskich czyli Pomorza, w głąb Polski. Ogłoszone przytem zostały uczone wywody praw Austrii i domu Brandeburskiego do krajów, które zabrać przedsięwzięto. Łojko gruntownie na te dowody odpisywał, ale

wojsk ich pobić, ani konfederacja była w stanie, ani o tem ujarzmiona rzeczpospolita, ani król myśleć mogli. Częstochowę do upadłego od samego Puławskiego bronią trzeba było 15 sierpnia Rossianom oddać. Sam Puławski zniknął, opuścił ojczyznę, której już nie radzić nie mógł, w której nie widział się być bezpiecznym, udał się do Ameryki, gdzie przy Sawanach zginął. Konfederaci, kryjąc się po domach i szeroko zniszczonym kraju, albo uchodząc za granicę, rozwiązaali bezskuteczne przedsięwzięcia swoje. Tyle poświęcenia się i ofiar dla ojczyzny uczyniwszy, tyle krwi przelawszy, jedni poszli załudniać Siberią, inni tułać się po świecie, głośniejszem imię Polski czynić. Jeden tylko waleczny Zaremba, jeden z nich uniżał się i u zwycięzców przebaczenia prosił.

#### 4. SEJM DELEGACYJNY.

49. Wszystko do spokojności wracało, a manifest 1773 13 stycznia, o podziale Polski oznajmił. Książę Henryk brat króla Pruskiego, przypisywał sobie pierwszy tego pro-

jekt, i z tym projektem do Petersburga 1770 jeździł. Znalazł tam Czerniszewów podobną myślą zajętych. Ale Panin wielką podówczas u imperatorowój wziętość mający, i Saldern Panina powiernik, sprzecznemi byli: azatym opierał się temu gabinet Petersburski. Wszakże gdy sama imperatorowa na podział skłaniać się poczęła, na zwołanój radzie, jeden tylko Panin oświadczył się przeciw, wreszcie wszyscy za podziałem. Jeszcze téj kwestii sama imperatorowa nierozwiązała, gdy przybył 1771 poseł austriacki Lobkowicz do Petersburga i pomimo stałego oporu Panina imperatorowa biorąc na siebie wszelki zarzut, na piérwszy zabór przystała. Fridrik II uznał za słuszną otrzymać wynadgrozdzenie z Polski, gdy od czasu rozpoczęcia wojny tureckiej, corocznie w interessie Polski wydatki podejmował. Pragnął przytém jaką akkwizycją, spajając niepołączone państwa swojego części i granice jego zaokrąglić. Austria piérwsza dawszy przykład zaboru przez zajęcie starostwa Spizkiego, zadosyć czyniąc uczenie wyjaśnionym prawom swoim, niesprzeciwiała



się widokom dworu berlińskiego, korzystając z tego, że na jej niepomierne żądania przyzwolono: albowiem nad układ granice swe dalej w Podole pomknęła. Wzajem też Fridrik II nad układ, zatrzymał ziemię koło Noteci. Imperatorowa rossyjska, tyle czasu nad losem Polski czuwająca, i tyle z tego powodu utrudzeń i przeciwności doznawszy, długo się z tym projektem ociągała, politycznemi okolicznościami związana do nich się skłoniła. Tym sposobem Rosja zajmując część kraju na Białorusi, jako wynagrodzenie wojennych wydatków, miała sobie od obu dworów, berlińskiego i wiedeńskiego przyznany i zabezpieczony wpływ na wewnętrzny stan rzeczypospolitej i pozyskania ofiarowanej przez siebie gwarancji konstytucji Polskiej.

50. Do traktowania o to, przybyli od trzech dworów wiedeńskiego, berlińskiego i petersburskiego w poselstwie przystąpi: Rewitzki, Benoit i Stakelberg. Z tych okoliczności, w jakich oni przybyli, łatwo widzieć, jak opłakany był stan rzeczypospolitej. Niedobitki konfederatów, zebrane w Bawarii w

Braunau, rozesłali do dworów europejskich protestacie swoje; i król Stanisław August, poniżeniem narodu tknięty, do tychże z Warszawy swoje dołączył: a Rzeczpospolita i naród, padając ofiarą oziębłości Europy, z swojej niemocy, w ciężkiem upodleniu, wyzuci ze zdolności działania i przemówienia za sobą, nowych oczekiwali zniewag. Wymagano aby sejm upoważnił pićrwszy ich rozbiór. Lecz jeżeli taki stan wyzywa ludzi podłych i sprzedajnych w pole, aby byli narzędziem hańby ziomków swoich, obok tego więććj zastanawiać powinny, dusze nieustraszone i charaktery wielkie, które bez względu na wypadki i niebezpieczeństwa, bez względu że dostatki i życie bezskutecznie narażają, nieumieją zejść z drogi prawej, do której ich, urodzenie i obywatelskie powołały obowiązki. W takim téż stanie, nie-mniej zastanawiać powinny, sposoby ulęgnicnia konieczności, oraz działalność, udowodniając, ile, w najcięższém poniżeniu, człowiek nieupada na sercu, nietraci swęj godności, pamięta o bycie swoim i resztę tego bytu uzacnić pragnie. To rozważać

wypada w bliskich po upadku konfederacji Barskiej narodu Polskiego obradach.

51. Stackelberg, wyjednał powrót senatorów, dotąd w Kałudze przebywających a domagał się sejmu. Król zwołał senat. Zebrano się zaledwie 27 senatorów, którzy oświadczyli, że w tak małej liczbie nie są dość upoważnieni do odpowiedzenia dworom w tak ważnym i trudnym razie, a przytém, wydali polecenie instygatorom, aby jak najsurowiej ścigali tych, coby zabór sąsiednich mocarstw uznając, im homagium i przysięgi złożyć poważyli się. Naznaczył tedy król 8 luty 1773 na zupełniejsze senatu zebranie się. Zaledwie jednak 30 senatorów przybyć mogło. Król Pruski, a za jego przykładem, Austria i Rossia, niedopuszcili, aby w gronie senatu niezasiedli ci, co kordonami zajęci zostali. Tym sposobem osłabł wigor senatu i w tém ponowioném zebraniu swoim, nie tylko naznaczył czas sejmu, ale nadto uchwalił sąd na tych, co się na króla porywać ważyli, oraz podziękowanie imperatrowej, że senatorów z Kaługi uwolniła.

52. Wracając z Kaługi biskup Sołtyk, powrócił z tąż samą duszą, a większém w ojczyźnie znaczeniem. Jego technienie przeniknęło najodleglejsze Polski okolice. Z tąd przedsejmowe sejniki, objawiły w téj katastrofie nader żywe narodowe uczucia. Ziemie i powiaty czyniły rozmaite protestacie; przeciw zaborowi, przeciw niewolnemu i nieprawemu sejmowi, a mianowicie kijowskie, wołyńskie, krakowskie. Wiele sejmików wcale się niezebrało. Trzydzieści dwa zerwanych zostało. Wiele rozeszło się niechcąc przystąpić do elekcii posłów na sejm niewolny. Z tąd z Prus polskich, posłów wcale niebyło, z Litwy tylko powiaty grodzieński, kowieński, miński nowogrodzki wystali swoich; z ziem, zakroczymskiej, wyszogrodzkiej, z opatowskiego i innych powiatów, niebyło ich. Ponawiane zwoływanie sejmików skutku niebrało. Sejm extraordinaryjny 1773 19 kwietnia, w liczbie nielicznój zebrał się.

53. Choć nieliczny, należało go zabezpieczyć hasłem konfederacji, a Adam Łodzia Poniński, poseł liwski, oznajmił że tego sej-

mu będzie marszałkiem koronnym, a Michał Radziwiłł miecznik litewski, marszałkiem litewskim. Miały im być laski oddane, gdy Rejtan i Korsak posłowie nowogródzcy, Bohuszcwicz miński i inni litewscy, przeciw konfederatom zarzuty poczynili, i przeciw tak niezwykłej marszałkostwa uzurpacji. Ustanowiony trybunał sejmowy, wprowadzone do sali wojsko, groźby najsurowsze, nie mogły Rejtana ustraszyć. Znalazł pomoc w Korsaku który Stackelbergowi oświadczył, że niezna męcarza dość bogatego, co by go mógł skorrumpować, ani dość potężnego aby go przestraszył. Wszakże 20 kwietnia, konfederacja zawiązaną została, a wyrok jej trybunałów nieczłamanego Rejtana, Korsaka i dwóch innych potępił i precz usunął. Protestacie litewskich przeciw temu posłów, do akt dopuszczone nie były.

54. Istotną tego sejmu czynnością, miało być naznaczenie delegacji, która miała mieć pełnomocnictwo, z trzema dworami sąsiedniemi wejść w układy i konstytucją dla rzeczypospolitąj wygotować. Lecz do tego ściągające się obrady, niemniej szły oporem.

Reprezentanci i sam król, nieprzestawali oponować się zaborom; na delegacją przystać niechcieli, bo poruczenie w tym razie losów Rzeczypospolitej małej liczbie ludzi może ją zgubić: małą liczbę łatwiej zjednać skorrumpować, uwieść. Choć wojska trzech dworów do Warszawy 17 maja wkroczyły i po bliskich ulicach zamku i sejmu w szeregach stanęły, jednak trwały opór wrzał w izbie sejmowej. Sam król dotrwał w swą opozycję, chociaż marszałek Poniński powtarzał, iż dwory sąsiednie dasyć już dały dowódów gwałtowności, aby się im opierać. Po długich dyskusjach, 52 przeciw 51 głosów udecydowało, iż co do propozycji trzech dworów, nie ma potrzeby do głosowania przystępować. Tym sposobem udecydowana nielegalna forma, a przeto, pomimo reklamacji króla i niektórych posłów, sejm 17 maja zalimitowany został aż do 14 września, a zaraz 18 maja Poniński, z królem, mianowali delegacją, której z przyzwoitą godnością napisana instrukcja, pokrywała smutne tej delegacji działanie i z tego wynikające skutki. Składał ją cały senat i kil-

kudziesięciu posłów, pod prezydencją Anto-  
niego Ostrowskiego biskupa kujawskiego.

55. Przyswojiła sobie ta delegacja, ledwie  
nie wszystkie sejmowe prawodawcze dzia-  
łanie, tak iż to, słusznie za sejmowe extraordy-  
naryjne działanie poczytane być może. Nie-  
zmierna opieszałość w główném jój działa-  
niu, dawała czas do innych zatrudnień a u-  
dowodniała wstręt do narzuconego i niewol-  
niczego zatrudnienia. Błyskał w niej nie-  
kiedy opór i śmielsze przemawiania, zwykle  
jednak, głucho milczenie, było przyjęciem  
narzucanych przepisów. Albowiem posło-  
wie trzech mocarstw, nad każdym jój kro-  
kiem czuwający, wydawali rozkazy, co ma  
być decydowane. Że póbłażali leniwe działa-  
nie, były tego przyczyną kollizje ich dworów,  
z chciwości berlińskiego i wiedeńskiego wy-  
nikające. Ta atoli przewłoka, żadnej Pol-  
szczy ulgi nieprzyniosła. Oznaczenie i przy-  
znanie zaborów, nastąpiło 1773 13 września  
wśród protestacji, z niedostatecznymi pod-  
pisami, do których, ani nasadzone strzały  
na ich życie godzące, wielu skłonić nie-  
zdołały.

56. Okazało się że przeszło 13,500 mil kwadratowych wynosząca Polska, utraciła 3,925 mil kwadratowych, kraju w ludność zamożność najpiękniejszego, z którego dla króla Pruskiego przypadły województwa: malborskie, pomorskie, warmia, chełmińskie, i część Wielkiej polski około Noteci, z wyłączeniem Gdańska i Torunia; dla Austrii dostała się: Ruś czerwona, z kawałkiem Podola i częściami województw sandomirskiego i krakowskiego między Wisłą i górami karpackimi, z zupami solnemi Wieliczki i Bochnii, tamże się znajdującemi; dla Rossii: województwa mściławskie, witepskie, połockie, i inflanckie, z częścią mińskiego za Dnieprem.

57. Delegacja przepisała téż konstytucję dla rzeczypospolitej. Liberum veto w całej mocy zastrzeżone i zachowane. Uchylona rada królewska, przyboczna z senatorów składająca się na to miast ustanowiona rada nieustająca. Piętnastu senatorów i tyluż ze stanu rycerskiego, bez wpływu królewskiego, do niej wybierano. Zastrzeżono téż że nadal nikt z cudzoziemców na tron wynoszo-



ny być nie może. Te były główne uchwały konstytucyjne sejmu, który się dopiero 1775 roku w marcu zakończył. Całości konstytucji i wolności narodowych, Rossia przyjęła gwarancją; całość zaś Rzeczypospolitej, wszystkie trzy ościennie mocarstwa zaręczyły. — Na tymże sejmie uchylone pogłówne i dawne podymne, a natomiast nowe ustanowione podymne generalne, wszystkie klasy równo dotykać mające. Przepisano używanie papieru śleplowego. Król zrzekł się rozdawnictwa starostw: cztery mu tylko do rozdania zostawiono, a inne cztery: białocerkiewskie, kaniowskie, bohusławskie i chmielnickie, za jego własność uznać; resztę szlachta na sejmach prawem emfiteutyżnym na lat 50 rozebrała. Ponińskiemu tytuł książęcy nadany. Opisane dawnymi (w roku 1768) układami swobody dyssydentów, zostały pod ówczas nieco ścieśnione, gdyż im wzbroniono przystępu do senatu: co do liczby posłów na sejm, oraz innych okoliczności, poczyniono także niektóre dla dyssydentów ścieśnienia. Nastąpił w kraju pokój, ale między dyssydentami nieporozumie-

nia i spory, z powodu że szlachta usiłowała przewodzić, aż nawet w kościelnych ich urządzeniach, czemu się inne stany zastawiały.

58. Na tymże sejmie, czyli delegacji, stanęły pamiętne kommissie, z powodu dóbr po świeżo skassowanym przez Klemensa XIV papieża zakonie jezuickim, na użytek edukacji publicznej przeznaczonych. Kommissia rozdawnicza, miała obowiązek czuwać nad bezpieczeństwem funduszu pojezuickiego edukacyjnego; summy i majątki w pewne powierzać ręce. Wzięte trafne zasady rozdawania dóbr w dziedziczną dzierżawę, zapewniały piękny na edukacją dochód. Lecz kommissia rozdawnicza, mając moc przyjmowania spłatę z dóbr, chybiła celu i dopuściła się okropnej ich łupieży. Kierował tém Massalski biskup wileński. Ogromne fundusze zostały zagmatwane i zatarłe, większe jeszcze roztrwonione i pomarnowane. Ludzie łakomi i chciwi, rozrywali je, tak, iż obawa była aby fundusz edukacyjny nie zniknął. Krótkie kommissii rozdawniczej trwanie ocaliło znamienitą resztę. Druga kom-

missia sądownicza, miała obowiązek ratować ginące, i wyjaśnić pod kwestią będące fundusze.

59. Trzecia naostatek, za wniesieniem Joachima Chreptowicza później podkanclerzego litewskiego, ustanowiona kommissia edukacyjna, kierować miała całym wydziałem, instrukcii publicznej i użyciem jego fundusów. Kommissie te składając najwyższe magistratury, zdawały sprawę prosto sejmowi. Na bliskim zaraz sejmie 1776 kommissia rozdawnicza skassowaną została; sądowniczej zaś władza, połączoną została z kommissią edukacyjną, również jak i rozdawnictwo dóbr. Tym sposobem kommissia edukacyjna, całkowicie i funduszem edukacyjnym i kierunkiem edukacji zajmować się miała.

60. Z sejmem delegacyjnym Ponińskiego upłynął pierwszy період lat dziewięciu panowania Stanisława Augusta, період lat burzliwych. Zaczął się od starań naprawienia Rzeczypospolitej, kończył wojną o niepodległość, a zamknął pierwszym kraju uszczerbkiem. W początkach, przy elekcii, niewie-

lu przemożnych panów, o naprawie rzeczypospolitej pomyślało i naród na swoją przeciągało stronę. Zwolna, upragnienia i poruszenie, stawały się w konfederacji radomskiej powszechniejsze: ale w odmęcie, bez pewnego celu, uwikłane w obcy wpływ, żadnego niewydały owocu, prócz odmiany i nadwerężenia poprzednio dopełnionój naprawy. W wojnie naostatek o niepodległość, walczyła szlachta dawnym sposobem, dała dowody, że uczucia jej, po długim odrętwieniu, odżyły, że w jej piersiach, technie staropolska dzielność: ale że ujęła naród niemoc, z której powstając, nieodrazu wigor odzyskać może; gdy tymczasem sąsiadnie mocarstwa, potężnie w siłę i wigor urosły, i ręce jedności na jego zgubę sobie podając, nieprzerwanym go opasały łańcuchem. Przerażający to był widok: wszelako nierozpaczał naród i oczekiwał nowój do działania pory.

## 5. KULTURA I ŚWIATŁO.

61. Nastąpiło lat 15 pokoju, i długi panowania Stanisława Augusta period, w którym

uspasabiały się dusze Polaków do ponowienia niebezpiecznego zawodu. Jedną z najpierwszych potrzeb było, rozpoznać położenie uszczuplonego kraju, i stosowną zaprowadzić ekonomikę. Lata wojny, ściągając nie małe cierpienia na naród, nabawiły skarb nieporządku, już to przez niedobór podatków, już przez mniej porządne wydatki i podejmowaną przez konfederatów wojnę. W parę lat pokoju, na najbliższym 1776 sejmie, złożone rachunki, opłakany stan skarbu wystawiły. Pomimo pokoju, dochody zmalały, a wydatki niezmiernie dochód przenosiły. Z ośmiu milionów ludności przez półtora roku było dochodu 15,070,000 złotych polskich, a wydatku 31,820,000. Ciężki 19,750,000 deficit. Gdy przez uszczuplenie kraju ubyło dochodu, trzeba było stosownie zmniejszyć i wydatki. Gdy deficit pomnożył dług, wypadało obmyślić fundusz na umorzenie. Co dwa lata ze skarbu ~~odłożony milion~~, odłożony milion dwakroć set tysięcy dobrowolnych duchowieństwa składek, i różne summy, w latach następnych umorzyły długi. Pilna administracja,

dochodu stałego, podymnego, czopowego, kwarty i innych podatków, przy pomocy ceł, stęplów i innych opłat, zapewniła środki zregulowania skarbu. Zaraz w następnych dwóch leciech na sejmie 1778 okazało się, że się dochód dwuletni do 35,000,000 podniósł. Z tego, na wojsko szło przeszło 9 milionów rocznie, drugie tyle było innych wydatków, tak iż z pomnażających się cokolwiek dochodów Rzeczypospolitej w latach następnych, przeszło 20 milionów rocznie wynoszących, zawsze remanent zostawał.

62. Finanse tedy Rzeczypospolitej szczupłe ale uregulowane były. Straciły dochód z najbogatszych odpadłych prowincji i z handlu krajowemi produktami. Przez stratę Prus królewskich, była Polska odcięta od morza, miała przerwany wolny na Wiśle spław. Utrudzony tedy został handel zbożowy, jeden z najgłówniejszych w Polsce przedmiotów. Pierwsze lata panowania Stanisława Augusta, były dla tego handlu zbożowego cale pomysłne. W samym Gdańsku roku 1770, 25,000 łasztów pszenicy, a 36,500-łasztów żyta wyszło. Po wojnie konfedera-

cii Barskiej i stracie Prus królewskich, już handel ten nie mógł przyjść do swęj miary. Pszenicy wychód do 3,000 łaosztów, a żyta do 4,000 spadał. Wszelako cena własności ziemskiej podnosiła się. Parę lat wypoczynku, zapewiony pokój, ułatwił każdemu, o gospodarném dźwignieniu się pomyśleć. Obudzone życie narodowe, szukało środka podźwignienia handlu czarnomorskiego, na co wielkie składano akcie. Dla ułatwienia handlu wewnętrznego, kanał Ogińskiego łączący Prypeć z Niemnem, i kanał Muchawiecki łączący Prypeć z Bugiem, z niemałą usilnością kopane. Kredyt się podnosił, ułatwiał dopełniać podobne przedsięwzięcia, ułatwiał założenie wielu banków i obrót liczących kapitałów. Że się wszystko pokrzepiło i do ruchu wprowadzone zostało, jawno było widać z tego, że od roku 1776 skarb rzeczypospolitej, bez trudności, podwoił i ułatwił swój dochód; że w koronie, cła kupieckie z 60,000 złotych polskich rocznie, poszły od razu na milion przeszło, i w podobnymże stosunku i w Litwie się podniosły. Dochód z papieru stęplowego

niemniej podnoszący się, także téż dostatecznym był dowodem, ożywionego w narodzie ruchu. Wynosił on w koronie rocznie około 160,000 złotych polskich, a od roku 1776 od razu 320,000 uczynił, a z czasem do 400,000 przyszedł. I w Litwie podobny postęp uczynił.

63. Tak więc kilkanaście lat następnych, mimo strat i przeszkód, pomysłność kraju ukazują, i powszechną w krajowcach dbałość i staranność. Przy pomysłności i gospodarności, polepszał się los wieśniaków, ponieważ o nich myśleć poczynano. Nietylko ordynat Andrzej Zamojski za nimi przemawiał, ale wiejskie urządzenia księcia Stanisława Poniatowskiego podskarbiego wielkiego litewskiego, Joachima Chreptowicza podkancelerzego litewskiego, Pawła Brzostowskiego referendarza litewskiego i innych, zastanawiały wszystkich, i do większego względu dla stanu wieśniackiego pobudzały, a na ulepszenie rolnictwa wpływały. Wiele wsi i miasteczek pańskich, nabywało pięknego wejrzenia. Murowano dwory i domy Słonim i Sielce Ogińskich, Puławy Czarto-



ryskich, Jabłonne pod Warszawą prymasa Michała Peniatowskiego, Werki pod Wilnem biskupa Massalskiego, przystrojone były wspaniałemi gmachami i licznemi użytecznemi budowami. W stolicy Warszawie, stanęły kilkorakie koszary, letnia rezydencja królewska, Łazienki, kościół ewangelicki, różne pałace i przeszło 300 domów murowanych. Przybyło ulic, rzemieślników, fabrykantów i ludności.

64. Lecz nikt we wspaniałych i pożytecznych przedsięwzięciach nie zrównał Antoniemu Tyzenhauzowi. Od początku panowania Stanisława Augusta, Antoni Tyzenhauz podskarbi nadworny w Litwie, z siebie przemożny pan, słusznie zupełne króla posiadający zaufanie, olbrzymie poczynił projekta i wielkie do podniesienia Litwy postępy. Ulepszenie budownictwa, naprawianie dróg, rozszerzyło się po téj krajinie. Niezmierne mnóstwo kamieni w pobliżu Niemna, stało się dla podskarbiego materiałem do dźwignienia przy Grodnie wielkich gmachów. Przy tém mieście, zbudował przedmieście Horodnicę, gdzie założył główne działań swoich

siedlisko. Z innéj strony za miasłem, przy rzece Łososnie, dźwignął gmachy, gdzie liczne rękodzielnie osadzał. Wyszukiwał i ściągął, artystów, rękodzielników i rzemieślników cudzoziemców, z Hollandii, z Francii, z Niemiec, a w krótkim czasie, w Łososnie i na Horodnicy, widziano fabryki wybornego sukna, obrusów, jedwabne, żelazne wyroby, robienie pojazdów. W tych wszystkich fabrykach, użyci wszelkiego stanu krajowcy, udowodnili usposobienia miejscowe, które aby wydobyć na jaw, trzeba było przełamać uprzedzenia i przesady, z którymi Tyzenhauz, śmiało, a czasem i gwałtownie walczył.

65. Czynny jego umysł, coraz rozprzestrzeniał swe widoki i każdy zakład do zupełności przywodził; pomimo wojny i zamieszkań domowych ani na chwilę przedsięwziąć swoich nieprzerywał. Zakładał on w Grodnie szkołę nauk przyrodzonych i medyczną, a znając pociąg królewski do zabaw i widowisk, prędko mu dostawił, wydobytych z krajowych chat wieśniaczych, biegłych muzyków i baletników. Król wieloletnim, gorliwym i pomyślnym Tyzenhauza postępem

ujęty, polegał na nim i do tego stopnia był mu przychylny, że mu rozdawnictwo urzędów w Litwie powierzył. Zdawało się, jakoby był faworytem królewskim. Obudzoną została przeciw niemu, więcej niż kiedy, zazdrość, zawiść i złość, które czyhały na podskarbiego. Z gorliwości swojej podskarbi podejmując na poczynione zakłady, nadmiarę wydatki, tak z królewskich jak i ze swoich dochodów, nie był w stanie jednej raty procentu od 10 milionów, które był król Hollandii winien wypłacić. Zdarzenie to, łatwo przez kapitalistów zaspokojone, wznieciło krzyki, niechęci i zawziętości. Imperatorowa żądała od króla, aby podskarbiego natychmiast oddalił. Król niewiele się wahał, w 1782, tyle krajowi i jemu samemu zasłużonego Tyzenhauza opuścił, i wydał go na pastwę chciwości.

66. Potwarz, gwałty i obelgi, odjęty mu sposobność usprawiedliwienia się. Pod pozorem że na milion wpadł w kalkulację, z jego majątku cztery miliony wyexekwowano. Resztę jego fortuny, prywatna zmowa rozerwała i bezkarnie sobie przywłaszczyła. O-

burzony niesprawiedliwością i krzywdą Tyzenhauz, nieugięty w upadku, pod bokiem królewskim w Warszawie zapomniany, niezadługo w biedzie 1785. życia dokonał. Stoji Horodnica i sterczą dotąd łomy wzniosłych ścian Łososny: świadki niedołęstwa, które, nie tylko się złości oprzeć niemoże, ale się jej działań narzędziem staje. Fabryczne Tyzenhauza zakłady, niezwłocznie opuszczone zostały: nawet prześladowane. Samym sobie zostawione, w wielkiej części utrzymały się i nieprzystały pożytek dla kraju rozpładzać. Tak, jak owe opinie i polyski światła, przez złość i przesąd prześladowane, i tłumione, skoro gdzie raz wszczepione zostaną, już się tam zapłodnią, pomimo przeszkod rozkrzewią i towarzyskość uzaeniają.

67. Po upadku zakonu jezuickiego, we wszystkich krajach katolickich, zjawila się wielka w zakładach naukowych próżnia, którą nowymi urządzeniami i zakładami zapęłnić wypadało. Po wielu krajach fundusze po jezuickie, w części, na potrzebę edukacji przeznaczano, w Polsce zaraz na sejmie 1775 całkowicie na ten koniec obrócone: o-

prócz téj części, którą uroniła kommissia rozdawnicza, albo którą podchwyciły ręce prywatne. Kommissia edukacyjna, szczęśliwie fundusz jezuicki, stosownie do jego przeznaczenia, rozporządzając, potrafiła go polepszyć, ilość znacznie podnieść i nieprzestawała nad coraz dojrzalszém szkół urządzeniem pracować. Mało więcćj nad milion rocznego dochodu, w następnych kilku latach, potrafiła kommissia edukacyjna do półtora miliona podnieść. Pomnażając dochód, postawiła się w możności podejmowania większych wydatków. Usiłowała podźwignąć szkoły główne czyli uniwersytety jagielloński i batorowski, w Krakowie i w Wilnie: oczekując po nich światłéj w naukach pomocy. Krakowski, z ciężkiego dawnych czasów przyćmienia, wydobyty, niemógł tak prędko do światła wieku trafić. Uniwersytet Wileński, z jezuickiego na świecki przeistoczony, zasilił się przeniesioncami z Grodna do Wilna Tyzenhauza zakładami.

68. W swych naukowych staraniach, znalazła kommissia edukacyjna największą pomoc w zgromadzeniu księży pijarów, których

szkoły i konwikt, wyprowadzając pięknie u-  
sposobionych dla ojczyzny obywateli, sta-  
wały się wzorem do zakładania szkół świe-  
ckich. Nieustające starania, dążyły do u-  
lepszania szkół tak pijarskich jak świeckich.  
W planie nauk, lubo łacina czyli filologia,  
była jednym z najgłówniejszych nauki przed-  
miotem: wszelako szkoły te, jak rzadko gdzie  
w Europie, wszystkie gałęzi wiadomości  
obejmując każdego z nimi oswajały. Obej-  
mując zaś razem wszystkie, takimi się mo-  
cniój zajmowały, które mogły człowieka pu-  
blicznego i prawdziwego kształcić obywate-  
la. Z tąd, historia, moralność, znajomość  
prawa politycznego i głównych ekonomii po-  
litycznej zasad, były w szkołach Polskich i-  
stotnym przedmiotem. Potrzebowały te szko-  
ły ksiąg elementarnych. Towarzystwo ele-  
mentarne obowiązane było obmyślić środki  
aby téj potrzebie zadosyć uczynić. Pracą  
tedy wielu krajowców, a nadewszystko pija-  
rów, były książki elementarne, dla szkół  
narodowych wygotowane. Niezacieśniano się  
do sił własnych: wezwani byli do téj ważnej  
pracy światli cudzoziemcy: Condillac wy-

gotował loikę, Lulhier, dzieła matematyczne dla szkół Polskich. Niezdołała wprawdzie kommissia z towarzystwem elementarnem, zaspokoić wszystkich, szkół narodowych potrzeb: z tym wszystkim, szkół tych urządzenia i naukowe przepisy, przetrwały upadek Polski, zyskały pochwałę u obcych i przez kilkadziesiąt lat następnych, nieprzeszły wpływać na upadły, a odrodzenia oczekujący naród.

69. Polor i światło narodu, szczególniejszego znajdowały w królu miłośnika, a stolica szczególniej jego miłośnictwa doświadczyła. Miał on dochód przeszło 6 milionów wynoszący, co się trzeciej części dochodów rzeczypospolitój równając, czyniło go bogatym. Niemały tedy nakład łożył, na swoje ulubione przedmioty, a prywatna króla kassa, niemogła być w tak porządnym jak publiczna rzeczypospolitój utrzymana stanie. Niepomierne i nieporządnie podejmowane wydatki, czasem króla w ambaras wprowadzały. Sprowadzał on z zagranicy cudzoziemców. Skulptor z Francii Le Brun, włoscy malarze, Canaletti w obrazach widoków, Baecia-

relli w obrazach historycznych ozdabiali z innymi, swém dłutem i pędzlem zamck. Szedł z nimi na wyścigi talent malarski krajowca Smuglewicza. Opera i balety podnieciły gust do widowisk scenicznych. Talent Wojciecha Bogusławskiego, rozwinął scenę narodową i ukształcił artystów krajowych. Komika okazała niepospolite w narodowych pisarzach zdolności, i poczęła własnych teatrówi dostarczać płodów. Król się cieszył tym widocznym postępem. Szukać go było asystującego widowiskom, w malarui, lub na szkolnych examinach: a patrząc na niego, w uprzejmém towarzyskiem pożyciu, zapominać wypadało, że był królem. Wielkim nakładem zbierał bibliotekę, antyki, sztychy: otaczał się ludźmi nauki, rozdawał zastugującym się nauce, medale, i kiedy mógł, hojnie wynagradzał. Otwarte co czwartek stały gromadziły do poufanych posiedzeń uczonych. Król obecny, podzielał krotochwilę i wesoły dowcip był przez licznych ożywiany poetów.

70. Pomnożyła się w mieszkańcach chęć pisania, i w piśmiennictwie, równie świetnie



występowali ludzie jezuickiej jeszcze nauki, jak i nauki pijarskiej. Naruszewicz, Wyrwicz, Poczobut, Piramowicz, Pilchowski, Nagurczewski, byli z zakonu jezuickiego. Wincenty i Kajetan Skrzetuscy, Jodłowski, Kopczyński, Teodor Ostrowski, Waga i wielu innych: byli ze zgromadzenia pijarskiego. Wreszcie, różnego stanu ludzi, liczba nie-mała pisarzy, przez tłómaczenia i oryginalne pisma, rozpowszechniała różne wiadomości i wpływała na opinią i usposobienie umysłów. Lubo niebrakło w naukach przyrodzonych i w matematyce bardzo użytecznych pisarzy, w osobach Hubego, Kluka, Zaborowskiego, Łęskiego, Poczobutta, Jana Śniadeckiego, i wielu innych: wszelako był to przedmiot w piśmiennictwie owoczesném, przy innych mniej ważnym. Piękne i polityczne piśmiennictwo było daleko większą narodu potrzebą, niżeli scyentyficzne: daleko téż więcej przez krajowych pisarzy uprawiane. Obszerne i liczne w tym rodzaju dzieła pisali. Mnożyło się pism ulotnych i pism periodycznych. Dziennik handlowy z gazetami, odpowiadały swym celom. Pa-

miętnik i Monitor dla belletrzystów były, do popisywania się polem.

71. Niesmak języka narodowego, zupełnie był wygnany. Kopczyńskiego, Nagurczewskiego i innych grammatyczne zagłębianie się w swym języku, uczyło go oceniać. W liczbie wielkiej pisarzy i mowców, zdawna wytrawiona i poprawna proza, nabyła ostatecznej ogłady. Na sejmach, płynna, jasna, prosta, męska i pełna mocy wymowa, wykazywała upowszechnioną języka uprawę i podniesione narodu uczucia: bo nie ma mowców, gdzie niema godnych im słuchaczów, aby ich głosy ocenić umieli. Łatwość pisania i wynurzania swych myśli objawiała się wszędzie. Ten sam język, przed wieki mniej był do poezji uładzony: w tych czasach i w poezji wielki krok uczynił. Zjawiły się liczne talenta, które się ćwicząc na rozmaitych najwięcej na starożytnych lub francuskich wzorach, wydały wzorowe dla narodu płody. Lubo twardy, ale poważny i wielki w poezji Naruszewicz, w satyrach, opisach i odach ze starożytnymi certyował. Krasicki lżejszym wierszem więcej się podo-

bał. Wierszem żartobliwym, satyrą, lub bajkami, pierwszeństwo między swymi łatwo otrzymał. Ale w zrozumiaconém i liczném swego talentu użyciu, w innych téż rodzajach poezii, niepoślednie zajął miejsce, i w bohaterskim wierszu, umiał utrzymać godność i wielkość, i pożykać nie małą zaletę. W żartobliwym poemacie, ubiegał się z nim o pierwszeństwo Węgierski, w bajkach Niemcewicz, którego powieści do czasu stosowne już w ówczas do ziomków przemawiały. Zabłocki w komedii, nie dał się nikomu wyprzedzić. Trębecki w opisowym mianowicie wierszu, przelał do wiersza Polskiego duch wzniosły i prawdziwie poetycki. Karpiński i Książnin, rozleli w swych pieśniach i lyricznem śpiewie słodczy i narodową prostotę do każdego uczucia przemawiającą.

72. Rzecz narodowa, była przedmiotem poezii, a tym więcej rozmaitej prozy. Wprawdzie niemało dzieje obce zajmowały. Mianowicie francuskie dzieła, różnych krajów dzieje traktujące, znalazły tłumaczów. Polityczne nad stanem politycznym Europy pisma, niemniej przekładane były z francu-

skiego, bo w nich nieraz Polacy, swoje własne rzeczy znajdowali. W języku francuskim, więcćj i poprawnićj niż w jakimkolwiek o Polsce pisano. Jana Jakóba Rousseau pisma, blisko Polskę obchodziły i pamiętne się Polakom stały. Tymi tłómaczeniami i czytaniem dzieł francuskich, przyswajano sobie więcćj niż kiedykolwiek francuskie wyobrażenia, tak porządków i rezonowań politycznych, jak rozlicznych filozofowań. Dało się to uczuć we własnych dziełach, które dzieje narodowe objaśniały. Badania Łojka, i Naruszewicza w dawnych dziejach, różnych innych pisarzy Kajetana Skrzetuskiego, Ostrowskiego, Wagi, rozpoznawanie prawa krajowego i stanu rzeczypospolitćj, objawiały, jak daleko światło polityki i filozofii francuskićj w poszukiwaniach myśl zajęły: tak iż nie raz innićj właściwą krajowym rzeczom nadawały barwę.

73. Jan Potocki, odkrywał wtedy pierwotnych dziejów zasłonę. Naruszewicz, w pracowitych poszukiwaniach swoich, wypracował wielką część początkowych dziejów i tworzył styl historyczny. Waga, Ostrowski,

Trębiecki, z wielu innymi, z licznych foliatorów zbierali prawa i prawne przepisy, żeby się naród łatwiej w odnalezienie krajowego prawa rozpatrywał i potrzebę porządniejszego mógł uznać prawodawstwa. Tłómaczenie Beccarii, Filangerego, Montesquieugo i wielu innych dzieł tego rodzaju, stało się potrzebne w kraju, w którym ważne dla jego bytu i dobra toczyły się obrady. Lecz najwięcej pod ówczas poruszyli pisarzów i umysły Andrzej Zamojski i Stanisław Staszic: tamten projektem prawodawstwa 1778; ten uwagami nad życiem Jana Zamojskiego 1785, wielokrotnie przedrukowanemi. Roztoczyły się z tąd liczne dysskussie: o trudnym położeniu Polski i środkach jęj ratowania, o przesądach i nadużyciach szlacheckich i arystokracji, o prawach wiejskich i wolności stanu wiejskiego, o zamożności Polski, która nie 20 ale 100 milionów dochodu mieć zdolna nie 16 ale 60 tysięcy wojska złatwością utrzymać może. Otwierały się oczy narodowi i podnosiły jego uczucia. Rósł w siłę umysł i dzielności nabywał.

## 6. S E J M Y.

74. Lecz im więcej do zacniejszego życia przychodził naród, im więcej pragnął i dążyć poczynął do ulepszeń, tem więcej ocknęli się podli ludzie, przesądem lub interessem własnym powodowani, do intryg, pochopni wicherzyć, i sprawę powszechną zdradzać gotowi. Franciszek Xawery Branicki, co zdawna wiele usłużył Stanisławowi Augustowi, otrzymał był buławę hetmańską, w chwili, gdy hetmańska dostojność narzekająca, na nowy uszczerbek znaczenia i władzy swojej, przez ustanowienie rady nieustającej. Zbliżał się z porządku sejm zwyczajny, z projektem, aby na nim łaskę marszałkowską piastował Mokronowski, w narodzie wielką wziętość mający. Tego chciał sam ambassador Stackelberg. Tymczasem Branicki, przemyślał o podźwignieniu swęj władzy a obaleniu konstytucji, Stackelberga dzieła. Biegał zatem do Petersburga, aby wywrócić ambassadora kredyt. Jedynie śpieszne Stackelberga do stolicy, osobiste zbieżenie ratowało go. Wrócił do Warszawy i

wkroczył w plany, które mu monarchini i własna dyktowała łagodność. Ale te Braniciego intrygi, wpływały na sejmiki, że się mniej swobodnie odprawiły. Mokronowski ze swojej strony, chętnie się kierowania sejmem podjął, pewny, że skutecznie w tej chwili, przeciw hetmańskim zamachom działać można i skołataną sprawę ojczyzny w wewnętrznych przynajmniej porządkach, na lepszą nakierować drogę.

75. Roku tedy 1776. 23. sierpnia, otworzył się sejm zwyczajny, pod łaską Mokronowskiego, generała inspektora, (potém wojewody mazowieckiego) i Andrzeja Ogińskiego miecznika litewskiego, koronnego i litewskiego marszałków. Gorliwością, uniesiony Mokronowski, pragnąc wszelkie usunąć przeszkody, mniej prawnemi i niewłaściwemi środkami zaraz na wstępie, zjednał zawiązanie konfederacji, pod której tedy hasłem, po ratyfikacji rozbioru kraju, skassowano kommissią rozdawniezą, której władzę, z władzą kommissii sądowniczej przeniesiono na kommissią edukacyjną; radzie nieustającej przydano niebezpieczną i szkodliwą moc

rezolwowania i objaśniania praw wątpliwych; a przez umocowanie jej znaczenia, utrzymano w karbach ministerialne dostojności: Uznano też potrzebę praw, które przez wiele wicków przypadkowo powstające, wystawiały sprawiedliwość na zamęt i nieład. Król wnoszący ten projekt, zaprojektował razem, aby tym końcem, jedna do ułożenia prawodawczych projektów wezwana była osoba, a tę wskazał w Andrzeju Zamojskim. Propozycja ta, z powszechną przyjętą radością, rozrzewniła króla. Andrzejowi Zamojskiemu dano czasu lat dwa.

76. Projekt był już wygotowany w roku 1778. lecz niebył wniesiony na sejm podłaską Ludwika Tyszkiewicza pisarza wielkiego księstwa Litewskiego, przypadły, aż dopiero na sejm 1780, na którym był marszałkiem Antoni Małachowski sekretarz wielki koronny. Prawodawca Andrzej Zamojski, nieopierał się na teorii, bo ta nieprzypadłaby do myśli narodu, mającego swoje nałogi; nietrzymał się saméj jedynie praktyki, którą w jeden spojił porządek, bo byłby znię-



wolony, głosem prawodawczym, przesady upoważnić. Chciał iść pewnym środkiem, niektórym uprzedzeniom pobyłać, aby zdołał inné uchylić. Pozwolił sobie za wiele. Między stanami były w Polsce niezmierne różnice: prawodawca pragnął je do siebie cywilnie zbliżyć. W przepisach tedy swoich, małżeństwa między szlachtą i mieszczański ułatwia, nieśmiejąc jednak, ani córek do równego z synami przypuszać działu, ani zaprzeczać zwyczaju i prawa, że kto kwartą lub łokciem mierzy, albo się chwyta jakiego rzeźniosła, traci szlachectwo. Włościan uważa jako wolnych do ziemi przywiązanych. Chce mieć ich małżeństwa zupełnie swobodné, chce aby jeden z synów po ojcu do ziemi był przywiązany, inni aby się obracali jak im dogodniej. Chce aby szkołki wiejskie i miejskie, ulepszały usposobienie niższych stanów:

77. Było w Polsce, że żyd, mieszczanin, duchowny i szlachcic, mieli każdy inne prawo, i sąd inny, a wieśniak nie miał żadnego. Prawodawca chce, aby wszystkie te stany i klasy ludzi, toż samo mieli prawo i też sa-

me sądy. Sądy miały ulec niejakiemu odmiannom. Grodzkie odjęte starostom, stać się miały królewskimi, tak iżby z ośmiu przez naród podanych, król czterech grodzkich sędziów naznaczał. Każde też województwo, ma mieć sąd ziemski, do którego podobnie, z podanych od narodu, król na lat 5 sędziów wybierze. Od tych sądów appellacie pójdą do trybunału. Działania sądowe otwarte i śledztwo otwarte. Miastom uprzywilejowanym, zachować prawo miejskie pozwolono. Wreszcie jedno prawo dla wszystkich. Żydzi w tych samych sądach i pod témże prawem stają. Włościanin stojący w sądzie grodzkim ma mieć obrońcę w instygatorze. Stan duchowny jeśli chce mieć swoje kościelne sądownictwo, to nigdzie indziej tylko w kraju koniec znajdować powinno: a nie innym tylko językiem polskim załatwiać się będzie.

78. Skoro tylko ten projekt praw wydrukowano: i do czytania oddano, natychmiast, starostowie, wojewody, generałowie, marszałkowie, hetmani, Rzymu nuncjusze i obcych wpływy, po całym kraju starali się

wszelkim sposobem usidlić i uwieść szlachty rozsądek. Jednym wystawiano ten prawodawczy projekt kacerstwem; drugim poddaństwa czyli wieśniaków pobuntowaniem; innym zdradą i podstępem na czystość krwi szlacheckiej, a wymysł na zgubę wolności. Przybyli na sejm 1780 oszukani lub zakupieni posłowie. Zaledwie tedy tych praw księga wniesioną została, na głos w ówczas marszałka wielkiego koronnego, księcia Stanisława Lubomirskiego, oraz na domaganie się i wniosek Kamińskiego posła Wołyńskiego, w dniach 31 października i 2 listopada, wśród wrzasków i wykrzyków, nazywających Andrzeja Zamojskiego zdrajcą, na wolność szlachecką nastającego, a prawa jego za zgodne stosu okrzykując, prawa te nieprawnie, bez deliberacji, całkiem uchylono. Zaledwie za staraniem marszałka sejmowego i kilku posłów, łagodniejsze w uchyleniu tego prawodawczego projektu, wyjednano wyrazy. Zawczasno może prawodawczemu stanowi, różne myśli w téj księdze przedstawione były; lecz na czas, aby się z niemi mógł oswajać. Chóć niedeliberował

nad niemi, ale widział co odrzucał. Następnym lat dziesięć, były lepszą deliberacją, lepszym namysłem, tak iż tenże stan prawodawczy, w téjże izbie obrad swoich, sam przez się poruszał te myśli, które w księdze Zamojskiego tak ostro od siebie odpychał.

79. Pomimo tych zdarzeń, w poniżeniu swojem rzeczpospolita, jeżeli od razu do ulepszeń trafić nie mogła, przynajmniej wypoczywała nieco, i do pewnego przyszła porządku. Od sejmu 1775, wszelkie odmiany i poprawy prawodawcze, urządzenie finansów, administracya, były pod potężnym poselstwa rossyjskiego wpływem. Rossyjski poseł rządził Polską. Wszakże rozwijający się duch publiczny, w różnych razach, dość wyraźnie się objawiał. Sejmy szły porządniej: władz wykonawczych czynności, porządniej roztrząsały; chociaż zachodziły zdarzenia żywych dyskusyj, niebyło przypadku, aby który z nich przez użycie liberum veto zerwany został: tyle już ta swawoli sprężyna, ohydzoną została. Na każdym prawie sejmie, usiłowano pomnożyć wojsko, ulepszyć stan jego, utrzymać w porządku

skarbowość. Król w tym razie, nie mniej czynnym być pragnął. Jakoż widoczne się stawały ulepszenia wojskowe, i skarb w dobrym się znajdował stanie. Tak odprawiły się wspomniane już 1778, 1780 sejmy.

80. Roku 1782 kiedy marszałkiem był Kazimierz Krasiński obożny wielki koronny, sejm burzliwym się okazał, z powodu Sołtyka biskupa krakowskiego. Pan ten, po kilkoletniej niewoli, wrócony krajowi i po powrocie czynny, w długiej samotności fizycznie osłabiony, powoli osłabł i na umyśle cierpieć począł. Przymusiła potrzeba usunąć go, od zarządzania, równie majątku własnego, jak diecezji. Pamięć cnot i cierpienie, zjednała mu stronników, którzy obrady publiczne zakłócili, przez co tym razem magistratury niebyły zakwitowane. Zakwitowanie nastąpiło na sejmie bliskim z kolei następującym pod marszałkowaniem Franciszka Xawego Chomińskiego 1784 w Grodnie odbytym, rządkić jednomyślności i uchwalonego przyspieszenia exekucji wyroków sądowych pamiętnym. Ale pod koniec tego sejmku, intrygi Dugromowój francuski wznieciły nieporozu-

mienia w saméj familii królewskiej, gdy Dugromowa, oczerniała niektóre domy, o zamachy na życie królewskie. Skarano ją pod pręgierzem, lecz pociągnięte do téj sprawy wielkich domów imiona, a z tąd niechęci, sprawiły że sejm pod laską Stanisława Gądomskiego 1786 zszedł beczynnice. Tym sposobem zbliżył się czas wielkiego czteroletniego sejmu.

## 7. SEJM CZTEROLETNI.

81. Już niedopiero w gabinecie petersburskim, od czasu do czasu odnawiane były projekta, rugowania Turków z Europy, oswobodzenia Grecji, i wskrzeszenia cesarstwa wschodniego. Niedosć czynnie popierane przy odnawiających się z Portą ottomańską zatargach i wojnach, zdawały się nowéj dojrzałości nabywać. Ostatni pokój z Turcją, w Kajna~~z~~je 1774, gwarantował niepodległość Krymu, a tym sposobem zapewniał nad nim opiekę Rossii. Jakoż 1782 Krym uznał jéj zwierzchnictwo, a w 1784, w prowincję zajęty został, co Turcja potwierdzić zniewoloną była. Imperatorowa akkwizycję tę oglądać

jechała w roku 1787, a 7 maja, Stanisław August zjechał się z nią w Kaniowie. W czerwcu zaś Józef II cesarz, we wszystkich austriackich koronach po zgonie matki panujący, także ją odwiedził i towarzyszył aż do Chersonu w Krymie, z kąd śpiesznie wracał, ponieważ wzrastające gwałtowne w Belgium poburzenia, jego obecności i rozpoznania wymagały. Zdawało się, że wszystkie trzy mocarstwa, mają do wojny przeciw Porcie ottomańskiej należyć. Niepewna być może, czyli w tej mierze umowy jakie były? to atoli pewna, że Stanisław August, przestał na wystawieniu w Łazienkach pod Warszawą posągu Jana Sobieskiego, który konno Turków tratuje. Do wojny wystąpić nie mógł, bo niezdolał do niej wyprowadzić swęj rzeczypospolitęj, która wiernie dochowanych traktatów zrywać nie chciała. Inne zaś oba mocarstwa, rzeczywiście do wojny wystąpiły. Tegoż roku 1787 w sierpniu, już się wojna między Turcją i Rosją rozpoczęła. Do niej się Austria przyłączyła. Rossia poczęła tryumfować. Józefowi II z powodu odnawianych zaburzeń, powstania i buntów w Belgium, szło wcale niedobrze.

82. Wszakże ta wojna zwykłym sposobem, zainteresowała politykę. Anglia i Hollandia były niespokojne, ażeby dwa te przemożne cesarstwa, zbytęchnój niewzięły nad nieprzyjacielem przewagi. Nie mniej niespokojnie poglądały na to Prusy. W Prusiech po zgonie Fridrika II, synowiec jego Fridrik Wilhelm II, niedługo polityki wielkiego poprzednika swego trzymał się. Podał ucho zabobonnym intrygom, które go łudziły i uwodziły i cierpiał stronnictwo przeciw francuskiemu, angielskie, na którego czele stał Herzberg. Ten, nabył wielkiej u Fridrika Wilhelma II wziętości i gabinet berliński przez to, zajęty był planem, jeżeli nie poniżenia Austrii, przynajmniej powściągnięcia jej zamysłów, równie i sprzymierzenia jej Rössii: przy czém nadzieje były, że to zainteresowanie, nie bez korzyści i dla królestwa będzie. Tym końcem, ściągnięte były do Szląska znaczne siły Pruskie, na obserwowanie wojny, którą dwa cesarstwa toczyły. Wchodząc przytém gabinet berliński w przedsięwzięcia Wielkiej Britanii, wspólnie z tą morską potencją, podniecał Szwecją i Pol-



skę, ażeby się zabezpieczyły i wyzwoliły z pod wpływu Rossii. Rzeczywiście żywy w działaniu swoim Gustaw III król Szwedcki, szczęśliwie nie małej w Szwecii dopełniwszy odmiany, wystąpił do wojny z Rossią. W tym zbiegu okoliczności, Polska, wzywana od Wielkiej Britanii i Prus, do wystąpienia przeciw Rossii gotowych, ażeby przeciw Rossii działała: widząc podwójną już wojnę zatrudnioną Rossią, śmiałym i rozważnym krokiem wzięła się do nowego urzędu, coby ją z pod wpływu Rossii uwolniło.

83. Właśnie nadchodził sejm zwyczajny, rozpoczęty 1788 roku dnia 6 października, na którym, zaraz dnia następującego, dla nieprzerywania obrad zgodnie zawiązaną została konfederacja pod laskami marszałków sejmu konfederackiego: Stanisława Nałęcz Małachowskiego referendarza koronnego pośła Sieradzkiego i Kazimierza Nestora Sapiehy, generała artyllerii litewskiej. Sejm, dla długiego trwania, wielkich czynności swoich, liczby posłów: sejmem czteroletnim, albo wielkim, albowi téż podwójnym nazywany; sejm niezakończony, bo po cztero-

tniém blisko trwaniu, zalimitowany. Zaraz 18 listopada, oświadczył król Pruski Fridrik Wilhelm II że rossyjska gwarancja, dotychczasowej konstytucji polskiej, wcale nie może ubliżać wolnemu działaniu i niepodległości, jaka się narodowi należy. Szukał przytém wejść w przymierze, uchylając wszelkie w téj mierze przeszkody. Stało to przymierze 1790 29 marca, przyrzekając pomoc w przypadku gdyby Polska za polepszenie swój konstytucji zaczępioną być miała. Śmielój tedy czynności sejmowe, nie bez przeszkód postępowały. Gabinet berliński, bezpośrednio, albo przez ministrów swoich Buchholtza lub Luchesiniego, nieprzestawał do czynności zachęcać i zagrzewać. Siedzący w Warszawie minister angielski Hailes, niemniej dobrą dawał otuchę. Do mocarstw europejskich 1789 9 grudnia, naznaczono i rozesłano poselstwa: do Turcji Piotra Potockiego starostę szczérzeckiego; do Danii Adama Rzewuskiego; do Szwecji Jerzego Potockiego starostę tłomackiego; do Hollandii Michała Ogińskiego miecznika; do Berlina Józefa księcia Czartoryskie-

go stolnika litewskiego; do Drezna Nepomucena Małachowskiego; do Hiszpanii Thadeusza Morskiego; do Londynu Franciszka Bukatego; do Francji Stanisława Kostkę Potockiego; do Petersburga Szczesnego Potockiego, generała artyllerii koronnój.

84. Były różne między sejmującemi zdania, które wpływały na potworzenie się partij. Najprzeważniejsza, a jak czas okazał narodowa była ta, która trzymając się przyjaźni króla Pruskiego, mało zważając na traktaty ze zwycięsko stojącą Rosją, jako niepodległości i wolnym obradom ubliżające, dziełem sejmowém kierowała. Inne téj przeciwne, niechciały obrażać Rossii; wierne zawartym z nią traktatom, różne jednak miały widoki i wielorakie były. Królowska, Szczesnego (Potockiego) i Potemkinowska, na którój czele stał Franciszek Xawery Branicki hetman wielki koronny, mający za sobą siestrzenicę Potemkina feldmarszałka Rossijskiego Engelhardównę. Szczesnego partia, przez inne, prędko przytłumioną była. Królowska przez partią Branickiego osłabioną, złączyła się z Pruską czyli narodową,

która patriocką stanowiła: albowiem przy-  
mierza z królem Pruskim, w niczém wel-  
nemu działaniu sejmowemu, ani niepodle-  
głości ujmy nieczyniły. Powtarzano! z u-  
kontentowaniem, król z narodem, naród z  
królem. Zaufanie powróciło a wpływ kró-  
lewski na obrady sejmu i zgodne partycypo-  
wanie, tém mocniój narodowe sejmu dzia-  
łanie uprawniał.

85. Partia tylko Branickiego narzekając  
na potargane układy z Rosją, za dawnym  
od Rossii gwarantowanym porządkiem, za-  
cięcie obstawała, i stanowiła najtęższą op-  
pozycją. Z tąd, niesłychane w działaniach  
sejmu trudności i przewłoki, rozwlekłe spo-  
ry, zajmowanie się ubocznemi i drobniejsze-  
mi przedmiotami, które podsuwać, oppozy-  
cia nieprzestawała, a które głównym, wolny  
bieg tamowały. Przeciw jój krzykliwój na-  
tarczywości i wichrzącym zabiegom, stawia-  
li patrioci, spokojność i wytrwałość. Wy-  
mowa Ignacego i Stanisława Kostki Potoc-  
kiego, Piusa Kicińskiego, Juliana Niemcewi-  
cza i wielu innych, nieraz kruszyła prze-  
szkody. Trafny obrad kierunek, łagodne

zarzutów wysłuchanie, uprzątały zawady. Lecz szukane środki zjednania opozycji, stawały się próżne, a czasem szkodliwe. Do exekucii tego co zadecydowano, wzywano i oponujących się, którzy téż niezaniechali do tego się cisnąć i niezaniechali dopełnienie ustaw psuć lub nadwierać.

86. Na podniesienie do 100,000 wojska prędko się zgodzono: ale gdy szło o utworzenie jego, Branicki dowodził, że szlachecka jazda nad wszystko przeważała. Konne nawet liniowego wojska pułki, w tę jazdę zamienione zostały. O piechotę mniej dbano, tak że jej za mało było w miarę konnicy. Wreszcie, gdy wśród mnożonych trudności i intryg niepodobna było do 100,000 wojska doprowadzić, przedsięwzięto sześćdziesięcioletnią ograniczyć się liczbą.

87. W ciągu sejmu, we wschodnio-południowych stronach Polski, między ludem prostym, okazały się były niejaki niepokój i skłonność do ponawiania dawniej wydarzonych rzezi. Rzecz ta śledzona, wywodziła na jaw machinacje dyzunickiego władcy słuckiego, który pod pretext-

tem religii, starał się wyciągać od ludu przysięgi imperatorowej Katarzynie II, jako głowie kościoła. Zdarzenie to zajęło sejm, a w 1789 20 maja, wyznaczoną była deputacja. Daleko jednak więcej zmitrężyła czasu, sprawa Ponińskiego niegdyś marszałka sejm, z narodowych dóbr spanoszonego, podówczas zaś, przez marnotrawstwo, już do ubóstwa przywiedzionego, a piastującego urząd wielkiego podskarbiego koronnego. Przewidywała Branickiego strona, że ta sprawa, nie mało zajmie czasu, dla tego usilnie ją wytoczyła, a przestępstwa Ponińskiego, tak były jawne, że Suchodolski, chełmski, i Suchorzewski, kaliski postowie, znani z wierności swój Rossii, ofiarowali osoby swoje w areszt oddać, byle Poniński niezwłocznie był uwięziony. Wymierzony został 1790 1 września wyrok na zdrajcę kraju, na Ponińskiego. Sprawa jego pociągnęła tych, co z nim starostwa rozrywali, co dotknęło wielu partii Branickiego osób. Żeby odwrócić te poszukiwania, poczęto szukać sposobów, pomnożenia dochodów rzeczypospolitej, bez czego by o stutysięcznym wojsku, niemożna było myśleć.

88. Wzięte były na skarb ogromne dobra i księstwo biskupa krakowskiego: te pomnożyły dochody. Nie mniej téż, nałożenie podwójnego na stan duchowny podatku, opłata skórowego, naostatek podatek dziesiątego grosza, od przychodu dobr<sup>3</sup> gruntowych, czyniły wielkie nadzieje prędkiego opatrzenia skarbu rzeczypospolitój. Lecz jakożkolwiek łatwo podatek dziesiątego grosza przyjęty został, jakożkolwiek, gorliwość wielkiej liczby obywatelów, z wielkiem poświęceniem swych dóbr, sumnę jego podnosiła: z tem wszystkim, w exekucii prawa dziesiątego grosza zjawiły się niestęchane trudności, które kommissie lustracyjnej uprzętać musiały. Z dziesiątego grosza, przybyło rzeczypospolitój 10 milionów dochodu. Przystępowano téż do lustracji starostw, od których nie już kwarta, lecz połowa ich dochodów do Skarbu wchodzić miała, a ponawiane wnioski aby starostwa rozprzedane były, utrzymały się.

89. Szły odmiany częściowe, dawne porządki częściowe uchylane, modyfikowane; nowe, nie razem wygotowane. Rada nieusta-

jąca, owoc narzuconej gwarancji, 14. stycznia 1789. 19. stycznia skassowana. Za przykładem prymasa Michała Poniatowskiego, około 30 senatorów lub posłów, nie śmiało na to wotować. Z głosujących jedenastu było przeciwnych, a 122 jej obalenie zatwierdziło. Zgodzono się że potrzebna inna konstytucja. Do jej napisania zachęcał gabinet berliński przez listy samego Friderika Wilhelma II. przez noty Luchesiniego; niemniej i Hailes minister angielski do tego zachęcał. Różne gałęzie administracji, potrzebowały naprawy i odinian. Tym końcem 1789 7. września naznaczona była deputacja konstytucyjna. Tymczasem opozycja kłopotowała sejm roztrząsaniem praw kardynalnych. Przeszła decyzja całości rzeczypospolitej, niedopuszczająca najmniejszego jej granic uszczerbu. Inne większym ulegały dyskusjiom. Deputacja do ułożenia konstytucji, musiała zasady swjej pracy sejmowi, w grudniu w 1789. przedstawić. Te w liczbie 8. artykułów podane sejmowi, mięszały się z roztrząsaniem ustaw kardynalnych, ale jednomyślnie przyjęte zostały i sankcjonowane 1790 29 marca. Weszła nareszcie rzecz najtrudniejsza, o uchylenie



elekcii, o dziedzictwie tronu. Rzec o sukcesii, uciszywszy spory o kardynalne prawa, odesłaną została od sejmu do decyzii narodu na sejmikach.

90. Od dwóch lat przeciągnięte narodowe obrady, samą długością uroczystsze od innych, ściągęły w miejsce obrad, niezwykłą z całej Polski i Litwy obywatelstwa liczbę. Ludność stolicy ledwie nie trzecią częścią pomnożyła się. Każdego dnia ciżba ciekawych napełniła salę publicznych obrad i roznosiła między naród zdania i dyskusie. Lecz nie z samej sali ustnie wytaczały się do narodu ważne dla niego spory. Ludzie stanu, i mnóstwo prywatnych osób, w drukowanych pismach, objawiali swe myśli. Każdy prawie główniejszy projekt, w tych pismach przodem był roztrząsany, i przez licznych pisarzy debatowany. Do przedmiotów jeszcze przed sejmem pisma publiczne zajmujących, wiele innych przybyło. Duchowieństwo i własność duchowna, starostwa, miasta, forma rządu, dziedziczenie tronu i elekcje, sejmowanie, sądownictwo, stosunki z dworami sąsiedniemi, polityka Europy, intrygi dworów, zajmowały ulotne pisma i poważniejsze dzie-

ła, które się stawały podporą, światłych sejmowych narad. Każdy sejmowy projekt przodem oceniany był opinią narodu, równie jak w sali zdaniem jego reprezentantów. Wybicki, Staszic, Rzewuscy, Franciszek i Jacek Jeziersey, Makulski i wielka liczba innych, rzucali się w ten świetny zawód. Bars i Mędrzecki, wyjaśniając starodawne prawa miejskie, ułatwiali z pomocą innych pisarzy wyjednanie praw dla stanu miejskiego. A pisma, Seweryna Rzewuskiego, Wojciecha Turskiego i innych za elekcją tronu obstające, objaśnione były przez Hugona Kołłątaja, Thadecusa Morskiego i innych za sukcesją mówiące. Czytał ogłaszane drukiem publicznie narady i te dyskusie naród, i w najdelikatniejszej kwestii, w sprawie najzazdrośniej przez tyle wieków strzeżonych przywilejów, decydować uspasabiał się.

91. Upływały dwa lata i inny zwyczajny sejm nadchodził, a przed nim zwykłe sejmiki. Opozycja niezdolała trwającego sejmiku konfederackiego rozwiązać; owszem 115 głosami przeciw 16, przeciągniono obrady tego sejmiku do 1791 7 lutego, aby dać czas

posłom nowo przybyć mającym, 16 grudnia 1790, do rozpoznania działań sejmowych i dalszego onych popierania. Tym końcem obierały sejmiki posłów i o sukcesii stanowiły. Sejmiki te, wszystkie czynności sejmu konfederackiego pochwalały, i po długim Stanisława Augusta życiu, obrały Friderika Augusta elektora saskiego, wnuka zeszłego króla Augusta III, tak, ażeby córka jego, jeżeliby syna nie miał, za dziedziczkę tronu uważaną była. Posłowie na tych sejmikach obrani, rzeczywiście złączyli się z posłami sejmu konfederackiego na dniu 16 grudnia 1790 i tym sposobem w podwojonym posłów zbiorze, sejm wielki, długie czynności swoje posuwał: bo z pierwszego składu posłów i na dalszy czas pozostali. Lecz upłynęło miesięcy cztery, a zaledwie że, naprzód rzecz o sejmikach, jeszcze 7 maja 1790. rozpoczęła, dnia 20 grudnia, po odrzuceniu stanowienia praw kardynalnych, do ostatniej decyzji wzięta, a 24 marca 1791 zadecydowana; powtóre, prawo o miastach 1791 18 kwietnia uchwalone zostało.

92. Upomniwały się bowiem miasta o da-

wne prawa swoje, które dowodnie ze starych dobywszy dokumentów, odwołali się do świątłej prawodawców decyzji. Z dziwną spokojnością rozpatrująca się w swoich prawach szlachta, a z prawdziwem męstwem, do wyłączenia anarchii, a poprawienia swych błędów przystępująca, chętnie udzielała swych prerogatyw i do ich pozyskania miastom drogi ułatwiała. Żeby łatwiej celu dopiąć, podsuniono projekt prawa o miastach, Sucho-rzewskiemu posłowi kaliskiemu, który tym chętniej go wnosił i popierał, że sądził, iż przez to dla partii Branickiego w miastach stronnictwo znajdzie. Wedle tedy prawa tego, deputowani miejscy zaraz na tym sejmie konfederackim, zaraz za szlacheckimi zasiedli posłami.

93. Znajoma była treść konstytucji układanej przez wyznaczoną deputacją, ale całkowita, była tajemnicą deputacji. Zmieniające się postronne okoliczności, poczynają Polskę zastraszać, a pogłoski o nieogłoszonej konstytucji, zdawały się dwory przyjazne, pozornie niespokojności nabawiać. Tymczasem obrady szły powoli. Trzeba je było śmiel-

szym pomknąć krokiem, a to przez ogłoszenie konstytucji, do czego się król przychylił. Ostatecznie dzień 5 maja na ten akt byłznaczony. Lecz gdy się z tym, między innymi król zwierzył Ignacemu Małachowskiemu kanclerzowi wielkiemu koronnemu: przez niego partia Branickiego uwiadomioną została. W tym razie ostatnim, przedsięwzięła ona ściągnąć lud zbrojny i obrady zawichrzyć. A zatym król i patrioci, akt ogłoszenia dwoma dniami przyspieszają. Dzień przedem, to jest 2 maja pod wieczorną porę, gdy się zgromadzono w domu Radziwiłłowskim dla odczytania gotowój, w cisnęli się tam opozycja i obcy. Zatym, po przesłuchaniu ustawy rządowój, tak bowiem konstytucją nazwano, opozycja niezaniechała ją czernić. Żeby rzecz tak ważną, od wszelkich zaburzeń ochronić, nocą się jeszcze w domu marszałka zgromadzono, gdzie o zupełnej większości przekonani, za przykładem Krasińskiego biskupa kamienieckiego, podpisami stwierdzili zaręcznić, nie wstrzymywania projektu, przez żadne wnioski.

94. Roku tedy 1791. 3. maja od rana, gan-

ki, korytarze, sienie i dziedzińce, od tysięcznego ludu napelnione były. Wszystko się zgromadziło w szczęśliwem oczekiwaniu. Marszałek Małachowski, i poseł krakowski Sołtyk, domagali się, aby deputacia interesów zewnętrznych zdała sprawę. Przerywał ją Suchorzewski kaliski poseł, domagając się głosu. Na klęczkach pęgał do tronu, wiodąc sześciolatego synka swojego, ofiarując go poświęcić wolności, jeśliby ta w dniu tym, pogwałconą być miała. Tą drogą, pozyskał głos, w którym użala się, że ta fakcja, która konstytucją proponuje, dybie na jego życie i knuje spiski. Gdy skończył, czytano raport deputacji. Smutne zewsząd wróżby sejmowi udzielano, o zbliżającym się pokoju Rossii z Turcją, o przeniewierzaniu się przyjaznego Polsce mocarstwa: o przedajności niektórych Polaków. Marszałek nadworny Ignacy Potocki, wzywał króla, aby proponował środek ocalenia ojczyzny. Wskazał król, w ogłoszeniu i przyjęciu gotowej konstytucji właśnie jedyny środek, i ta, po niejakiach sporach odczytaną została.

95. Oppozycja niezwłocznie przeciw niej

argumentacie rozpuściła, które zajęły godzin kilka. Odpowiedziano na nie krótko i dobitnie. Ledwie już głos jaki ośmielał się przeciw konstytucji odzywać: gdy Zabięto poseł inflanski, prosił króla i sejmujących, aby chcieli ją zaprzysiąc. Okrzyk powszechny poparł głos jego. Cała izba ruszyła do tronu. Wezwał tedy król biskupa krakowskiego Turskiego i zaraz w sali sejmowej, przysięgę wykonawszy, ruszył z tronu do kościoła, a z nim senat, posłowie, dostojniki, urzędnicy, dwór i ciżba narodu. Spełnioną tedy została przysięga: ledwie kilkunastu ociągało się. I ci aktem uroczystym przystąpili do konstytucji, gdy na żądanie biskupa inflanckiego Kossakowskiego, dnia 5 maja przyjęcie konstytucji wzięte było ad turnum, i jednomyślnie po trzykrotném zapytaniu izby, zatwierdzone zostało. Jaka z tą radość w kościele i stolicy, taka w całym panowała kraju. Dopełnienie dzieła wielkiego, dzieła w obliczu Europy i Świata, okazującego, że naród Polski z uprzedzeń własnym przekonaniem powstawać może, że umie wolność zachować, i monarchią dzwigać: nappełniało

każdego najśłodszym uczuciem. Jeszcze czas nie mały upłynął, dziewięć całe miesięcy, w którym, każdy ją rozpamiętywał: nim zgromadzeni obywatele na sejmikach powiatowych 1792. 14 lutego jednogłośnie też ustawę pojedynczo przyjęli i zaprzysięgli. Hugo Kołłątaj podkanclerzy koronny i Ignacy Potocki marszałek nadworny, najwięcej do jej ułożenia przyczynili się.

96. Podług téj ustawy rządowój, czyli konstitucii, religia katolicka, miała być panującą w Polsce, z zupełnymi religijnymi swobodami, dla wszelkich innych wyznań; król powinien być katolik; korona dziedziczna. Stan szlachecki w swoich prawach i przywilejach umocowany, i między sobą zupełnej równości zażywający. Królewskie miasta wolne, przez deputowanych na sejm, reprezentacją mające. Sprawowanie deputactwa, lub jaka bądź służba cywilna czy wojskowa, otwiera przystęp do nobilitacji. Stan wiejski, pod opiekę prawa wzięty: w celu zabezpieczenia od arbitralności jego wolności osobistój. Moc prawodawcza, zostawiona co dwa lata zbierającym się sejmom, zebraniom



narodowym we dwóch izbach. Izba poselska, z posłów ziemskich i deputowanych miejskich składająca się, stanowiła władzę narodową. W niej propozycie roztrząsane. Te, które się w niej utrzymają, przechodzą do izby senatorskiej, w której zasiadali biskupi, wojewodowie, kasztelanowie i ministrowie, pod prezydencją króla. Wszędzie stanowi większość głosów. Równość sejmową król rozwiązuje, a przyjętą ustawę, może do przyszłego sejmiku dla nowego rozpoznania odłożyć. Władza wykonawcza podzielona, na: edukacji, policji, wojny i skarbu, poruczona królowi. Dodana mu rada pod nazwiskiem straży, złożona, z sześciu ministrów. Król nominuje senatorów i wielu urzędników. Pomiędzy sejmami tymczasowe urządzenia i traktaty, należą do króla i straży. Sądownictwo dopełniane oddzielnie i niepodległe, przez osobno na to wybierane osoby. Sądy ziemskie są dla szlachty, referendarskie dla wieśniaków, i miejskie. Trybunał pierwszej instancji, trybunał apelacyjny, a dla miast assessorialny. Przestępcy stanu i powołani ministrowie, odpowiadać mieli

w trwałym trybunale sejmowym, z każdego sejmu naznaczonym. Liberum veto i wszelkie konfederacie ustają, a konstytucja poprawioną być może co lat dwadzieścia i pięć.

97. Elektor Saski któremu następstwo po Stanisławie Auguście zapewnione było, wprowadzić nieodrzucał téj z serca wynikającej narodu ofiary, ale to czynił pod warunkami, które pewny rodzaj niepewności zostawując, wyjaśniały niejaką z jego strony obawę. Król Pruski Friderik Wilhelm II, własném pismem pochwalał tę konstytucję, nadewszystko zniesienie elekcji, w piśmie swém pod datą 1791 23 maja. Inne dwory swę przychylnosc wyrażały. W tymże czasie, korpus obserwacyjny Szląski, nie przestał okazywać, ile gabinet berliński obchodziła wojna cesarska przeciw Porcie otomańskiej. Anglia téż niezdawała się swych pierwszych opuszczać planów, i wspólnie z Friderikiem Wilhelmem II swoją mediacją ofiarowała.

98. Niemogło być przyjemno Jozefowi II to mocarstw politykowanie, ile że niespo-

kojność prowincyj belgickich, niedozwoliła mu dosyć, w toczonój wojnie, z Porty korzystać. Schodząc ze świata, zostawił Leopoldowi II następstwo i wojnę niekorzystną. Leopold II przyjął mediację, i kongres w Reichenbach, układał projekta pacyfikacji, które niemogły być Rossii przyjemne. Hertzberg silnie popierał swe widoki, i z jego podniety, chciano wyjednać dla Prus Gdańsk i Toruń, któreby rzeczpospolita odstąpiła za odzyskaną Galicią. Cesarz zaś Leopold II zwracając Polszcze Galicią, miałby sobie oznaczone sowite w posiadłościach Porty otomańskiej wynagrodzenie. Ponieważ wojenne Austrii położenie, nieobiecowało, ażeby tak łatwo było to wynagrodzenie w Turcii znaleźć, gabinet berliński był pewny, że wyjedna go ugodą i prostymi układami, byle się Leopold II chciał przeciw Rossii oświadczyć i wspólnie ze wszystkiemi do przepisywania jój traktatów należyć. Lecz na tyle zamian, na płatanie się w nową wojnę, a nadewszystko na obrażenie Rossii, z którą od tylu czasów trwała przyjaźń, Leopold II skłonić się niémógł. Tymczasem, w Anglii,

która także różnemi czasy w ścisłych politycznych związkach z Austrią bywała, lud Angielski, wyraźną pokazywał przychylność Leopoldowi II, którego nienajdogodniejsze położenie postrzegał. Wprawdzie minister Pitt, nie przestawał popierać przedsięwziętego z Prusami planu: potakując jednak uczuciu ludu, oglądał się na inne okoliczności i powolniej działać poczynął, tak: że w tych układach, Wielka Brytania ozięblejszą się okazywała, a Pitt łatwy do opuszczenia Pruss i Polski.

99. Fridrik Wilhelm II zdawał się być sobie samemu zostawiony. Opuszczony od Anglii, nieśmiał tak dalece popierać propozycji, w których mogłaby Porta ottomańska postrzec, jak dalece jej kosztem chrześcijańskie mocarstwa układy czynią i taką mediacją odrzucić. Widząc, że pomimo insynuacji gabinetu Wielkiej Brytanii, Polska nieukazywała się łatwą w odstąpieniu Torunia i Gdańska, pewny nakoniec, że od niej tych miast nieczyszcze, gdy jej nie zadosyć czyniącego ofiarować nie może, w całym przedsięwzięciu stygł, a stawał się powolniejszym na pochle-

lnie wynurzane Bischofswerdera zdanie, ile że niedawne zawichrzenia w Hollandii, w niedość uciszonem Belgium, wzrastające wrzawy we Francii i czynności w assemblée constituante, coraz więcej mocarstwa europejskie zastanawiać poczynają. Naostatek otwartość Hertzberga, była zręcznością Bischofswerdera, tak dalece usidloną, że Prusy kończąc swe w Reichenbach działania, plany swe całkowicie opuściły. Po ~~zakończonych~~<sup>zakończonych</sup> w Reichenbach umowach, roku 1790 27 lipca, Austria skłoniła się do opuszczenia niewielkich zdobyczy na Turkach. Dopełnioném to było pokojem w Szistowie 1791 między Austrią i Turcją zawartym. Tym sposobem Leopold II, usuwał się od wojny, zostawując pośredniczącym gabinetom, dowolné popieranie planów.

100. Jakoż, chociaż zdarzenia we Francii zachodzące, coraz większej pilności w polityce wymagały, chociaż usiłowania króla Pruskiego, wyjednania sobie dwóch miast Gdańska i Torunia, u stanów rzeczypospolitej 1791 1 kwietnia nienajpomysłniejszy obrót wzięły, a przeto odstręczały przychyl-

ność berlińskiego gabinetu: oba jednakże gabinety berliński i londyński, jeszcze niezdawały się opuszczać zamiarów swoich, od tak dawna przeciw Rossii przedsiębranych. Wojska Pruskie wkroczyły na zakordonowane ziemie Polskie, ażeby rzeczpospolita, przeciwko obrażonćj na siebie imperatorowćj, prędszą w nich pomoc miała. Flotty angielskie, gotowały się i śpieszyły na morze Bałtyckie. Lecz inszy już duch w tych poruszeniach krążył. W tém téż, coraz nowe zdarzenia i nowy polityki interes, zniewalał wszystkie te zamiary opuścić i całkowicie czynione kroki zmienić: zaczęm excytowana tyle czasów, a sama niedość przygotowana, na te mnićj spodzićwané wypadki rzeczpospolita Polska opuszczona i samćj sobie zostawioną być miała.

101. Rossia przez cały ciąg tych politycznych czynności, w dość nieprzyjemnych znajdowała się położeniach, a przykrzejszych oczekiwać mogła. Lecz imperatorowć żadne trudności niezrażały. W podwójnćj wojnie, zakończyła naprzód wojnę ze Szwecją, z którą stanął 1790 14 sierpnia, w Wercle pokój.

To dało sposobność popiérania do końca szczęśliwój wojny Tureckiej. W ciągu tego, doczekała się imperatorowa zmiany interesów polityki, tak, że nietylko gabinety, londyński i berliński w swych planach ostygły, ale je zupełnie opuściwszy, berliński zbliżyć się usiłował i przyjaźń imperatorowój Katarzyny II pozyskać pragnął. Konwencja w Pilnitz 1791. w sierpniu między Leopoldem II i Friderikiem Wilhelmem II, zajmując się zdarzeniami Francji, uznawała i zaręczała niepodległość i konstytucją Polski. Tymczasem pokój między Rosją i Turcją w Jassach 9. stycznia 1792. zawarty został, a Leopold II pokoju miłośnik z tego świata zszedł 1 marca. Imperatorowa wyzwoliwszy się od wojny z Turcją, zamierzyła sobie zająć się Polską; tym celem przeszkody mocarstw innych usunąć przedsięwzięła. Osóbne z gabinetem Wiedeńskim traktowanie, wyjednało prędko uchYLENIE artykułów konwencji Pilnitz ściągających się do Polski. Osóbno wezwany do umów Fridrich Wilhelm II. zajęty już niemało przedsięwzięciem działania przeciw Francji; ukazane

inu korzyści na Polszcze, zwróciły z toru i skłoniły że się nareszcie wyrzekł i zaparł sojuszów z Polską zawartych. Francja tedy odejmowała niejako sprzymierzeńca Polszcze, a imperatorowa bez przeszkody poskromienie Polski przedsięwziąć mogła; a lubo państwo jój, nieco wojnami strudzone było, jednakże, zdecydowała się odzyskać wpływ i przewagę nad rzeczpospolitą.

102. Polska tyle czasów na oczywistych polityki układach, i nieobojętnych polegając pozorach, w działaniu swém wewnętrzném korzystała z pory, do wojny się niekwapiła. Ufna w słuszność kroków swoich, niechciała być pierwszą zaczepiającą, do tego też nikt jój nie naglił. Obrażona Rossia, niedawała powodów do zaczepki, wzajem też Polska nieprzeszkadzała Rossii odnosić z Turcii tryumfy. Spokojna tyle czasów, ujrzała nareszcie wątpliwą dla siebie i zdradną politykę. Skoro takowe odmiany w polityce zaszcze wyjawiać się poczynąły, czynności sejmowe żywićj popiéране były, nadewszystko w urządzéniu wojska i skarbowości. A gdy wojna niechybną się stała, do-



wództwo nad wojskiem królowi Stanisławowi Augustowi oddané i sejm za przyzwoitą rzecz osądził, czynności swoje limitą przerwać i zawiesić.

## 8. KONFEDERACIA TARGOWICKA.

103. Z tego sejmu naczelnicy opozycji, gdy w swém własném obstawaniu przy dawnych swobodach i porządkach niedość sił znaleźli, aby mogli wstrzymać udecydowanie i zaprowadzenie nowéj ustawy rządowéj, szukali środków do jéj obalenia i przywrócenia dawnej swobody a to zdradziecko się z mocarstwami ościennemi porozumiewając. Szczesny Potocki, generał artylleryi koronnéj udał się do Petersburga, gdzie już hetman wielki koronny Braniecki, związany pokrewieństwem, z Potemkinem świeżo ze świata zesztym, zyskiwał wzgląd i protekcią dworu. Sewerin Rzewuski hetman polny koronny podobneż zabiegi czynił u dworu wiedeńskiego. W prawdzie Rzeczpospolita w sejmujących przez lat cztery stanach swoich, nieczyniła na Rossią żadnych wojennych napaści, wszelako targając zwią-

ki, jakie rzeczpospolitę i Rossią łączyły, wyrzekając się potylekroć i tyle czasów udzielanej opieki, nie tylko przyjętej gwarancji wyrzekłszy się, ale stroniąc od jakiego porozumienia się, stała się nieprzyjaciółką i mocno imperatorową obraziła, i na siebie ją obruszyła. Zatym, gdy Szymon Kossakowski, brat biskupa inflanckiego, w służbie rosyjskiej będący, malkontentom przystęp do imperatowój Katarzyny II. ułatwił, błagali ją, aby raczyła udzielić pomocy. Po niejakiem ociąganiu się, skłoniła się do wojny, a malkontenci zabezpieczeni jej wsparciem, zawiązali 1792. 24 maja, konfederacją czyli zmwę pod imieniem Targowickiej znaną od imienia miasta Targowicy na Ukrainie położonego. Tak tedy do wojny między Rosją i Polską przyszło.

104. Dnia 18 maja, wyszła deklaracja imperatorowój, że nowój ustawy rządowój nieuznaje, a na wsparcie konfederacji Targowickiej wojska wysyła. Jakoż rosyjskie wojsko pod Kochowskim i Krecztnikowem. dnia 19 do województw koronnych, a dnia 21 do Litwy wkroczyło w liczbie 80,000 szeregowego

wojska, a 20,000 kozaków. Sejm dnia 29 za-  
limitowany został. Król pisał do Fridricha  
Wilhelma II, chcąc go uprzedzić, że o pomoc  
wedle układów prosić go będzie. Na to ode-  
brał odpowiedź 8 czerwca 1792., w której  
Fridrik Wilhelm II przeniewierczo i wia-  
rołomnie oświadcza, że nie myśli popie-  
rać bez jego wiedzy ustanowionej kon-  
stytucji, że jej na dniu 3 maja przyję-  
cie, uwolniło go od przymierza, odwołuje  
się do tłumacza swych myśli Luchesiniego,  
powtarzając, że się okoliczności zmieniły.  
Trzeba było samemu Stanisławowi Augusto-  
wi czoło stawić. Poruczona mu była zupeł-  
na nad wojskiem władza. Z Warszawy wy-  
dał rozkazy, a naród i wojsko prędkiego wy-  
jazdu królewskiego do obozu oczekiwało.

105. Tymczasem wojska Polskie w cało-  
ści 55,639 głów wynoszące, ledwie w licz-  
bie 45,310 w polu stanęły. Mniemał naród  
widzieć na czele tego wojska króla swojego,  
któremu dowództwo powierzył: ale ujrzał  
powierzone najwyższe dowództwo synowcowi  
królewskiemu księciu Józefowi Poniatowski-  
mu. Król pozostał w stolicy. Otoczyła go ci-  
sza oczekiwania i niepewności. Ucichł głos:

król z narodem. Bolesne przeczucie, że król opuszcza naród, przedziérało się do głębi serc, w których niespokojność o los ojczyzny wzrastała. Część wojska w prowincjach, dopełniając rozkazu królewskiego, oraz przed większością nieprzyjaciela ustępując, cofała się trzema oddziałami. Generał Kochowski przez Ukrainę prowadził swe siły, a Polskie w trzech oddziałach ustępujące, połączyło się u Połonnego. Po spotkaniu się cząstkowym 18 czerwca pod Zieleńcami, cofający się, nie mogli się utrzymać ani w Dubnie. Podług rozkazów króla, stanęli nad Bugiem.

106. W Litwie, małe siły, wsparte koronnemi, cieszyły się walecznym Bielakiem przednie straże utrzymującym: ustępowały przed Kreczetnikowem. Zdezorganizowane przez naczelnego księcia Württembergskiego, wróciły pod dowództwo Judyckiego, który po rozprawie pod Mirem, prowadził go do Grodna, z kąd Judycki do boku króla powołany, a Michał Zabiełło na jego miejsce naznaczony, wedle planów króla rozciągnął się aż do Brześcia, dla utrzymania związku z wojskiem koronnem, zastaniając oraz Warszawę.

107. Niezostali spokojnie w tém położeniu Rossianie: usiłowali pod Dubienką dnia 17 lipca pomknąć się dalej. Stał tam generał Tadeusz Kościuszko, na ojczystej ziemi, jednający sobie wielkie imię, jakie już stając w sprawie niepodległości Ameryki uzyskał. Ponieśli ciężką Rossianie stratę, lecz przestąpiona przez nich granica galicyjska, zagrażała Kościuszce, który tem zniewolony został usunąć się do Krasnegostawu.

108. W miarę postępu i wymuszonych podpisów na konfederacją Targowicką pod łaską Szczesnego Potockiego: konfederatów przybywało. Kreczetników wszedłszy do Wilna: Szymon Kossakowski ogłosił się hetmanem Litewskim z woli narodu. Tenże Szymon Kossakowski, i brat jego Józef biskup inflancki, utworzyli konfederacją litewską, której marszałkiem naznaczyli kanclerza litewskiego Alexandra Sapiechę. Ta konfederacja z Targowicką się połączyła. Połowa już kraju opuszczoną była, wojska w małych bitwach ubywało i ressursa wojenne umniejszały się, a nawet łacno wyczerpane być mogły. Od Prus żadnej już nadzieji pomocy,

W takim położeniu, zawsze od wojska oczekiwany król, niemógł się zdecydować aby swoje dopełniał obowiązki: opuszczał, zdradzał sprawę narodu, i kazał księciu Józefowi szukać rozejmu. Dowódcy rossyjscy odeśłali z tém żądaniem, do Petersburga.

109 Król pisał 22. czerwca do imperatrowej, ofiarując wyjednać koronę Polską dla wielkiego księcia Konstantego. Za odpowiedź otrzymał 21 lipca, pod datą 2 lipca, pismo pełne wyrzutów, a zapowiadające, że w żadne układy z królem nie wejdzie, ani go za króla poczytywać będzie, jeśli król do konfederacji Targowickiej nieprzystąpi. Król tedy skłonił do tego myśli swoje. Właśnie był na dniu 4 lipca, powołał naród do pospolitego ruszenia: ale rzecz zdawała się być nagląca. Zwołał tedy król wielką radę: marszałków sejmowych i ministrów na dniu 22 lipca i oświadczył przedsięwzięcie swoje. Oba marszałkowie sejmu Małachowski i Sapieha, Potocki i Sołtan marszałkowie nadworni litewscy, Ostrowski podskarbi koronny Kołłątaj podkanclérzy koronny, usiłowali żarliwemi mowami od tego króla odwieść. Bra-

cia zaś królewscy Michał prymas, i Kaźmirz podkomorzy koronny, Ignacy Małachowski kanclerz koronny. Joachim Chreptowicz podkanclerzy litewski, Mniszek marszałek koronny, Tyszkiewicz hetman polny litewski, Dzickoński podskarbi litewski, poparli życzenie króla. Nazajutrz tedy król Stanisław August 1792 roku dnia 23 lipca akt przystąpienia swego do konfederacji targowickiej podpisał, co razem swoim i wojska imieniem uczynił, i broń z ręki narodu wytrącił

110. Marszałkowie, Małachowski i Sapieha zanieśli protestacją, z nimi Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj, i różne osoby sejmove, jeszcze w Warszawie będące, opuściły stolicę. Usunęli się za granicę. Boleść cały naród przeniknęła. Rozejm ogłoszony i wódz Rosyjski Kochowski, wjechał do Warszawy. Związki między wojskiem Polskim poprzerywane zostały. Konfederaci koronni i Litewscy, zjechali się 11 września do Brześcia, z kąd wysłali 14 tegoż miesiąca poselstwo do imperatorowej. Przeniosłszy się potem do Grodna, w nim 25 października, generalność rządów swoich założyli. Szczesny

Potocki zajął się pisaniem konstytucji dla Rzeczypospolitej w której zabezpieczona być miała złota wolność szlachecka, a zastaniał mieszkańców od zdrożności. Kossakowscy w Litwie przez konfederackie sancja, namnożyli krzywd i gwałtów.

III. W ogólności, wszystkie europejskie narody, nader rozmaite przyczyny do wiekowych rewolucji usposabiały: chociaż różne ich położenie, rewolucje te przyspieszały lub odwlekały. Podniesione i upowszechnione oświecenie, rozpędzone różne uprzedzenia, rozszerzone i spopolitowane różne teorie i mniemania wzmagający się głos wolności i równości: uczyniły dawne porządki niedogodnymi, przestępstwa gabinetowej polityki więcej obrażającemi, a nadużycia merkantylne dolegliwszemi. W takim zawikłaniu nowych wielkich wyobrażeń z przedawnionemi, najdzielniej na umysły do nowości pochopne, wpływały te pisma i myśli, które dotąd trwające towarzyskie między ludźmi stosunki, psuły i najpoważniejsze, najwięcej uświęcone wyobrażenia dotykały. We Francji gdzie okoliczności przyspieszyły zaburzenia, przyszło do wielkich gwałtowności. Górująca



nieliczna partia jakobińska, na gruzach obalonych ołtarzy i tronu, deptała własny naród, zagrażała mocarzom Europy. Miejscowe okoliczności zjednały w Polsce rewolucją, którą król z narodem dopełnił, którą też sama polityka, co ją admiirowała, albo za ujęcie wolności poczytywała, też sama, na jedną szalkę z rewolucją francuską włożyła, i również jej zarzuty jakobinizmu czyniła.

112. Dwór berliński, po niepomysłnej aż pod Paryż wyprawie, jeszcze w koalicji przeciw Francji będący, roku 1793 6 stycznia oświadczył, że przez czas, przez który jest w wojnie z Francuzami, musi sobie przecież zapewnić, w kraju, w którym fackie jakobińskie i niespokojności niebezpieczeństwem grożą. W skutek téj deklaracji, wojska pruskie 16 stycznia do Wielkiej polski wkroczyły. Dowiedzieli się zdumieni konfederaci, że to wkroczenie nastąpiło za wiadomością Rossii: wszelako, w poruszeniu swoim 2 lutego, oświadczyli się powołać pospolite ruszenie: a 3 lutego, wydali protestacją przeciwko gwałtownemu wojsku pru-

skich wkroczeniu, z oświadczeniem, że nie-  
dozwolą żadnych uzurpacyj, gotowi przelać  
krew za niepodległość i całość. Powścią-  
gnął to bez trudu poseł rossyjski Siewers,  
groźbami i rozstawieniem wojska polskiego,  
w takićj pozycji, że go hetmani użyć nie  
mogli. Kilkadziesiąt tysięcy zostało prze-  
prowadzonych na Ukrainę, i tam rozpro-  
szone.

113. Wkrótce 24 lutego wyszedł manifest  
króla pruskiego przeciw Gdańskowi, jako na  
siedlisko złośliwój sekty, która w występki  
coraz mocnićj grząźnie i powszechnym nie-  
przyjaciołom zboża i innych potrzeb dostar-  
cza. Zaczém 27 marca, nastąpiło zbrojną  
ręką objęcie tego miasta, wraz po nowém  
oświadczeniu, w którém król pruski za po-  
trzebną rzecz uznał, aby Rzeczypospolitćj  
polskićj moc wewnętrzną i stan jćj w przy-  
zwoitych ograniczyć obrębach. Tym koń-  
cem, województwa poznańskie, gnieźniń-  
skie, kaliskie, sieradzkie, łęczyckie, miasto  
i klasztor Częstochowy, ziemię wieluńską,  
w większej części województwa rawskie i

płockie, z Gdańskiem i Toruniem do swego wcielił państwa.

114. W podobnymże manifeście 29 marca, Rossia oświadczyła, że aby wstrzymać w Polsce naukę, która jest szkodliwą sektą jakobińską, do zniszczenia wszelkich religijnych cywilnych i politycznych związków dążącą, uznaje za przyzwoitą, rzeczypospolitą obręby ścieśnić. Zaczém, zajmuje wschodnią jej połowę, jaką wskazywała linia prosta, ręką imperatorowej na karcie geograficznej wyciągnięta, od końca wschodniego Kurlandii, koło Pińska, przez Wołyń do granic Galicii austriackiej. Król Pruski tym podziałem obejmował najpiękniejszego kraju 1061 mil kwadratowych, Rossia 4553. Rzeczpospolita miała się jeszcze składać ze 4016 mil kwadratowych. Zważając Siewers na pojętrzenie serc z tego powodu wynikające, oświadczał, że ta rzecz polubownie na sejmie załatwioną zostanie. Tym końcem Grodno na miejsce sejmu naznaczone. Ogłoszone były 11 maja sancita konfederacji targowickiej warujące, że kto do Targowicy nieprzystąpił, albo przystępując, ważył

się przeciw jakim jej decyzjom protestować taki posłem na sejm do Grodna obrany, być nie może. Król jechał do Grodna i sejm 17 czerwca 1793 otworzył: bolejąc nad okolicznościami, o los Polski obawę wyrażając.

115. Dziesięciu senatorów i posłowie ziem mających resztę Polski składać, posłowie po części zaprzędani, wreszcie dobrani wedle żądania Siewersa, złożyło sejm Grodzieński, na którym, już nie dzielność, nie męstwo, ale rozpacz dodawała serca uczuciom narodowym: a to co się Siewers w dniach kilku załatwić spodziewał, to się do wielu tygodni przeciągnęło. Zamienił się ten sejm w konfederacki, tak iż targowicka obok niego exystowała, i władał, bez połączenia się z targowicą. Zaraz 19 czerwca, obudwu dworów posłowie Jakób Siewers i Buchholtz, podali żądanie, aby niezwłocznie naznaczoną pełnomocną deputacją do ułożenia się z dworami. Na uczynioną im odpowiedź, o badwaj 24 czerwca, ponowili żądania. Siewers znajdując większy niż się spodziewał opór, wstrzymał wypłatę dochodów królew-

skich, posekwestrował dobra niektórym sejmu członkom, a w kilka dni dziewięciu posłów w ich domu uwięził. Zatem sejmujący oświadczyli, że dalej obradowania pomykać nie mogą, i uroczystym aktem zdecydowali, że jeśliby ktokolwiek z ich grona był aresztowany, tym samym sejm zerwany zostaje. Wypuścić uwięzionych Siewers, wszakże z odgrózką, iż jeżeli niezwłocznie żądania imperatorowej niedopełnią, że reszta kraju zajęta zostanie.

116. Naznacza ostateczny do tego dzień 12 lipca, a w przypadku oporu, wicherzycieli i prawdziwych ojczyzny nieprzyjaciół z sejmu usunąć. W ponawianych dni następnych notach, grozi że na exekucją po wsiach rozstawi wojsko. Oburzenie umysłów, sprawiło w sali gwałtowne poruszenie pełne narzekania, złorzeczeń, a nieugiętego oporu. Na dniu 17 lipca, odwołanie się do samej imperatorowej pobudziło Siewersa, że się domagał aby tegoż dnia żądana delegacja, naznaczona została. Słyszając to posłowie, ruszyli w wielkiej części z miejsca, gotowi śmierć ponieść, ochotczo śpieszyć na Sibe-

rią, gdzieby miejsce odludne, przypominało im, iż nieuchybili obowiązkom swoim. Do takiego uniesienia poruszyli się: Mikor-ski, Gałęzowski, Grelawski, Kimbar, Karski. Król, umysły łagodził, wyrozumiałszymi chciał uczynić. Wszakże przypominano przysięgi, saméj nawet konfederacji targowickiej utrzymania całości Rzeczypospolitej. Biskupi Massalski wileński, Kossakowski inflancki, uchylali te skrupuły, objaśniając, jak w podobnych okolicznościach restrykcje są nieuchronne. Kossakowski dodał uwagę, że powolność Rossii uczyniona, ocali ziemię od króla pruskiego napadniętą. I król tego zdania. Złamana została zaciętość, tak iż wedle projektu Łobarzewskiego, deputacja udecydowana i naznaczona, na dniu 20 lipca zabór rosyjski podpisała.

117. Z kolei 24 lipca począł się Buchholz o podobne dla układów z dworem berlińskim domagać pełnomocnictwo. Złotoczenia aż do obelg posunięte, wylały się przeciw dworowi berlińskiemu, przyczém i Stanisław August, dolegliwe słuchał wyrzuty. Wszakże, stały w swém od lat wielu u-

czynioném oświadczeniu, że krzywd osobistych dochodzić niechce, znosił to spokojnie. Więcej jeszcze zniósł w dniu 17 sierpnia, w którym wniósł traktat od imperatorowej ratyfikowany do zatwierdzenia. Wydostał tę sejmową ratyfikacją późno w noc 66 głosami przeciw 21. Lecz dla dworu Pruskiego, téj powolności niemożna się było spodziéwać, lubo znowu Siewers zaczął grozić i opłakane zapowiadać skutki. Wi-  
dzi on w téj zapamiętałości, jakobinizm. Ostateczny dzień naznacza 31 sierpnia. Wkrótce 2 września uwiadamia: o środkach jakie przedsięwziął, aby wola jego dopełnioną była, a król od zamachów spiskowych ocalony; zapewniając wolne każdemu swych myśli wynurzanie. Stósownie do tego, generał Rautenfeld, stanął z dwoma batalionami i czterema armatami, gdzie się sejm odprawiał. Po sali rozległy się po raz ostatni, narzekania, na tyranią dworów: i nie tego dnia niezadecydowano.

118. Po dalszych dyskussjach, w nocy z dnia 22 na 23 września, z rozkazu Siewersa: Krasnodębski liwski, Szydłowski Szymon

płocki, Ciemniowski płocki, Mikorski wyszogrodzki, Skarżyński łomżyński posłowie, wywiezieni zostali. Z rana 23, zebrali się sejmujący: głucho panowało milczenie. Rautenfeld we dwa bataliony i cztery armaty podstąpił: odczytano notę Siewersa, o wywiezieniu czterech zapamiętałców, uwiadamiającą, z oświadczeniem, że zdania niczyjego nietamuje. Lecz na wszystko głucho trwało milczenie. Był jemu obecny Rautenfeld. Tylko głośnie Siewersa słowa, oświadczenia Rautenfelda, że dopóty z sali niewyjdą, dopóki na żądania im uczynione nieprzystaną, słyszyć się dawały: wreszcie nikt milczenia nieprzerwał. Jakby zmartwiała sala, przecięła obrady swoje. Noc mijała już trzecia nad rankiem była, Rautenfeld wychodził, aby do sali oddział wojska wprowadzić, gdy posł krakowski Ankiewicz przemówił i zaproponował, aby milczenie poczytać za niesprzeciwianie się i potwierdzanie. A zatym, nie-mniej zaprzędany marszałek sejmowy Stanisław Bieliński, po trzykroć bez przerwy zapytał, czyli sejm zezwala aby deputacja, bez żadnych warunków traktat z królem



Pruskim podpisała. Milczenie trwało, i traktat 25 września podpisany został. Ale téj-  
że jeszcze nocy 24 września, złożone były  
protestacie, w których, niedole i wymus wy-  
rażając odwołują się do potomności, która  
może szczęśliwszą będzie i znajdzie sposób  
ocalenia ojczyzny.

119. Ile oporu, a z tąd opóźnienia i prze-  
włoki było w traktowaniu z mocarstwami o-  
ściennemi, tyle sejm ten grodzieński zwrac-  
ając się do interesów wewnętrznych kraju,  
był czynny i nie mało się nimi zajmujący.  
Na wniosek Siewersa i biskupa wileńskiego  
Massalskiego 15 września, konfederacja tar-  
gowicka rozwiązana została. Za staraniem  
Michała Ogińskiego, liczne jój sancita, w  
Litwie mianowicie, wielkie łotrostwa po-  
pełniające, pokassowane były. Zajmowano  
się utrzymaniem i urządzeniem edukacji, a  
Siewers dopomógł, że fundusze edukacyjne  
ocalone były od łupiestwa targowicy. Na-  
stąpił nowy pozostałej rzeczypospolitej na  
województwa podział, i nowa konstytucja na-  
pisana. Z Rosją traktat przymierza 16 paź-  
dziernika zawarty, i konstytucja i wolność

rzeczypospolitój i całość jej zagwarantowana. Na zamknięciu sejmu 23 listopada, nakazano sejmowi temu grodzieńskiemu, że ustawy czteroletniego skassował. Po całonocnych aż do 7 godziny ranniej naradach, skończył sejm grodzieński 1793 czynności swoje, i sejmujący ze ściśnionem sercem i ciężko strapionym umysłem, domów swoich szukali. Wojsko polskie, kordonem rossyjskim zajęte i w ten kordon wysłane, dostało rozkaz złożenia przysięgi imperatorowej. Reszta wojska miała być zmniejszona do liczby 15,000.

## 9. POWSTANIE KOŚCIUSZKI.

120. Jeszcze się sejm grodzieński agitował, gdy uczucia narodowe w poniżeniu swoim, żarliwem oraz patriotyzmem powodowane, przemyślały o podźwignieniu się. Prawe uczucie, niewidzi niebezpieczeństw i niepodobieństwa; tam śpieszy, gdzie mu obowiązek nakazuje, a często staje się swój uczciwości ofiarą. Tą koleją szli gorliwi patrioci, który wiążąc w Warszawie związek, starali się komunikować i rozszerzać swe

działanie po całej ziemi polskiej. Prędko pomiędzy wojskiem i wielkim młodsze-  
różnego stanu obywatelstwem, wzajemne po-  
rozumienie się nastąpiło; i tym sposobem  
rzucone były nasiona, narodowego powsta-  
nia. Odjęcie wojsku zaszczytnych zastużo-  
nych krzyżów, zapowiedziane zwinięcie woj-  
ska, postój rosyjskiego w całej reszcie pozo-  
stałej królestwa, który bez nadużyć obejść  
się nie mógł, powrót do domu w Grodnie sej-  
mujących, którzy zdarzenia tego sejmku opowia-  
dali, postępowanie głównie dowodzącego ar-  
mią rosyjską Igelströma, wszystko to jątrzyło  
umysły, tylą krzywd i drugim Polski podzia-  
łem ciężko zranione.

121. Tym czasem niedole kraju wielkie a je-  
go resursa były szczupłe, i niezmiernie usz-  
czerbione. Obywatele niemało wycieńczeni,  
ofiarami, które niedawno na obronę ojczyzny  
łożyli, sekwestracjami, drapiestwem targowi-  
czan, ogniem wojennym i nieustającym po-  
stojem. Skarb niemniej podupadły. Liczne  
banki, tym ważniejsze dla kraju, im więcej  
zaufania zjednały, im przez to ogromniej-  
szą kapitałów masę pochłonięły, nagle po-

bankrutowały i wielką liczbę obywateli o ruinę przywiodły. Cena dóbr do połowy spadła, ubytek pieniędzy czuć się dawał; kredyt mocno podupadł. Wojsko w stanowiskach swoich rozerwane, a tym samym, w potrzeby wojenne nieopatrzone, szczególnie w Litwie z artyllerii i zapasów wyzute. Z tym wszystkiem, przedsiębiorczy umysł, nieprzestawał działać. Później, i tych resursów ubycć mogło. Komunikowali się z siedzącymi w Dreźnie, Ignacym Potockim, Kołłątajem, Kościuszką. Wysyłany na zwia-  
dy do Warszawy Zajączek, wracał do Dre-  
zna, o niedojrzałych przedsięwzięciach u-  
wiadamił.

122. Tymczasem, ustępujący przed Prusa-  
kami z Wielkiéjpoli generał Byszewski, ze  
swoją dywizją, przedsięwziął był z wice-  
brygadierem Dąbrowskim opanować Warsza-  
wę Rossian z niéj rugować. Lecz Bysze-  
wski niechciał tego uczynić bez wiedzy kró-  
la. Uwiadomiony Stanisław August ostrzegł  
Igelströma. Już się był Byszewski o 3 mi-  
le ku Warszawie podemknął, gdy się do-  
wiedział o wszelkich ostróżnościach, które-

mi Warszawę Igelström naprędce obwarował. Zwrócił się tedy ku Krakowu, gdzie się z Wodzickim połączywszy przemyśliwali nad dalszém działaniem, szukali komunikacji z wojskiem na Podolu będącém, zamierzali wezwać do naczelnictwa Kościuszkę. Podobne były myśli i spiskowych w Warszawie, że kierunek całej sprawy chcieli Kościuszce oddać. Ku niemu zwracały się życzenia narodu, wielka masa narodu powtarzała to imię, jako przewodniczyć mające. Było to jednak tajemnicą. Tylko podejrzenia narażały jego osobę na pilność Igelströma. Kościuszko z nad granicy 1791 udał się do Włoch.

123. Ignacy Potocki i Kołłątaj, z innym emigrantami, przemyślali o wyszukaniu pomocy. Niemogli odmówić wezwania od spiskowych uczynionego, ale im żadne wsparcia nieukazywały się nadzieje. Austria była w wojnie z Turcją. Zmordowana Turcja tylko co pokój z Rosją zawarła. Szwecja wprowadzić czyniła nadzieje, ale przez ustne oświadczenia. Wysłany do Francji Bars, stanął przed Comité du salut public,

wysłuchany, słyszał uprzejme pochwały i obietnice w imieniu rzeczypospolitéj francuskiéj, ale te niemniej płonne być musiały, gdy Francja o sobie myśleć zniewolona była. Chcieli tedy Polscy emigranci odwlec powstanie: wszakże okoliczności do przyspieszenia nagliły. W rosnącej podejrzliwości swojej Igelström, naznaczył dzień 15 marca do uzupełnienia redukcji wojska. Madaliński koło Ostrołęki stojący, niechciał tego dopełnić, ścigany od Rossian, ustępował pomiędzy rossyjskimi i pruskimi wojskami. Po drodze w Działdowie w Prusiech, zabrał Pruską kasę, a z tą przez Wisłę i Pilicę przedziérał się ku Krakowu. W sandomirskim, łączyły się z nim różne wojsk polskich oddziały. Walewski i inni podobnie poczęli się ku Krakowu przebić. Połączyli się wszyscy z Wodzieckim, gdzie nadbiegł powołany Thaddeusz Kościuszko.

124. A tak, dnia 24 marca 1794 uczyniony był w Krakowie akt powstania. Wolność, całość i niepodległość, stały się hasłem jego. Kościuszko z dyktatorską władzą

naczelnikiem został. Wieśniactwo okoliczne, uzbrojone kosami i pikami, przybyło w pomoc liniowemu wojsku, które przeszło 5,000 wynosiło, i śpieszyło przeciw Rossianom, którzy ścigając oddziały wojsk Polskich, w znacznej się pod Kraków ściągnęły liczbie, mając na czele Tormansowa, Denissowa. Pod Racławicami 4 kwietnia, spotkały się nierówne siły. Rossianie pobici, odparci stracili armat ośm.

125. W Warszawie nie małą spiskowym dawał otuchę bankier Kapustas i szewc Kiliński podówczas w radzie miejskiej zasiadający: obiecując pospólstwo poruszyć. Środki przedsiębrane do jego podburzenia, rozmnoczyły Igelströma niespokojność. Ściągnął on znaczniejsze do Warszawy siły, nakazał radzie nieustającej powstańców uznać za buntowników, żądał uwięzienia dwudziestu kilku osób. Próżne czynił przełożenia książę kanclerz Sułkowski. Wracając do Rady nieustającej, gdy wychodził, tknięty appoplexią, umarł. Lecz sam Igelström, kilku cudzoziemców z Warszawy wywieść kazał; w swoim pałacu uwięził, Węgierskiego, Stanisła-

wa Potockiego, i Krajewskiego, chociaż nie na nich wycisnąć nie mógł. Z Wilna, Sołtan marszałek nadworny litewski, prałat Xawery Bohusz, Michał Brzostowski, Ignacy Tyzenhaus, szef gwardii litewskiej i kilku innych w głąb Rossii wywiezieni. Igelström był podniecany aby arsenał wojsku Polskiemu odjął. Sami Rossianie roznosili w mieście trwogę: jednym grożąc, innych starając się od niebezpieczeństwa zasłonić, wyjawiali że coś przeciw miastu i ludowi knują. Wszystko to, jeśli trwogą przerażać mogło, nagliło do przedszego powstania. Wiadomość o zdarzeniach w Krakowie zasztych, o zwycięstwie pod Racławicami, ośmieliło do przyspieszenia terminu. Lecz kilka dni później, Kiliński uwiadamia, że wie najpewniej, iż wystrzał armaty w czasie nabożeństwa rezurekcii, ma być hasłem do dopełnienia rozkazów Igelströma, które wspólnie z hetmanem Ożarowskim dopełni. Lud w kościołach zamknięty zostanie, wiele osób powięzionych będzie, Polskie wojsko zostanie rozbrojone, a rossyjskie za polskie przebrane opanuje arsenał. Przyrzekał 500 pospółstwa



najrychleńj poruszyć; i naglił aby się więcćj nicociągać. Naznaczono tedy dzień 17 kwietnia, wielki czwartek.

126. Od świtu poruszenie wojska, a wkrótce i pospólstwa zaczęło się. Wojsko ruszyło z miejsc swoich. Kapitan stojący wartą w zamku, goniącemu za sobą królowi powiedział: ty królu beśpieczny jesteś; ojczyzna w niebeśpieczeństwie: jak obowiąskumego dopełnię, powrócę do ciebie. Ściągali się wojsko ku prochowni i arsenałowi, z kąd broń ludowi rozdawano. Poruszenie ułatwił kommandant miasta Cichocki, któremu niegdyś zwierzyli się byli spiskowi, a potém nie śmieli ufać. Cichocki mając pełne Igelströma zaufanie, wiedział najlepiej o stanowiskach obudwu wojsk i potrafił wpływać na poprzerywanie komunikacji wojska rossyjskiego. Ubijatyka, dorywczo po całém rozzszerzyła się miście, lecz głównym ogniem wojennym była rezydencja Igelströma. Tymczasem półkownik Hauman prowadząc regiment Działyńskiego, w otwartym boju, pobił na Krakowskim przedmieściu cztery regimenta kniazia Gagarina, który

zginął. Generał rosyjski Nowicki, w kilkatisięcy wszedł był z armatami do Warszawy, ale przywitany od pospólstwa koło saskiego dziedzińca, nazad z miasta się usunął. Dom Igelströma, na Miodowej ulicy był nareszcie zdobyty. Sam Igelström szczęśliwie umknął, wszakże bitwy i szturm przeciągnęły się do dnia trzeciego, gdyż Rossianie od gwardyackich koszar i od Wiśły wpaść do Warszawy probowali, a po domach pozamykani bronili się.

127. Stracili Rossianie armat 42. Było Russian w Warszawie 8000. Zginęło koło 2300, a może i przeszło 4000, a około 1800 żołnierzy i 160 officerów dostało się do niewoli. Z jeńcami obchodzono się z wielkim względem. Chociaż przy zburzeniu pałacu Igelströma czyli Załuskich, nicobeszło się bez jego łupieży, z tém wszystkiém, znaczne pieniądze, oraz papiery w nim zdobyte, oddane zostały, ale nadto [95,000 czerwonych złotych w złocie, o które się rząd miejski nieupominał. Podobnie żołnierz jeden, znalezione na ulicy 1000 czerwonych złotych, przyniósł i oddał kassie publicznej,

nieprzyjmując żadnej nagrody. Nunciusz, Buchholtz pruski, Baron Toll szwrecki posłowie, rezydent austriacki de Caché, niebyli od nikogo napastowani. Lud wykrzyknął prezydentem miasta Zakrzewskiego: utworzyła się zaraz Rada tymczasowa. Ogłoszono że stan miejski wraca do praw konstytucji 3 maja, oznaczonych. Poczyniono wszelkie kroki do utrzymania spokojności. Wezwany był lud 20 kwietnia, aby broń sobie rozdaną do publicznego składu odniósł, i to chętnie dopełnił. Poaresztowano znaczną liczbę osób, które swém politycznym postępowaniem obwinione były. Obywatele zaś patriotyzmem powodowani, liczne składki i ofiary czynili. Do Kościuszki wysłano gońca, z uwiadomieniem o dopełnioném oswobodzeniu Warszawy, co nie miałym było powstania przedmiotem, gdyż w niej był główny skład wszystkich potrzeb wojennych.

128. Tychże dni co w Warszawie, dnia 16 kwietnia zgromadzeni na Żmudzi w Szawlach, Niesiołowski szef, Romuald Gedroje wicebrygadier, Antoni Prozor, Piotr Zawisza i

brygadier Sulistrowski, skłonili swego przybyłego generał majora Chlewińskiego, do uczynienia powstania. Ich szczęśliwy postęp prędko Rossian ze Żmudzi wyruszył. Zmierzali ku Wilnu. Tam od niejakiego czasu, były knowane zamysły, które dopełnił Jakób Jasiński półkownik inżynierów niemając więcej nad 300 ludzi, to jest dwie kompanie uzbrojone, a dwie rozbrojone. Z północy dnia 23 kwietnia, napadnięte były główne osoby i aresztowane: kommanderujący generał Arseniew, hetman Kossakowski i inni. Opanowany zamek, lud cokolwiek dopomógł. Około 1500 dostało się do niewoli, reszta wyszła z miasta. Wraz akt powstania o podźwignienie konstytucji 3 maja uczyniony.

129. Na Szymona Kossakowskiego złożony sąd kryminalny: jawne jego przestępstwa, szubienicą 25 kwietnia ukarane. Wkrótce 11 maja, współnik jego marszałek konfederacji targowickiej Szwykowski, także powieszony. Musieli Rossianie ustąpić z Brześcia i Grodna, gdzie obywatele uczynili akt powstania do krakowskiego przystępując, co

też i powstanie wileńskie uczyniło i także do krakowskiego przystąpiwszy, do naczelnika deputacją wysłało. Jasiński wystąpił z Wilna w pole, odparł Rossian pod Niemenczynem i Siołą, ale znaczne siły rossyjskie pod Knorringiem, Ciechanowem, Mikołajem Zubowem i Beniugsenem, stały między Wilnem i Mińskiem i zagrażały Wilnu. Jasiński nie miał do ich odparcia dostatecznej siły, nadto niedostatek potrzeb wojennych czuć się dawał, kraj zaś od krążących kozaków i rozproszonych oddziałów, ciężko był łupiony i rabowany, czemu nieprędko dowodzący zapobiegli.

130. Na odgłos rozmaitych powstań, gdziekolwiek wojsko Polskie znajdowało się, wszędzie się zjawiały, jeśli nie miejscowe powstania, to pewne poruszenia. Albowiem poruszyli się wojskowi z całą żywością. Z okolic Ołyki, różne piesze i konne regimenty, oraz artylleria przedarła się ku Warszawie. Brigadier Kopeć z pomiędzy Owrucza i Żytomirza przyprowadził 600 ludzi walcząc po drodze ścigających. Wyszkowski z Podola, koło Starego Konstantinowa i przez Galicią prze-

prowadził ludzi 1200. Inną brygadę, przez Moldawia i Galicią przywiódł Łaziński. Tymi zdarzeniami pomnożone były Polskie wojska w Warszawie i w Lubelskim, gdzie się także powstanie organizowało.

131. Gdy się w Warszawie o powstaniu wileńskim dowiedziano, lud niespokojny z powodu że się zdawało iż chciano więźniom za opinie i postępowanie polityczne powięzionym, ucieczkę ułatwić: domagał się ich prędszego ukarania. Za tem, tymczasowa rada, przystąpiła do rostrząśnienia sprawy kilku. Wydany został wyrok na biskupa inflanckiego Kossakowskiego, hetmana Ożarowskiego, Ankwicza i kilku innych, którzy dnia 9 maja zostali powieszzeni. Wreszcie spokojność w Warszawie była utrzymana. Już był 10 maja naczelnik naznaczył Radę najwyższą, z ósmiu złożoną członków. Objęła ona urzędowanie swoje 28 maja. Zasiadli w niej między innymi: Tomasz W<sup>ł</sup>arzecki, Ignacy Zakrzewski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj. Doniosła ona o rozpoczęciu działań swym królowi, i codziennie o swych czynnościach króla uwiadamiiała. Po-

dobne doniesie, uczyniła ministrom dworów zagranicznych i grzeczne otrzymała (31 maja i 1 czerwca) odpowiedzi, od nunciusza, i poselstw austriackiego, hiszpańskiego, angielskiego, hollenderskiego i szweckiego. Czyniła przytém wielkie wysilenie w zbieraniu składek i ofiar. Nunciusz pozwolił użyć skarbów kościelnych na obronę kraju. Ale mała była przestrzeń kraju odsłonięta, a z téj znaczna część niemogła być ochronioną i zabezpieczoną od pożóg i rabunków. Kościuszko i powstańcy, prędko doznali niesłychanych trudności i nieprzetamanych przeciwności.

132. Wprawdzie było wiele pięknego i wielkiego poświęcenia. Widziano pod rozkazami Kościuszki, z ochotą służącego księcia Józefa Poniatowskiego synowca królewskiego niedawno generalissimusa, widziano księcia Kazimirza Sapiechę niegdyś marszałka sejmu i generała artyllerii stojącego w kapitana randze. Lecz razem czuć się dało pewne zniechęcenie. Kościuszko odezwał się do ludu wiejskiego, w nadziei że większą masę ludzi do broni wywiedzie.

Tym i słosównemi do tego urządzeniami, dotknął właścicieli ziem. Widzieli w tém ujmę swęj własności i upadek w rolniczej robociznie. W pierwszych razach, Kościuszko pomyślnie powiódł wieśniaków, uzbrojwszy w kosy i piki: lecz uorganizowanie, utrzymanie tego rodzaju wojska w znacznej massie, znalazło niemałe trudności. Wreszcie nie znalazł Kościuszko w wieśniactwie tej siły moralnej, jaką znaleźć się spodziewał. Cieszyć się mógł tém zaufaniem, jakie powszechnie posiadał. Lubo jednak zbliżył się odzieniem i skromnym życiem do wieśniactwa, nie wiele umysł jego podniósł. W szlachcie zaś samo w Kościuszcze zaufanie, jednało opieszałość i zaniedbanie.

133. W kilku głównych miastach, najdzielniczszą może znalazł pomoc, ale razem zjawiający się duch niespokojności. A gdy niejedność działania, między głównymi powstania osobami i im niechętnymi, ukazywać się poczęła, ta niejedność, stawiała się pośpółstwa udziałem, a wnet kraju poruszonego: co niemały miało wpływ na osłabianie dzielności i sprężystości z jaką się zra-



zu powstanie ukazało. Kołłątaj zasiadający w radzie najwyższej, a zupełne Kościuszki posiadający zaufanie, zajmując się skarbowością, był w ciągu powstania niezmiernie czynny. Był on wcale innego od Kościuszki usposobienia, nieclubiący spokojności, do intryg skory, chciwy władzy, do gwałtowniejszych i naglejszych kroków skłonniejszy, tak iż sądzono o nim, że chętnie by się skłonił do wzniesienia w kraju terroryzmu, na sposób francuski. To w opinii odróżnianie sposobu myślenia Kołłątaja, tworzyło partią Hugonistów, która w niespokojności umysły utrzymywała. Z innéj strony, ci wszyscy, co niegdyś dosyć przychylności, albo powolności dla Rossii okazali, w twórcze o siebie jako i licznych więźniów którzy politycznie obwinieni wyroków oczekiwali, poczęli także tworzyć partią tak nazwaną Dworską, która narzekając, hugonistów odgródźki exaggerując, mimowolnie drażniła strony, a swoją ku obu innym niechęć wynurzała. Mnożyły się tedy kollizje nieukontentowania. Zamiast ożywienia i zapału, umysły się jątrzyły, i niecierpliwości nabawiały.

W takim stolicy usposobieniu, zbiegły się niepomyślne wiadomości.

134. Z pod Krakowa miał Kościuszko ku Warszawie zmierzać. Pod Szczekocinami spotkał Rossian od Denisowa prowadzonych. Podemknęło się także 20 kilka tysięcy Prusaków pod wodzą Fawrata i samego króla pruskiego, którzy po drodze dali byli dowody nieprzyjacielskich kroków. Z tém wszystkiém, sądził Kościuszko, że monarchia pruska, niebędąc przez niego w żaden sposób zaczepioną, nie przystąpi do boju. Dla tego 6 czerwca rozpoczął bitwę z Denisowem. Przy pomocy kosynierów, szczęście się wyraźnie na jego stronę chyliło, gdy Fawrat z całą siłą, lewe napadł skrzydło. Przed czterema razy liczniejszym nieprzyjacielem ustąpić wypadało. Polegli generałowie Grochowski i Wodzicki, co nie mało do przyśpieszenia odwrotu przymusiło. Kilka armat straconych. Kościuszko jednak, postępował dalej ku Warszawie. W tychże dniach pod Chełmem 8 czerwca, stoczył Zajaczek z generałem rosyjskim Derfelden, nieszczęśliwą bitwę, tak iż musiał ku Lublinowi ustąpić.

Do tych klęsk, wkrótce jeszcze nowa przybyła 15 czerwca. Wieniawski któremu obrona warownego Krakowa powierzona była, miasto to bez oporu Prusakom wydał.

135. Właśnie co żyło w Warszawie, ~~zajęte~~ było sypaniem okopów w koło miasta zajęte, gdy ta wiadomość doszła. Niegdyś sekretarz przy Kołłątajowi Kaźmierz Konopka, młodzieniec pełny nieumiarowanego zapału, nieraz już do ludu przemawiający, podnosi głos, o boleśnej stracie Krakowa przez haniebną Wieniawskiego zdradę uwiadamia, upewnia, że mury stolicy kryją dotąd jemu podobnych zdrajców, których opieszałość sądu ochrania, że nieprzyjaciel szybkim zbliża się krokiem, a niebezpieczniejszy wewnątrz jest cierpiany; naostatek zachęca lud, aby się wymiérzenia niezwłocznęj na obwinionych kary domagał. Światło dzienne właśnie niknęło, schodzono z okopów, pospólstwo tłumnie z krzykiem śpieszyło na ratusz i po różnych miejscach miasta przez noc całą postawiało szubienice. Zrana 28 czerwca próżno prezydent Zakrzewski i Rada najwyższa usiłują

rozruch uśmierzyć; lud, nie mogąc uzyskać ni wydania więźniów, ani na prędcę jakich wyroków, rzucił się na Majewskiego dozorcę więzień, obwiesił go, a z kolei na obwinionych i kilku z więzień ciągnąc, kasztelana przemyskiego Antoniego Czetwertyńskiego, biskupa wileńskiego Massalskiego, Boskampa i innych powiesił. Wśród zamieszania, niepodobna było rozruch uśmierzyć. Ktokolwiek uśmierzał, na oczywiste narażał się niebezpieczeństwo. Byli w podobnym niebezpieczeństwie i Zakrzewski i Kiliński. Kilku niewinnie padło ofiarą zapamiętałości ludu. Zaledwie zabiegi i najwyższe prezydenta Zakrzewskiego narażanie się, umysły ludu zaspokoić mogły.

136. Zdarzenie to wielką grozą i żałością serce naczelnika napętniło. Surowe poczynił kroki zabiegając, aby się podobne nicodnawiały tumulty. Wprawdzie dogodził ludowi, że ustanowił sąd wojenny, dla żywszego obwinionych rozsądzania: ale sprawców zaburzenia, w liczbie siedmiu, 26 lipca szubienicą także ukarał, Konopkę z miasta wygnał, a kilkaset burzliwych d

wojska zaciągnął. Nie przeto jednak fermentacja umysłów uśmierzoną była. Partia Dworska i Hugonistów, wzajem się potępiały. W czasie oblężenia Warszawy przypadła w lipcu śmierć nagła prymasa Michała Poniatowskiego. Opinia powszechna była, że familia ukróciła mu życie, by go od haniebnój uwolnić śmierci, na którą świeżo zasłużył. Posądzano ludzi o związki z nieprzyjaciółmi, krzewiła się nieufność, słabło i jętrzyło się serce. Na podobne wypadki zanosiło się w Wilnie, a lubo lud uroczystym Michała Ogińskiego przemówieniem, zaspokojony został, jednak i tam się nieraz niespokojność umysłu i pojątrzenie serca objawiały.

137. Niedługo po ściągnięciu Kościuszki pod Warszawę, przyprowadził tam Fridrik Wilhelm II król pruski osobiście 50,000 i z pomocą 9,000 wojska rossyjskiego stolicę obległ. W najgłówniejszym tedy punkcie zagrożone powstanie, nie mogło małych sił swoich od ludu wspieranych rozrywać. Lwa tymczasem wsparcia potrzebowała. Obiecywał go naczelnik, po niejakiem czasie na-

deścić: tymczasowie zaś przywołał Jasińskiego, a wysłał na głównie kommanderującego Wielhorskiego człowieka powolnego, który przerażony smutnym małej garstki litewskiej stanem, skorszy się stawał do odwrotu, a niżeli do działania. Doznało tego Wilno. Z dwu stron napadnięte, w dniach 19 i 20 lipca od 10,000 Russian przez Knorringa i innych generałów prowadzonych, nie miało do obrony, ledwo 250 wojska, i lud który w tym razie niezmordowanym się ukazał. Już jednak Rossianie po ulicach walczyli i do miasta się wdzierali. Przytomność Hornowskiego, a nieustraszone i bohaterские serce Jerzego Grabowskiego, przez dwa dni stawiało czoła, i całą potęgę odpięrać zdołało. Po nie małych przewłokach, skłonił się nareszcie Wielhorski że się do Wilna zwrócił. Zaczem Wilno od téj napaści uwolnione zostało.

138. Lecz podobna łatwo ponowić się mogła. Siły rossyjskie nowymi posiłkami wzrastały. Żeby ich nadciągnięcie wstrzymywać, nie małą sprawiły dywersją nieustające na Żmudzi i na granicy Kurlandii poruszenia,

do których téż wiele się przyczyniły pod Düneburg Michała Ogińskiego, a ku Mińskowi Stefana Grabowskiego wyprawy. Wszakże wszystkie te waleczne Litwy sprawy prędko w niwecz iść poczęły, gdy niepodobna było, ocalić Wilna. Weszli do tego miasta Rossianie 12 sierpnia, a wkrótce wszystkie obroty powstania litewskiego ograniczyły się po nad Niemnem w okolicach Grodna i Kowna.

139. Koło Warszawy niepewny bieg wojennych zdarzeń przeciągał oblężenie od miesiąca do miesiąca. Jeżeli nie wiele nadziei królowi pruskiemu zdobycia tego miasta czynił, niemógł téż ręczyć o skutecznój obronie. Miały przybyć Fridrikowi Wilhelmowi II ciężkie działa, czego słusznie Warszawa lękać się mogła. W tak trudnym razie Mniewski kasztelan kujawski, we 30 ludzi napadł na pruską załogę w Brześciu. Piérwsza pomyślność, poczęła liczbę jego towarzyszków pomnażać, tak iż zdołał prowadzone ciężkie działa zabrać i zatopić; wysłanym przeciw sobie, Schwerinowi i Sekulemu, który dzikim i niehumanym rabunkiem,

swoje kroki odznaczał, czoło stawić i powstanie Wielkopolskie szeroko rozwinać. To skłoniło króla pruskiego, że w nocy z 6 na 7 września, z pod Warszawy zupełnie odstąpił. Zatem na wsparcie Wielkopolanów, wysłany został Jan Henryk Dąbrowski i Madaliński.

140. Tymczasem z innéj strony chmurzyć się poczynano. Luchesini minister pruski, pracował od niejakiogo czasu, aby zjednać Austrią. Dwór wiedeński, na przypadek, gdyby do nowego rozbioru Polski przyszło, niechciałby być zaniedbanym, a zatem de Caché z Warszawy 3 lipca wyjechał, a wojska austriackie pod D'Harnoncourtem wkroczyły w Chełmskie i na Wołyń, aby granice Austrii zabezpieczyć. Niepodobna było opierać się wejściu, bo trzeba było stawić czoło, nowo ściągającym się Rossian tysiącom. Derfeld i Suwarów, prowadzili 20,000 ćwiczonego wojska przez Wołyń i Polisie. Pod Krupezcami 17 i 18 września, z małą garstką, w mocném stanowisku, zastawił się im Sierakowski, na placu się utrzymał i kilka tysięcy Rossian na placu położył. Dłu.



go jednak w miejscu stać niemogąc, usunął się do Brześcia, z kąd ruszając przeciw Roszianom, którzy już Bóg przebyli, przez nie-doświadczenie dowódców, pod jego rozkazami będących, stracił artyllerią i niemającą klęskę poniósł.

141. Właśnie podówczas Kościuszko chciał śpieszyć, aby się z Sierakowskim dla zwalczania Suwarowa, połączyć, gdy Adam Poniński, stojący nad Wisłą, niezdolał wstrzymać przeprawy Fersena, który z sandomirskiego pośpieszył, aby się z Suwarowem połączyć. Żeby to połączenie wstrzymać, zwrócił się Kościuszko ku Maciejowicom, gdzie 10 października, gdy nieściągnęły się oddziały które miały przybyć, chciałby Kościuszko uniknąć bitwy. Lecz szukał jój Fersen. Stał nicopodal pod Żelechowem Poniński i w pomoc nieprzybył. Przemagając siłą Kościuszko zupełnie pobity, współ z Kniaziewiczem, Sierakowskim, Kamińskim, Kopciem, Niemcewiczem dostał się do niewoli. Dziesiąty dzień ten był ostatnim dniem Polski.

142. Było jeszcze dawnego i nowego woj-

ska Polskiego, około 30,000 złe odzianego, niedostatecznie uzbrojonego, niemającego magazynów. Wkrótce wojsko to, okolicznościami zniewolone, lub przywołane, ledwie nie całkowicie pod Warszawę się zgromadziło. Przywiedli niedobitki Litewskie Gedrojć z Mokronowskim, i swoją garstkę z Wielkiéjpoli Dąbrowski. Niedostatek żywności mocno się dawał weznaki, a w bliskości w kraju wyniszczonego, nie było podobna w miarę potrzeby pozyskać. Kołłątaj proponował na naczelnika Tomasza Wawrzeckiego, który zasiadał w radzie najwyższej, o którym jednak mało kto wiedział, który sztuki wojennéj nieznał, i ten naczelnikiem obrany został. Coby dalej począć? wielorakie roztrząsano projekta, przewidując każdego nienajlepszy koniec. Jeżeli bowiem niedostatek i po różnych klęskach, ćwiczonego wojska ubytek okazywał się: więcéj daleko dawał się weznaki upadek serca, więcéj niż kiedy stronnictw niespokojność podnosiła głowę, a żadne nie miało śmiałości czynienia jakiego stanowczego kroku: jedno tylko, powstaniu narodowemu nie-

chętne, rozkiełznało potwarz i oszczerstwo, a łatwowierność powtarzała liczny szereg zdrad, tam gdzie niebyło siły utrzymania się. W ciężkiej niedoli i widocznym upadku, widzieli patrioci, bezskutecznie pełnzące ich ofiary, nieżałowali swych kroków, nie podawali się rozpacz, z zupełną rezygnacją wypadku oczekiwali.

143. Suwarów połączywszy się z różnymi wojsk rossyjskich oddziałami, we 40,000 podemknął się 2 listopada pod Pragę, którą świeżo na prędcę, ~~świeżo~~-sypane obszerne okopy i 8,000 piechoty a 2,000 jazdy pod dowództwem Zajączka broniło. Reszta wojska od innych pułków rossyjskich i pruskich Warszawę osłaniała, lub żywności szukała. Suwarów zaraz atak rozpoczął, a w nocy z 3 na 4 listopada już Rossianie między okopy wpadli, i bronięcia Pragi więcej sposobu nie było. Jasiński i Paweł Grabowski polegli. Rozbite wojsko ustąpiło do Warszawy, a 15,000 mieszkańców Pragi, zostawione było na rzeź. Sama Warszawa 8 listopada kapitulowała. Wojska zwycięskie pod Suwarowem, weszły do Warszawy. Kołtataj. przo-

dem wyjechał, potem rada najwyższa i wojsko narodowe opuściło Warszawę. Serce powszechnie upadło, niebyło i środka utrzymania ładu, wojsko się rozpierzchło, w twardej porze roku znużone konie padały, z generałów, Gedrojć i Nieszczotowski wyszli z Warszawy i z wojskiem ciągnęli. Pod Radoszycami, do tak osłabionego wojska zbliżył się rossyjski generał Denysów, proponował układ, mocą którego, wojsko 10 listopada broń złożyło. Zaczém i Madaliński pod Końskiem i swoją rozpuścił brygadę, zapowiadając aby na każde zawołanie byli gotowi. Ignacy Połocki, Thaddeusz Mostowski, Zakrzewski, Wawrzecki, Kapustas, Kieliński, pomimo kapitulacji, jako więźnie do Petersburga posłani. Kołtataja, Zajączka i innych wielu więziła Austria. Fortece Pruskie zamknęły Madalińskiego, Jerzego Grabowskiego, i innych niektórych. Examinowani i traktowani jak buntownicy. Nawet Austria poczytywała za buntowników: jakożkolwiek żadnej z nią sprawy niebyło. Wielu, choć osobiście ciężkiej niewoli i więzienia uniknęli; a choć uniknęli osobiście dolegliwych zniewag: niemniej stracili majątek który im był

konfiskowany, i ulegli wyrokowi zaocznemu, jako buntownicy traktowani.

144. Złożeniem broni przez wojsko Polskie, zamyka się trzeci i ostatni sześćioletni panowania Stanisława Augusta period. Podobnie jak pierwszy, zaczął się od starań naprawienia Rzeczypospolitej, kończył wojnę o niepodległość, a zamknął nowym kraju uszczerbkiem. Lecz przy elekcji, nie wielu przemożnych, naprawę przedsiębrało, szukać obcej pomocy zniewoleni: w sejmie czteroletnim, cała reprezentacja narodu do tego się przez się brała i cały naród chętnie się bez narzekania do tego skłaniał, a do tego już obcej nie było potrzeba pomocy. Wprzód, mnogie nieukontentowania zawichrzyły całą Polskę i Litwę konfederacjami, wpływem obcym kierowane, uchylały elekcyjne naprawy: potem, aby obalić czteroletniego sejmu budowę, zaledwie tylko kilku wyźebrało obcej pomocy i wszystkie potężne siły na ojczyznę ściągnęło. Skruszona budowa czteroletniego sejmu, przysypała byt polityczny narodu. W ostatniej walce o niepodległość, nie sama szlachta jak

w konfederacji Barskiej, ale i mieszczenie, i wieśniacy i wojsko w obronie ojczyzny stawali. Ale w szczuplejszym kraju szczuplejsze były te siły: żadnej z nikąd pomocy, a połączonych sąsiadów cała potęga wyszła w pole. Oczywistą przemocą i nieodzowną prawie przyszłości wróżbą, niebył odstręczony naród od dopełnienia obowiązku swego. Objawił światu, że chyląc się do upadku, odzyskiwał, po długim odrętwieniu życia, które go do coraz powszechniejszego i coraz zgodniejszego uspasabiało poruszenia. Okazał, że w samym upadku, nastąpiło jego odrodzenie.

145. Trzy mocarstwa sąsiednie między sobą zupełny podział Polski układać poczęły i w roku następnym zgodnie go do skutku przywiodły. Tymczasem archiwum metryk koronnych i litewskich, oraz biblioteka publiczna Załuskich, która już była własnością narodową, z Warszawy do Petersburga wywiezione. Warszawa Prusakom oddaną być miała. Archiwa później dwory między sobą podzieliły. Biblioteka zaś zajmuje w stolicy imperatorskiej gmach oddzielny. Ro-

ku 1795 król Stanisław August otrzymał rozkaz od dworu petersburskiego udania się z Warszawy do Grodna. Opuścił więc 9 stycznia stolicę, a w grudniu 25 listopada w rocznicę koronacji swojej, podpisał akt abdykacji, który książę Repnin kurierem przesał do Petersburga, wymiarkowawszy aby w dzień imienia Katarzyny II za bukiety i za wiązanie jej oddany był. Już 26 kwietnia przyłączenie Kurlandii do Rossii ogłoszone było. W dniu 25 grudnia wyszedł ukaz wcielenia Litwy do cesarstwa. Po długich naostatek, między sprzymierzonymi trzema dworami, układach, roku 1796 objęły mocarstwa wydziały swoje. Austriacy 5 stycznia do Krakowa, a Prusacy 9 tegoż miesiąca do Warszawy weszli. Pilica, Wisła i Bug, oznaczyły wydział austriacki. Niemen i od niego do Bugu dotykająca sucha granica oddzielała Pruski od Rosyjskiego. Przy Niemnirowie nad Bugiem stykały się wszystkie trzy granice. Rossia 2183, Prusy 697, Austria 834 mil kwadratowych w wydziałach swoich wzięty.

146. Stanisław August Poniatowski 1797

z Grodna przyzwany do Petersburga, tam się na dokończenie życia przeniósł. Grał on niepospolitą w dziejach narodu swego rolę, bo wszystkiemu był obecny, wszystko podpisywał i wszystkie niedole narodu pieczętował. Przez całe trzydziestoletnie panowanie, był w niedogodném, trudem, przykrém i smutném położeniu, tak jak cały naród i każdy osóbnó obywatel; doznawał przeszkód i przeciwności losu z całym narodem, równie jak każdy Polak. Życzył narodowi i ojczyźnie jak najlepiej, równie jak najenotliwsi obywatele, jak i ci zaślepieni zapamiętańcy, co odchylając się od sprawy powszechnój, zdradzali ją. Był czułym bolał nad nieszczęściami, równie jak wszyscy ojczyznę miłujący, i ci co wydając ją w cudze ręce, na zawód i stratę narzekali, a gdyby się utrzymała, o swój los się lękali. Każdy Polak był nieszczęśliwy i król z nimi nieszczęśliwy być musiał. Całego narodu i każdego z osóbnó los godzien był liłości i król był godzien politowania. Lecz jeżeli poczciwy obywatel, obowiązków dopełniający i cnotą swą zaspokojony, godzien



litości:same przykre i gorzkie wzbudza uczucia, z prawej drogi schodzący.

147. Ci co zbliża na osobę Stanisława Augusta patrzyli, nadewszystko w gabinecie jego pracujący, lub przy dworze będący; ci co jego łaski, dobrodziejstw doznali, co z nim o naukach i sztukach rozmawiali; i ci, których los najwięcej od króla zależał, lub których osobiste z nim stosunki wiązały: uwielbiali, jego dobroć i biegłość w polityce. Nieprzyznały mu tego osoby, z nim na publicznych tylko zasiadające obradach, ani w polu piersi swoje w obronie ojczyzny stawiający. We wszystkich klassach ludzi w narodzie, widać było, uszanowanie dla dostojności, którą Stanisław August piastował, a wzgardliwe uczucie do jego osoby; a wielu przejęci byli najwyższą wzgardą i niechęcią. Niebyło w tém żadnych osobistych styczności, tylko interes publiczny tak wielu, odstręczał. Księża dziejów szuka przyczyn, patrzy na to co było, ocenia skutki, nie przypuszcza demystów, co by to było, gdyby było inaczej? Jeżeli jednak ma być jaka bądź nad Polską rozwaga, jakie bądź

przypuszczenie pozwolone, trudno z nich pomyślnie wyprowadzać rokowanie. Jarzmo lub upadek! Gdyby naród inaczej postępował, gdyby król inaczej postępował, bezwątpienia byłoby było inaczej a w skutku zawsze mogłoby być nienajlepiej. Człowiek prawą postępujący drogą, nieogłądający się na skutki, nieodpowiada za nie, w obliczu dziejów. Czysty zostaje. Lecz zważający jedynie na skutki, opuszczający dla tego obowiązki swoje, krętą idący drogą by do celu trafił, gdy do celu nietrafi, gdy wypadek zdrożności jego nie uwieńczy, do ciężkiej bywa pociągany odpowiedzialności.

148. Stanisław August, był pan bardzo dobry. Ludzki wspaniały skoro tylko do tego nie miał przeszkody: ale najzasłużniejszego i najprzywiązawszego do siebie, w przeciwnym razie opuścić. Cierpliwy i łagodny: dla tego przyzwał na wszystko, niczemu mężnie oprzeć się nieumiał: jak przebaczał obrazę osobistą, tak był powolny w przebaczeniu publicznej: znosił, równie swoje jak i powszechne poniżenie i zniewagi. Czuły, płakał nad niedolą, i w publicznych słowach i pismach, rozlewał narzekania i

bolał, a opiekunce swój uczucia wdzięczności wynurzał. Był to pan pełen wiadomości i nauki, mówca i polityk. Wpływem obcym na tronie osadzony, pod tym wpływem całe bezpieczeństwo swoje i Rzeczypospolitą widział. Jeśli przez swoją powolność lub politykę z tej drogi schodził, na tęż drogę, dopóki mu jej stało, zawsze powracał. Biegły polityk, znał dobrze niebezpieczne położenie Polski, równie jak każdy Polak; a przewidywał wszystkie w polityce wypadki: tylko tego nieprzewidział, że mu drogi którą postępował zabraknie; znał wszystkie potrzeby i uczucia narodu: tylko tego niepoznał, że naród niemogąc znieść jarzma, i niepodległości lub śmierci potrzebował i szukał. Przechylny polityk, manewrował na swój drodze, do każdej przystępował konfederacji: tylko do obrony niepodległości, ani raz nieprzystąpił. Jeżeli tedy zawiedziony był naród że ufał okolicznościom, polityce i traktatom, którym powinien był nieufać; nie mniej zawiodł się król, gdy mniemał niewyczerpane znajdować, łaskę i bezpieczeństwo u opiekunki. A zawiedli się na sobie, król i

naród. Naród nie mógł w upodleniu gnu-  
szyć, o niepodległości i wolności zapomnieć:  
król nie miał duszy aby się z jarzma wydo-  
był. Umarł w Petersburgu 1798 12 lutego,  
mając lat 66.

K O N I E C .